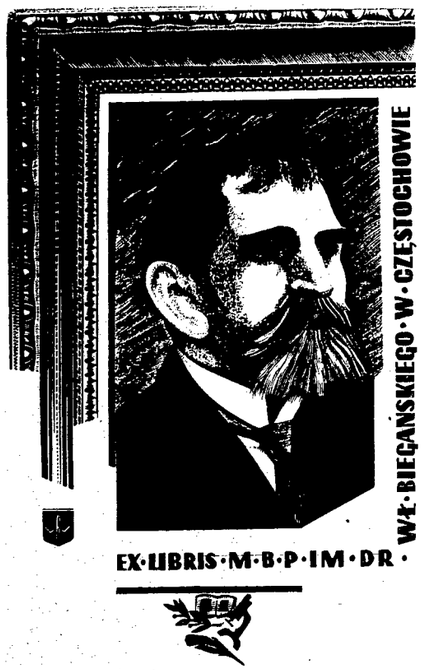

BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Redakcja i Administracja Częstochowa, Aleje 63, tel. 18-44. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny. Wydaje: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik".

ŻYCIE CZĘSTOCHOWY

Prenumerata miesięczna zł 120, zamiejsc. 135. Ogłoszenia przyjmuje administracja: Aleje 63 tel. 32-44. Złożone w Drukarni Państwowej Nr. 1 w Częstochowie.

Nr 330 (872) B ŚRODA, 30 LISTOPADA 1949 ROKU CENA 5 ZŁ

Program gospodarczy i społeczny
Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego
Drugi dzień obrad Kongresu

Drugi dzień obrad Kongresu Zjednoczenia Ruchu Ludowego rozpoczął się referatem Stefana Ignara na temat dróg rozwoju społeczno-gospodarczego wsi w Polsce oraz wytycznych programu gospodarczego Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

Wskazując na przełomowe znaczenie reformy rolnej dla życia wsi polskiej — mówca stwierdził — że jakkolwiek reforma ta przyniosła znaczną poprawę warunków bytu najbiedniejszych chłopów i robotników rolnych, to jednak nie zdołała zlikwidować źródeł kapitalizmu na wsi, pozostali bowiem bogaci chłopi i spekulanci wiejscy, uprawiający nadal bezlitosny wyzysk biednych chłopów.

Mówca podkreślił, że świadomy chłop polski i Zjednoczone Stronnictwo Ludowe rozumie dobrze, iż jedyną słuszną drogą do stworzenia sprawiedliwości społecznej na wsi jest zaostrzenie walki klasowej w ścisłym sojuszu z klasą robotnicza i rozbudowa spółdzielczości produkcyjnej.

Następnie dokonawszy analizy osiągnięć i niedomagań w życiu gospodarczym wsi polskiej, mówca kreśli na tle założeń planu 6-letniego program gospodarczy Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

Zjednoczone Stronnictwo Ludowe starać się będzie, aby w szybkim tempie przebudować naszą zacofaną i upośledzoną wieś na wieś uspołecznioną.

Zjednoczone Stronnictwo Ludowe udzieli jak najdalej idącego poparcia i otoczy troskliwą opieką wszelkie formy zespołowej i planowej pracy chłopów, które torują drogę do przebudowy ustroju rolnego na wsi. Formami tymi są przede wszystkim kontraktowanie, praca grup plantatorów i hodowców oraz spółdzielczość zaopatrzenia i skupu.

W okresie realizacji planu 6-letniego, w miarę wzrostu świadomości politycznej mas chłopskich, wzrostu zaopatrzenia w traktory i maszyny rolnicze— mnożyć się winna ilość spółdzielni produkcyjnych.

Zjednoczone Stronnictwo Ludowe, nawiązując do tradycji radykalnego ruchu chłopskiego, zbuduje przez ścisłe współdziałanie z ruchem robotniczym ustrój pełnej sprawiedliwości społecznej w Polsce!

Po uzupełniającym referacie ministra Rolnictwa i R R, Jana Dąb-Kocioła, który przedstawił dotychczasowy dorobek rolnictwa polskiego i perspektywy jego rozwoju w planie 6-letnim, nastąpiły dalsze przemówienia powitalne.

W DRUGIEJ POŁOWIE LISTOPADA NA WĘGRZECH ODBYŁA SIĘ NARADA BIURA INFORMACYJNEGO PARTII KOMUNISTYCZNYCH I ROBOTNICZYCH.

NA NARADZIE ZOSTAŁY WYGŁOSZONE REFERATY: M. SUSŁOWA — „OBRONA POKOJU I WALKA PRZECIWKO PODŻEGACZOM WOJENNYM", P. TOGLIATTI'EGO — „JEDNOŚĆ KLASY ROBOTNICZEJ A ZADANIA PARTII KOMUNISTYCZNYCH I ROBOTNICZYCH" ORAZ G. GHEORGHIU-DEJ — „KOMUNISTYCZNA PARTIA JUGOSŁAWII WE WŁADZY MORDERCÓW I SZPIEGÓW".

TREŚĆ JEDNOMYŚLNIE UCHWALONYCH REZOLUCJI, W ZWIĄZKU Z WYGŁOSZONYMI REFERATAMI, PODAJEMY NA STR. 3 I 4

Przemówienia powitalne

W imieniu 340 tys. robotników włókniarzy powitała Kongres łódzka włókniarka — Helena Okrój, po czym na salę przybyła delegacja młodych sportowców wiejskich, zorganizowanych w Ludowych Zespołach Sportowych.

„W pracach dla uczczenia Kongresu wzięło udział ogółem 987 zespołów — melduje w imieniu delegacji K. Trepkowski. Wartość wykonanych przez nas prac wynosi około 45 milionów zł".

Na trybunę wchodzi z kolei listonosz wiejski W. Pruszyński, który przesyła Kongresowi pozdrowienia od pocztowców.

W imieniu milionowej masy członków Tow. Przyjaciół Żołnierza wita Kongres ob. Koftal, mówiąc:

— TPŻ zapewnia Kongres Jedności Ruchu Ludowego, że nadal będzie czyniło jak największe wysiłki, aby młodzież wsi odbywająca zaszczytną służbę dla narodu w szeregach Ludowego Wojska Polskiego, otoczyć najserdeczniejszą opieką, krzewiąc i pogłębiając sojusz robotniczo-chłopski.

Żywiołową owacją zgotowali zebrani wchodzącej na salę 150-osobowej delegacji Zw. Harcerstwa Polskiego. Wśród burzliwych owacji 9-letnia harcerka Krysia Podsiad pozdrawia Kongres.

W walce z ciemnotą na wsi

Głos zabiera następnie Pełnomocnik Rządu do Walki z Analfabetyzmem St. Matuszewski. Mówca podaje następujące wyniki akcji zwalczania niepiśmienności. W miesiącach letnich r.b. zarejestrowano około półtora miliona osób, dla których we wrześniu uruchomiono 14.589 kursów, w październiku liczba kursów wzrosła do 17.837. Plan przewiduje zorganizowanie w r.b. 30 tys. kursów.

Rząd przeznaczył na akcję 505 milionów zł. w r.b., zaś na r. 1950 przewiduje się w preliminarzu ponad 2 miliardy zł. na ten cel.

Po przemówieniach małorolnego chłopa ob. Badowicza i posła z Opolszczyzny ob. Arka-Bożek, przewodniczący zarządza przerwę w obradach do godz. 16-ej.

Popołudniowe obrady Kongresu, którym przewodniczył prezes Józef Niećko, wypełniła dyskusja nad referatami członków CK Jedności Ruchu Ludowego: Kowalskiego, Niećki, Ignara i Dąb-Kocioła. Głos w dyskusji zabierali kolejno ob.ob.: Nowicki, Kawecka, Sadziak, Horga, Stasiak, Lutyk, Walczakówna oraz ks. Skórski.

W czasie dyskusji przybyły na salę obrad, aby powitać Kongres, delegacje: TPD z przewodniczącą Zarządu Głównego — pos. D. Kłuszyńską na czele, i delegacja górników z kopalni „Wieczorek".

We wtorek rano rodacy nasi przyjechali do Warszawy.

Na sali kongresowej

Obok Stanisława Mazura rolnika z Poznańskiego, odznaczonego orderem „Budowniczych Polski Ludowej", siedzi Franciszka Kawecka, wójt wsi Grabowiec z woj. lubelskiego (zdjęcie u dołu). Na zdjęciu obok Stefan Brzeziński, działacz ludowy z okresu przed rewolucją r. 1905

Polacy wysiedleni z Francji
przybyli wczoraj do Warszawy

BERLIN (PAP). Do Berlina przybyła grupa 27 Polaków wysiedlonych brutalnie z Francji przez władze francuskie.

Rodakami z Francji zaopiekowała się serdecznie Polska Misja Wojskowa. Ulokowani zostali w hotelu „Inturista", w radzieckim sektorze Berlina oraz zaopatrzeni w najniezbędniejsze przedmioty i pieniądze ze względu na to, że policja francuska porwała ich wprost z mieszkań i biur, nie pozwalając im zabrać ani żywności, ani niezbędnych rzeczy osobistych. Wielu z wysiedlonych rozłączono z rodzinami.

Na granicy strefy radzieckiej w Marienborn radzieccy oficerowie graniczni powitali przybywających Polaków z niezwykłą serdecznością i zaopatrzyli ich obficie w żywność na dalszą drogę do Berlina.

Postępowe koła stolicy Niemiec przyjęły Polaków z Francji bardzo przyjaźnie. Towarzystwo im. Helmutha von Gerlach zaprosiło ich na przyjęcie, na którym obecni byli również przedstawiciele postępowej prasy niemieckiej i niemieckich związków zawodowych.

We wtorek rano wysiedleni Polacy przybyli do stolicy serdecznie witani przez przedstawicieli organizacji społecznych i politycznych.

Nowatorzy przemysłu maszyn
wzywają do współzawodnictwa
w racjonalizatorstwie

Pierwsza w przemyśle maszyn ciężkich narada racjonalizatorów, która odbyła się 27 bm. w Świętochłowicach, zgromadziła kilkuset czołowych przodowników pracy i racjonalizatorów Zakładu Nr 4 i innych zakładów przemysłu maszyn ciężkich.

Referat wygłosił inż. T. Kossowski. Mówca wyliczył szereg cennych usprawnień, dokonanych przez robotników Zakładu Urządzeń Technicznych Nr 4.

W ciągu trzech kwartałów br. zastosowano 255 nowych usprawnień, które przyniosły ok. 23 milionów złotych oszczędności. Ogółem w ciągu trzech kwartałów wypłacono nowatorom 1.897 tys. zł premii.

Gorącym aplauzem nagrodzono słowa mistrza odlewni Zakładu Nr 4, racjonalizatora Nowaka, gdy opisywał swój pomysł zestawienia masy formierskiej z krajowych surowców, co przy równoczesnym podniesieniu jakości niemal o 100 proc. przyśpieszyło produkcję odlewów.

Dokonując podsumowania dyskusji naczelny dyrektor Centralnego Zarządu Przemysłu Budowy Maszyn Ciężkich inż. Z. Keb podkreślił, że zasługą robotników jest to, że poziom techniczny odlewni Zakładu Nr 4 należy do najwyższych w Europie.

Mówca wskazał również na fakt, że zadeklarowanie na obecnej naradzie przez inteligencję techniczną i przedstawicieli świata naukowego ścisłej współpracy z robotnikami daje gwarancję dalszego szybkiego rozwoju ruchu nowatorskiego.

Wśród długotrwałych oklasków zebrani uchwalili jednomyślnie rezolucję, w której wzywają załogi wszystkich zakładów do współzawodnictwa na polu umasowienia ruchu racjonalizatorskiego.

Życzenia Stalina
dla Republiki Mongolskiej

MOSKWA (PAP). — Z okazji 25 rocznicy utworzenia Mongolskiej Republiki Ludowej nastąpiła wymiana depesz między przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR — **Stalinem**, a premierem Mongolskiej Republiki Ludowej — **Czoibalsanem.**

„W imieniu rządu ZSRR i własnym przesyłam Wam i w Waszej osobie zaprzyjaźnionemu narodowi mongolskiemu gratulacje z okazji 25 rocznicy proklamowania Mongolskiej Republiki Ludowej. W ciągu minionych lat naród mongolski, likwidując uporczywą pracą wielowiekowe zacofanie — spuściznę przeszłości — odniósł wielkie sukcesy w dziedzinie podniesienia stopy życiowej i poziomu kultury w swym kraju. Życzę zaprzyjaźnionemu narodowi mongolskiemu i jego rządowi dalszych sukcesów w budownictwie gospodarczym i kulturalnym. (—) STALIN"

Depesza gratulacyjna
ambasady R. P. w Moskwie

MOSKWA. (PAP). Charge d'affaires ambasady R. P. w Moskwie, Zambrowicz, wystosował do posła MRL w Moskwie — Idamżaba — depeszę gratulacyjną z okazji 25 rocznicy proklamowania Mongolskiej Republiki Ludowej.

Flota handlowa
wykonała
3-letni plan przewozów

12 bm. polska flota handlowa wykonała trzyletni plan przewozów morskich.

*

Załoga należącej do Dąbrowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego kopalni „Milowice" wykonała 28 bm. trzyletni plan produkcyjny.

*

24 bm., tj. na 37 dni przed terminem, zakłady wytwórcze, podległe Min. Przemysłu Rolnego i Spożywczego, wykonały w 103 proc. wartościowy plan produkcji na r. 1949.

Wojska ludowe wkroczyły do Czung-Kingu
kolejnej stolicy »rządu« kuomintangowskiego
Czang Kai-szek uciekł do Czeng-Tu

PARYŻ. (PAP). Agencja France Presse donosi, że w poniedziałek rano chińskie wojska ludowe wkroczyły od południa na przedmieścia tymczasowej siedziby władz kuomintangowskich Czung-Kingu. Inna kolumna wojsk ludowych, zbliżająca się do Czung-Kingu od wschodu zajęła miejscowość Fu-Ling w odległości około 15 kilometrów od miasta.

Według wiadomości otrzymanych przez agencję Reutera z Hong-Kongu w poniedziałek wieczorem czołówki chińskiej armii wyzwoleńczej poczęły już wkraczać do Czung-Kingu.

Zbiegowie kuomintangowscy, którzy przybyli samolotem do Hong-Kongu opowiadają, że w chwili gdy opuszczali Czung-King, straże przednie armii ludowej znajdowały się w odległości zaledwie 12 km. **CZANG KAI-SZEK UCIEKŁ POŚPIESZNIE SAMOLOTEM DO CZENG-TU** — o 300 km dalej na północny zachód.

Kuomintangowska agencja prasowa nie nadała już w poniedziałek wieczornego komunikatu radiowego z Czung-Kingu.

PEKIN. (PAP). Agencja Nowych Chin donosi w poniedziałek wieczorem o niezwykle szybkich postępach wojsk ludowych, które nacierają w głąb prowincji Seczuan wzdłuż drogi Hupej-Seczuan. Znaczne siły kuomintangowskie poddały się wojskom ludowym.

W błyskawicznym tempie rozwija się ofensywa armii ludowej w prowincji Kwangsi, gdzie zajęto dalsze liczne miejscowości. Wojska ludowe nawiązały łączność z oddziałami partyzantów, które pełnią rolę przewodników. Żołnierze armii ludowej uczestniczący w tych operacjach podkreślają, że POZOSTAŁA DO WYZWOLENIA JUŻ TYLKO NIEZNACZNA CZĘŚĆ CHIN POŁUDNIOWO-ZACHODNICH.

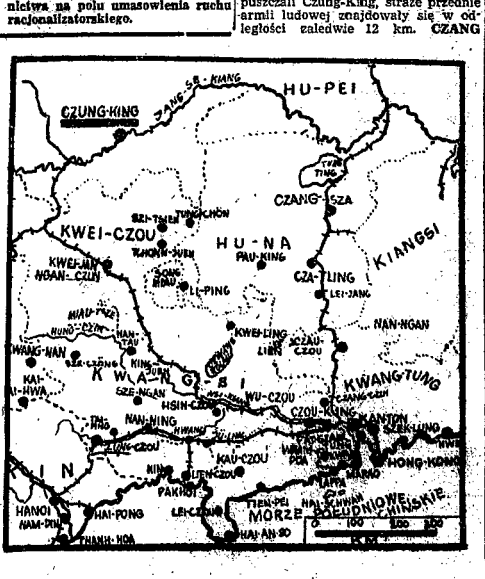

W przededniu wyzwolenia Czung-Kingu
Amerykanie próbowali ratować Czang Kai-szeka

NOWY JORK (obsł. wł.). **Jak twierdzą komentatorzy amerykańscy, prokuomintangowskie koła republikańskie nie wyrzekły się jeszcze nadziei na udzielenie pomocy Czang Kai-szekowi.**

Delegat tych kół, senator Knowland, w towarzystwie szefa kuomintangowskich linii lotniczych gen. Chennaulta, przeprowadził w niedzielę w Czungkingu dłuższą konferencję z Czang Kai-szekiem, który przedstawił mu swoje projekty kontynuowania wojny domowej.

Senator oświadczył następnie na konferencji prasowej, że uznanie Chin Ludowych przez W. Brytanię lub inne państwo zachodnie stanowiłoby „podłą zdradę".

Wraz z senatorem wyjechali z Czungkingu do Hongkongu trzej towarzyszący jeszcze Czang Kai-szekowi dyplomaci, a mianowicie charge d'affaires Francji i Włoch oraz ambasador Korei Południowej.

W Hongkongu odbywają się również obrady tzw. „Komitetu Wykonawczego wojny totalnej" Kuomintangu pod wodzą generała Ten Si-Sana. Komitet podejmuje coraz nowe uchwały mające zatrzymać komunistów oraz szykuje się do wyjazdu do USA na wszelki wypadek.

Prowokacyjne wystąpienie
naczelnego dowódcy
armii szwedzkiej

SZTOKHOLM (PAP). — Jak podaje „Ny Dag", naczelny dowódca szwedzkich sił zbrojnych — Jung, wygłosił w mieście Lung przemówienie, pełne prowokacyjnych oszczerstw pod adresem Zw. Radzieckiego.

Mowa Junga jest wyrazem propagandy za przyłączeniem Szwecji do paktu atlantyckiego.

Dziennik podkreśla, że w swych prowokacyjnych wypowiedziach przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej, Jung posunął się dalej od jakiegokolwiek z naczelnych dowódców armii państw, będących członkami paktu atlantyckiego.

Zamiast konkretnych decyzji — ogólnikowe deklaracje
Głosowanie nad propozycjami radzieckimi
w Komisji Politycznej ONZ

NOWY JORK (PAP). — Komisja Polityczna ONZ zakończyła dyskusję nad propozycjami delegacji radzieckiej w sprawie potępienia przygotowań do nowej wojny, prowadzonych przede wszystkim w St. Zjednoczonych i Anglii, w sprawie zakazu broni atomowej i wprowadzenia ścisłej międzynarodowej kontroli nad urzeczywistnieniem tego zakazu, oraz w sprawie zawarcia przez pięć wielkich mocarstw paktu wzmocnienia pokoju.

Delegacja amerykańska i brytyjska dążyły do przerwania dyskusji nad propozycjami rządu radzieckiego. Delegaci angloamerykańscy próbowali dowieść, że zawarcie paktu wzmocnienia pokoju pomniejszy rzekomo prawa małych krajów itd. Cała ta akcja miała na celu odwrócenie uwagi opinii publicznej od wniosków ZSRR.

Taktyka anglosaska została zdemaskowana przez delegatów ZSRR i krajów demokracji ludowej. Na prowokacyjne antyradzieckie wystąpienia niektórych delegatów odpowiedział min. WYSZYŃSKI.

Po dyskusji Komisja przystąpiła do głosowania nad propozycjami radzieckimi, oraz projektem rezolucji anglo-amerykańskiej.

Zmechanizowana większość Komisji odrzuciła propozycje radzieckie. Głosowanie przeprowadzono punktami, przy czym za poszczególnymi punktami głosowało kilkanaście delegacji, zaś ponad 20 państw wstrzymało się od głosowania. Przyjęto natomiast projekt rezolucji angloamerykańskiej, stanowiący zbiór ogólnikowych i nie konkretnych deklaracji.

Sprawa pełnego zatrudnienia

Na plenarnej sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ, rozpatrywano przez dwa dni sprawę pełnego zatrudnienia i bezrobocia.

W czasie dyskusji delegacja czechosłowacka wniosła projekt rezolucji, proponujący Generalnemu Zgromadzeniu zalecenie wszystkim członkom ONZ podjęcia konkretnych środków w celu zmniejszenia bezrobocia i zapewnienia odpowiedniej egzystencji bezrobotnym.

Jakkolwiek wszystkie punkty tego projektu zostały przyjęte przez większość Komisji w kolejnym nad nimi głosowaniu, całość projektu odrzucono.

Zamiast tego przyjęto projekt rezolucji australijskiej zawierającej jedynie szereg ogólników, które w żadnym wypadku nie gwarantowały rozwiązania problemu bezrobocia.

Oficjalne dane amerykańskie
sygnalizują wzrost bezrobocia w USA

WASZYNGTON (obsł. wł.). Według urzędowego Biura Statystycznego St. Zjednoczonych, w październiku br. w USA znajdowało się 3 miliony 576 tys. bezrobotnych, w porównaniu z 1 milionem 642 tys. bezrobotnych w październiku 1948. Chodzi o bezrobocie pełne i rejestrowane, a zatem dane powyższe nie obejmują osób zatrudnionych tylko częściowo, jak również osób nie mających prawa do rejestracji.

Tak więc oficjalna statystyka bezrobocia pomija 10 milionów ludzi, co łącznie z liczbą 3 miliony 576 tys. całkowicie bezrobotnych (rejestrowanych) — stanowi ok. 14 milionów osób dotkniętych bezrobociem.

Podniesiemy wieś z nędzy i zacofania

Referat ideologiczny Władysława Kowalskiego

na Kongresie Zjednoczeniowym Ruchu Ludowego

W pierwszym dniu obrad Kongresu Zjednoczeniowego Ruchu Ludowego referat ideologiczny wygłosił Marszałek Sejmu Władysław Kowalski. Referat zamieszczamy w obszernym streszczeniu:

„Obecny nasz zjednoczeniowy kongres jest kongresem historycznym i przełomowym w ruchu ludowym — powiedział na wstępie Marszałek Kowalski.

Zamykamy na dzisiejszym kongresie rozbicie ruchu ludowego na zawsze dlatego, że zwycięskie masy polskiego ludu, pracującego pod przewodnictwem klasy robotniczej, rozbiły wrogów ludu pracującego, obalily w Polsce rządy burżuazji i obszarników — głównych winowajców stałego rozbijania sił mas pracujących, a więc i naszego radykalno-ludowego ruchu.

Zwycięskie masy polskiego ludu pracującego powołały w Polsce rząd robotniczo - chłopski, który strzeże praw ludu pracującego, a tym samym strzeże naszych praw do trwałego zjednoczenia".

Mówca omawia w dalszym ciągu antyludową przedwojenną działalność prawicy ludowej, która w zmowie z endecją, piłsudczyzną, burżuazją rozbijała radykalny ruch chłopski, tumaniła masy pracujące wsi i starała się odwrócić ich uwagę od niesprawiedliwości i wyzysku stosowanego przez burżuazję i organa rządowe państwa kapitalistycznego.

„Na dzisiejszy nasz Kongres — stwierdza następnie mówca — spada szczególny obowiązek zastanowienia się nad dalszym trwałym zabezpieczeniem zwycięstwa mas pracujących. Wymaga od nas tego dobro mas pracujących, dobro Polski, która dwakroć — raz w końcu 18 wieku z powodu zdrady magnatów, zaś w 1939 r. na skutek zdrady burżuazji — utraciła niepodległość".

Sojusz braterstwa i pokoju

Mówca przedstawił następnie zasady naszej polityki zagranicznej, opartej o sojusz ze Zw. Radzieckim i krajami demokracji — sojusz, który, mówi, z braterstwa mas pracujących.

„Nasz sojusz, sojusz braterstwa i pokoju — powiedział przewodniczący CK JRL — jest dziś potężny i niezwyciężony.

Rozwój tego potężnego ruchu pokojowego zawdzięczamy Wielkiej Rewolucji Październikowej, zawdzięczamy Zw. Radzieckiemu i jego zwycięstwu nad hitleryzmem. Jak wspaniały rozwój gospodarczy i kulturalny Zw. Radzieckiego był w przeszłości i jest obecnie wzorem dla mas pracujących całego świata, tak wzorem dla wszystkich narodów stała się polityka pokojowa Zw. Radzieckiego".

„Zadaniem Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego — stwierdza Marszałek Kowalski — będzie spotęgowanie propagandy na rzecz pokoju, na rzecz sojuszu z krajami miłującymi pokój ze Zw. Radzieckim na czele.

Zadaniem ZSL będzie wzmożenie walki z agenturami krajowej i obcej burżuarji, ze szpiegostwem, szkodnictwem gospodarczym oraz rozsiewaniem przez agentury plotkarstwem, kłamstwem i oszczerstwami skierowanymi przeciwko władzy ludowej w Polsce".

Strzec zdobyczy mas pracujących

Dalszy fragment referatu poświęcony jest polityce wewnętrznej Polski Ludowej, która służąc interesom mas pracujących, przyniosła wspaniałe osiągnięcia we wszystkich dziedzinach życia.

Aby zabezpieczyć zdobycze mas pracujących we wszystkich dziedzinach życia, należy wzmóc czujność, by przeszkodzić przenikaniu elementów wrogich do samorządu, spółdzielczości, do szkół średnich, wyższych, wojskowych itd., należy wzmóc czujność przeciwko agitacji reakcyjnej części kleru, a zarazem OTOCZYĆ SZCZEREM POSZANOWANIEM KSIĘŻY DEMOKRATÓW, IDĄCYCH Z LUDEM.

Przed masami pracującymi w Polsce stoi więc zadanie dalszej walki z wrogami klasowymi — walki o pełną władzę dla ludu pracującego, co znaczy, że trzeba rozszerzać udział małorolnych i średniorolnych chłopów w gminnych i powiatowych radach narodowych, rozszerzać ich udział w społecznych organach kontroli nad spółdzielczością, nad szkolnictwem, wzmagać czuwanie nad sprawiedliwym wymiarem podatków itd.

Wzmocnienie sił mało- i średniorolnych chłopów dokona się przez rozbudowę Zw. Samopomocy Chłopskiej, przez rozbudowę organizacji kobiecych i młodzieżowych, przez rozszerzenie udziału kadr robotniczych i chłopskich w wojsku polskim, w sądownictwie, oświacie oraz na kierowniczych stanowiskach w różnego rodzaju działach produkcji rolnej i przemysłowej.

Chcemy wsi zamożnej i oświeconej

Budujemy Polskę sprawiedliwości społecznej — stwierdza Marszałek Kowalski — i chcemy, aby na ziemi naszej żaden człowiek nie mógł wyzyskiwać i poniżać drugiego człowieka.

Chcemy podnieść i podniesiemy naszą wieś z ciemnoty, nędzy i zacofania. Nie chcemy widzieć na wsi bogaczy i ubogich. Chcemy natomiast wsi zamożnej i oświeconej dla wszystkich jej mieszkańców.

Nie możemy i nie pozostawimy wsi w jej zaniedbaniu budowlanym i technicznym. Elektryfikacja przyniesie ludziom na wsi również ulgę w pracy. Za nią musi przyjść wygodne i zdrowe dla ludności wsi budownictwo mieszkaniowe, szkolne, budownictwo domów ludowych, gdzie będzie kino i teatr, biblioteka i czytelnia. Musimy dać i damy chłopom nowoczesne maszyny rolnicze, traktory, siewniki, młocarnie, samochody itd.

Przez lepszą maszynową uprawę rolu nastąpi zwiększenie plonów, a zarazem ulży to ludziom w pracy i da im więcej czasu na korzystanie z dóbr kulturalnych. Rozwijający się przemysł chemiczny zabezpieczy rolnictwu coraz dostateczniejszą ilość nawozów sztucznych, a państwowe majątki selekcyjne dostarczać będą dobrego zboża na zasiew. Przez utrzymanie opłacalnych cen na produkty hodowlane oraz inwentarz hodowlany rozwinie się hodowla.

Tam zaś, gdzie sprawa do tego dojrzała, gdzie chłopi rzecz zrozumieli, powstaną spółdzielnie produkcyjne, dające możność zastosowania wszystkich nowoczesnych zdobyczy technicznych i naukowych w rolnictwie, umożliwiających o wiele wyższą produkcję roślinną i hodowlaną. Taka zespołowa gospodarka daje dopiero pełną gwarancję wolnego, zasobnego życia, a zarazem likwiduje wyzysk człowieka przez człowieka.

Spółdzielczość produkcyjna zabezpiecza swoim członkom spokojną starość, a ich dzieciom naukę i pracę. Spółdzielczość produkcyjna to jedno z ogniw gospodarczych tego lepszego, radośniejszego życia. W spółdzielni produkcyjnej istnieje możliwość zdobycia dużej wiedzy fachowej i wykorzystania tej wiedzy dla podniesienia dochodowości rolnictwa. Spółdzielnia produkcyjna uwolni kobiety wiejskie od nadmiernej, bardzo uciążliwej pracy, jaką muszą one wykonywać obecnie.

Sojusz robotniczo-chłopski gwarancją dobrobytu

Olbrzymie osiągnięcia władzy ludowej w Polsce — stwierdza dalej mówca — były możliwe przede wszystkim dzięki sojuszowi chłopów i robotników. Sojusz ten jest również gwarancją dalszego rozwoju dobrobytu i kultury ludu pracującego miast i wsi.

Jednakże wróg i na tym froncie nie zrezygnował z walki — stwierdza Marszałek Kowalski — próbuje jeszcze siać zamęt na froncie robotniczo-chłopskim.

Dlatego zadaniem naszym jest i będzie stała czujność na rozbijacką propagandę wroga, stałe wzmacnianie naszego sojuszu z klasą robotniczą, pod której przewodem odnieśliśmy zwycięstwo nad naszym wspólnym wrogiem klasowym — burżuazją.

Dziś pod przewodem klasy robotniczej, przy naszym czynnym współudziale, tak wspaniale rozwija się w Polsce życie gospodarcze, kulturalne i oświatowe, że kolej to w oczy naszych wrogów krajowych i obcych. Im mocniejszy będzie nasz sojusz z klasą robotniczą, tym szybszy, tym wspanialszy będzie rozwój Polski Ludowej.

Czystość szeregów — podstawą osiągnięć

W ostatniej części swego referatu przewodniczący CK JRL nakreślił obraz Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

Podnosząc, że dotychczasowe osiągnięcia i owocność dalszej pracy są nierozerwalnie związane z zagadnieniem wartości ruchu, czyli z zagadnieniem wartości ludzi w naszym Stronnictwie, a szczególnie kadr kierowniczych, mówca oświadczył:

„Musimy oczyścić nasz ruch z elementów wrogich, karierowiczowskich, a więc bezideowych, elementów próżnych, warcholskich, plotkarskich i innych szkodników.

Nie należy lekkomyślnie udzielać poparcia ludziom, których się mało zna, albo którzy nie mają czystej przeszłości.

Tacy agenci sanacyjnej dwójki, jak Dubiel, czy Jaroszewicz nie mogliby się dostać do naszego aparatu państwowego, gdyby przedtem zbadano dobrze ich życiorysy. Nakoniecznikow-Klukowski, były sanacyjny wojewoda nie mógłby zniszczyć Państwowego Gospodarstwa Rolnego, gdyby go jakiś ukryty wróg, czy polityczny ślepiec nie poparł i gdyby mu tego majątku pod jego zarząd nie oddano.

Przychodzili i będą przychodzić do nas po legitymację zwyczajni karierowicze, wydrzygrosze, którzy próbują nam mydlić oczy swoją rzekomą ideowością po to tylko, aby wśliznąć się na lepsze stanowisko. Przy mowa nie do Stronnictwa, popieranie takich ludzi jest niedopuszczalne i działaczy, którzy będą tego rodzaju ludzi tolerować lub popierać, będziemy pociągać do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Marszałek Kowalski zwraca uwagę na przykład PZPR, jako partii zdyscyplinowanej, wymagającej od swych członków stałego podnoszenia poziomu ideowego, rzetelności i uczciwości, krytyki i samokrytyki i partię tę daje ludowcom na wzór.

O rzetelnego działacza ludowego

„Za rzetelnego działacza ludowego w Zjednoczonym Stronnictwie Ludowym będziemy uważali tego, kto potrafi być czujnym wobec wrogów, kto potrafi iść na wieś do chłopów i wytegitymować się ideowością i ofiarnością w pracy, kto potrafi zaopiekować się wszelkimi sprawami wsi, kto razem z chłopami będzie dźwigał wieś na coraz wyższy stopień uświadomienia politycznego, oświatowego, kulturalnego i gospodarczego.

Sprostać tym zadaniom będzie mógł tylko taki działacz, który stale będzie wzbogacał swoją wiedzę, działacz, który zerwie z biurokratyzmem, zerwie wszelką łączność z kapitalistami wielskimi, zdobędzie się na rewolucyjną postawę w walce i pracy, który wreszcie zdobędzie się na rzetelną krytykę i samokrytykę.

Stronnictwo nasze — akcentuje z mocą przewodniczący CK JRL — powinno być WIELKĄ SZKOŁĄ POLITYCZNEGO WYCHOWANIA PRACUJĄCYCH CHŁOPÓW. I nie wątpię, że takim ono będzie.

Musimy pamiętać i będziemy pamiętać o tym, że im lepiej nasze Zjednoczone Stronnictwo będzie służyć pracującym masom chłopskim, tym lepiej będzie służyć naszej Ojczyźnie, Polsce Ludowej i całemu narodowi polskiemu. Wytężymy więc wszystkie nasze siły, aby jak najszybciej doprowadzić Polskę do rozkwitu, aby za naszego jeszcze pokolenia zapanował we wsi polskiej pełny dobrobyt, oświata i kultura.

W walce o czystość szeregów w Zjednoczonym Stronnictwie Ludowym, w Stronnictwie karnym i zdyscyplinowanym, w trosce o codzienne sprawy małorolnych i średniorolnych chłopów wyrosną w naszym Stronnictwie nowe, bojowe kadry ludowych działaczy, którzy w **rzetelnym sojuszu z przodującą klasą robotniczą i jej partią, Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą poprowadzą naród polski, a więc i pracujące masy chłopskie ku wspaniałej przyszłości** — kończy Marszałek Kowalski.

Całkowita odbudowa za rok

Wsie woj. warszawskiego leczą rany wojenne

Tegoroczny plan odbudowy wsi w woj. warszawskim przewidywał odbudowanie 930 zagród chłopskich. Na ten cel przyznano kredyty w wysokości ok. 217 mil. zł. Przeszło 127 mil. zł. rozdzielono między rolników w formie pożyczek bezzwrotnych. Otrzymali je przede wszystkim chłopi z najbardziej zniszczonych powiatów przyczółkowych, jak: pułtuski, makowski i ostrołęcki. Plan odbudowy wykonano już w 90 proc.

Odbudowę w najbardziej zniszczonych powiatach (pułtuski, makowski) ułatwia kolej wąskotorowa, zbudowana specjalnie do przewożenia materiałów budowlanych.

W ciągu 3 lat ubiegłych, **dzięki pomocy finansowej Państwa — odbudowano w woj. warszawskim 28.356 zagród chłopskich. Całkowite ukończenie odbudowy wsi zniszczonych w czasie działań wojennych przewidywane jest w roku przyszłym.**

Bardzo poważne prace prowadzi się także na odcinku budowy oraz zagospodarowywania spółdzielni produkcyjnych. Wzorowo wsie spółdzielcze powstają w Więczeminie i Modelu (pow. gostyniński), w Głoskowie (pow. garwoliński), Czarnostawie (pow. makowski), Wierzbicy (pow. pułtuski), Kozłowie Biskupim (pow. sochaczewski) oraz w Józefinie (pow. sokołowski), Ślęzanach (pow. radzymiński).

Depesza premiera Cyrankiewicza do gen. Envera Hodży

Prezes Rady Ministrów, Józef Cyrankiewicz, przesłał depeszę na ręce gen. Envera Hodży, prezesa Rady Ministrów i min. Spraw Zagranicznych Albańskiej Republiki Ludowej, z okazji Święta Narodowego Albańskiej Republiki Ludowej.

„Jestem głęboko przekonany — czytamy w depeszy — że wspaniała postawa ludu albańskiego w jego codziennej pracy i jego osiągnięcia w walce o sprawiedliwy ustrój społeczny, przy poparciu i pomocy potężnego Zw. Radzieckiego, współpracy bratnich krajów demokracji ludowej i życzliwości całego obozu pokoju i postępu, zawiodą Wasz Kraj do dobrobytu i zapewnią pokój i szczęśliwą przyszłość Narodowi Albańskiemu".

Posiedzenia Komisji Sejmowych

Posiedzenia sejmowych komisyj odbędą się w Domu Poselskim przy ul. Wiejskiej nr. 4 — według następującego planu:

we środę, 30 bm.: Komisja Kultury i Sztuki o godz. 10,

we czwartek 1 grudnia br.: Komisja Obrony Narodowej o godz. 15 min. 45, wspólne posiedzenie komisyj: Planu Gospodarczego i Budżetu oraz Obrony Narodowej o godz. 16 i Komisja Planu Gospodarczego i Budżetu — bezpośrednio po zakończeniu posiedzenia wspólnego.

ZSRR odrzuca oszczerczą skargę Kuomintangu

i popiera oświadczenie Chińskiej Republiki Ludowej

Oświadczenie ministra Wyszyńskiego w ONZ

NOWY JORK (PAP). W Komisji Politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych rozpoczęła się dyskusja nad oszczerczą skargą Kuomintangu przeciwko Zw. Radzieckiemu. Skarga została wniesiona na porządek obrad obecnej sesji Zgromadzenia przy czynnym poparciu ze strony delegacji St. Zjednoczonych i W. Brytanii.

Przewodniczący delegacji radzieckiej min. WYSZYŃSKI złożył na początku posiedzenia następujące oświadczenie:

W końcu września b.r. wpisano na porządek obrad, na wniosek delegata kuomintangowskiego Cian Tin-fu sprawę, którą nazwano „zagrożeniem niezależności politycznej i integralności terytorialnej Chin oraz pokoju na Dalekim Wschodzie". Jest to jakoby wynikiem naruszenia przez Zw. Radziecki układu chińsko-radzieckiego z 14 sierpnia 1945 r. oraz naruszenia przepisów Karty Narodów Zjednoczonych.

Już przy omawianiu tej sprawy w Komisji Ogólnej, a następnie na plenum Zgromadzenia, delegacja radziecka podkreślała oszczerczy i prowokacyjny charakter wniosku kuomintangowskiego, ponieważ o żadnym zagrożeniu politycznej niezależności i integralności terytorialnej Chin oraz pokoju na Dalekim Wschodzie ze strony Zw. Radzieckiego nie może być mowy, tak jak nie może być mowy o jakichkolwiek pretensjach z powodu rzekomego naruszenia przez Zw. Radziecki Karty Narodów Zjednoczonych.

Już wówczas delegacja radziecka podkreślała, że sprawa ta została wysunięta jedynie w celu odwrócenia opinii publicznej od historycznych wydarzeń odbywających się w Chinach w wyniku wielkiego zwycięstwa narodu chińskiego po długotrwałej i ciężkiej walce przeciwko rodzimej reakcji i uciskowi obcego imperializmu.

Delegacja radziecka poinformowała już ONZ, że popiera oświadczenie rządu Chińskiej Republiki Ludowej, skierowane na ręce przewodniczącego Zgromadzenia, w którym minister spraw zagranicznych rządu Chińskiej Republiki Ludowej Czu En-lai stwierdza, że delegacja tzw. „chińskiego rządu narodowego" na obecną sesję Zgromadzenia nie ma prawa reprezentowania Chin i występowania w ONZ w imieniu narodu chińskiego.

Delegacja radziecka popiera oświadczenie rządu Chińskiej Republiki Ludowej i uważa, że **OBECNA NA SESJI DELEGACJA CHIŃSKA JEST NIELEGALNA, PONIEWAŻ NIE REPREZENTUJE NARODU CHIŃSKIEGO.**

Delegacja ZSRR oświadcza, że byłoby rzeczą całkowicie niezgodną z obowiązującymi przepisami rozpatrywanie w ONZ oszczerczych oskarżeń, wysuniętych przez były chiński rząd kuomintangowski, nie mający żadnego prawa do reprezentowania interesów Chin.

W związku z powyższym delegacja radziecka oznajmia, że nie będzie brała udziału w dyskusji nad wnioskiem delegacji kuomintangowskiej, pozbawionej już obecnie pełnomocnictw przez rząd chiński, oraz nie uzna jakiejkolwiek decyzji, powziętej na żądanie kilki kuomintangowskiej.

Podobne oświadczenia złożyli delegaci USRR i BSRR oraz Czechosłowacji.

Oświadczenie przewodniczącego delegacji polskiej

Przewodniczący delegacji polskiej amb. Wierbłowski oświadczył, że tzw. „rząd" kuomintangowski nie jest rządem Chin i nie może reprezentować narodu chińskiego. Wiadomo — stwierdził amb. Wierbłowski — że rząd Chin Ludowych oświadczył w depeszy z 18 listopada b.r., że pozbawia delegatów kuomintangowskich prawa reprezentowania narodu chińskiego. Wobec powyższego sprawa znajdująca się na porządku obrad jest złośliwym oszczerstwem ze strony osób nie mających prawa brania udziału w pracach ONZ.

Delegacja polska — stwierdził amb. Wierbłowski — nie weźmie udziału w dyskusji nad tą sprawą i nie będzie się uważała za związaną postanowieniami zapadłymi w tej sprawie w Komisji Politycznej.

Mimo to przewodniczący Komisji delegat kanadyjski Pearson nie skreślił sprawy z porządku obrad Komisji Politycznej.

Żołnierz amerykański zrzeka się obywatelstwa USA

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi, że żołnierz amerykański Arthur Bassouri przeszedł na terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej i zrzekł się obywatelstwa St. Zjednoczonych.

O przyczynach swego postanowienia Bassouri złożył oświadczenie, w którym, po wskazaniu na bezrobocie w USA, stwierdza:

Przekonałem się, że w St. Zjednoczonych rządzi niepodzielnie dolar i że panuje tam nieludzki wyzysk pracujących. Po Niższych rozmyślaniach nad niesprawiedliwością panującą w St. Zjednoczonych postanowiłem zrzec się obywatelstwa amerykańskiego i rozpocząć nowe szczęśliwe życie tam gdzie panuje wolność i prawdziwa demokracja.

Zapaśnicy radzieccy walczą o mistrzostwo republik

Turniej zapaśniczy o mistrzostwo Republiki Estońskiej, rozegrany w Talli nie, zgromadził około 100 ciężkoatletów. Mistrzostwa wyłoniły szereg nowych talentów wśród młodzieży.

W walkach finałowych młodzi zapaśnicy zdobyli 5 tytułów mistrzowskich. W wadze ciężkiej tytuł mistrza Republiki Estońskiej zdobył wielokrotny mistrz ZSRR i Europy — Kotkas.

Mistrzostwa zapaśnicze Republiki Mołdawskiej, rozegrane w Kiszyniewie, zgromadziły na starcie 50 zawodników. W wadze ciężkiej pierwsze miejsce zdobył reprezentant Kiszyniewa — Szwarcman.

NA SALI KONGRESOWEJ

PRACOWICIE spędzają czas delegaci na Kongres Jedności Ruchu Ludowego. Nawet brak jest czasu, aby obejrzeć w kuluarach Politechniki bardzo interesującą wystawę obrazującą dziś i jutro naszej wsi. Łatwo przenośne urządzenie wystawy, której większość stanowią piękne plansze fotograficzne z przejrzystymi wykresami i zwięzłymi objaśnieniami powinny trafić do wszystkich gmin. Wystawa najlepiej dokumentuje, że te piękne perspektywy, o których mówi się na kongresie, to nie jest hasło przyszłości, bo już dzisiaj w mniejszym lub większym zakresie, ale na każdym odcinku hasła te są realizowane.

*

Mówcy operują nie tylko cyframi, ale przykładami z życia, na które bardzo żywo reaguje sala. Widać, że są to bolączki typowe i że trzeba wzmóc kontrolę społeczną, aby się nie mogły powtarzać. A więc kierownik ośrodka maszynowego, który za wódkę wypożyczał traktor bogatym chłopom, lekceważące zgłoszenia biedoty, a więc bezduszny urzędnik, który „uczepił się" jakiejś nieformalności i przez 6 miesięcy wstrzymywał wypłatę odszkodowania biednemu chłopu za padłe zakontraktowane świnie, a więc zarząd spółdzielni, który w ciągu roku działalności zdołał zebrać składkę od jednego tylko członka i tylko jednego zwerbował nowego.

*

Na salę obrad przybywają coraz to nowe delegacje. Zebrani witają je bardzo serdecznie. Młodziutka włókniarka z Łodzi, listonosz z pow. płońskiego, górnicy z kopalni „Sosnowiec" i „Wieczorek" w paradnych czarnych mundurach ze złotymi guzami. Ale bohaterką dnia była 9-letnia Krysia Podsiad, maleńka harcereczka z Tłuszcza, która weszła na salę na czele długich potrójnych szeregów harcerskich, rezolutnie wdrapała się na krzesło ustawione na trybunie i pewnym głosem wygłosiła przemówienie, do którego nawiązywało następnie kilku mówców w dyskusji. „Obywatele, widzicie, jak ta rewolucja szybko idzie — wołał Mikołaj Badowicz, stary rewolucyjny działacz chłopski — toż ja bym tak pięknie do was nie przemówił, jak to małe chłopskie dziecko". — Czy to było do pomyślenia przed 10-laty? — pytała młoda działaczka kobieca Walczakówna.

A mała Krysia z wielką swadą opisywała prace drużyn miejskich, które starają się wciągnąć jak najwięcej drużyn wiejskich do współpracy i z całą powagą opisywała czyn przedkongresowy, podjęty przez jej drużynę — lepiej się uczyć, nie opuszczać szkoły, nie spóźniać się itd. „Ale to jeszcze nic — zapewniała. — My dopiero dużo zrobimy, bo chcemy się pilnie uczyć jak pracować dla Polski Ludowej... A więc jeszcze na koniec życzę wam, żebyście dobrze radzili, żeby i nam dzieciom wiejskim i naszym rodzicom było jak najlepiej, żeby było dużo szkół i świetlic".

Trochę skruszone miny mieli delegaci, gdy pełnomocnik rządowy do walki z analfabetyzmem, Matuszewski, stwierdził bez osłonek, że jedną z przyczyn słabej frekwencji na wielu kursach początkowego nauczania jest bierność organizacji politycznych i społecznych, które cały ciężar walki z analfabetyzmem zrzucają na barki nauczycielstwa. Wielkie zainteresowanie wzbudziły nowe książki, wydane ostatnio, zawierające czytanki dla kursu wyższego stopnia.

Delegaci skrzętnie zbierają wszystkie dzienniki i tygodniki chłopskie rozdawane na kongresie, stoiska księgarskie w hallu są oblężone.

— Kiedy to ja zdążę wszystko przeczytać — mówi jakiś młody chłop do swego sąsiada i — kupuje jeszcze dwie książki.

*

Po południu rozpoczęła się już dyskusja. Mówią starzy działacze, którzy wspominają gorzkie lata rozbicia ruchu ludowego, szachrajstw politycznych niektórych „działaczy", mówią rolnicy samodzielnie gospodarujący i przedstawiciele Samopomocy. Najpilniej, najuważniej słucha sala tego, co się mówi o nowych, wyższych formach gospodarki i przemówień młodych. Patrzą w przyszłość — więc cieszą się swymi młodymi, którzy przez nich zaczęte dzieło przebudowy wsi poprowadzą dalej.

*

— Żeby to więcej było takich księży — słyszę w przejściu. — Żeby tak do naszego proboszcza pójść i porozmawiać, może on nas nie rozumie i dlatego... — zastanawia się jakaś zatroskana starsza kobieta. Delegaci opuszczają salę obrad pod wrażeniem przemówienia ks. Skórskiego z parafii Prześwietne w pow. opatowskim, członka Wojew. Rady Narodowej w Kielcach, który w jasny i prosty sposób zadeklarował się jako „sympatyk dzisiejszej rzeczywistości i mądrych posunięć naszego rządu" twierdząc, że „światły ksiądz katolicki powinien — jego zdaniem — współpracować pozytywnie z Polską Ludową, to zn. bezpośrednio i serdecznie... Nie wystarczy być tylko lojalnym i biernym". Po jego podniosłym wezwaniu do nieustępliwej walki o pokój (ale o pokój — nie za wszelką cenę) — sala zabrzmiała oklaskami. (hb)

ŻYCIE SPORTOWE

Szesnaście nowych rekordów Czechosłowacji

ustanowili lekkoatleci w 1949 r.

Dowodem stałego podnoszenia się poziomu sportu w Czechosłowacji jest bilans tegorocznego sezonu lekkoatletycznego. Lekkoatleci czechosłowaccy ustanowili w tym roku rekordy krajowe w 16-tu konkurencjach. Niektóre z nich były poprawiane kilkakrotnie, tak, że ogółem w ciągu sezonu poprawiono poprzednie rekordy 26 razy.

Najlepsze z uzyskanych wyników są czasy Zatopka. Długodystansowiec czechosłowacki, jest nie tylko rekordzistą świata na 10.000 m., ale również jego wyniki na 6, 7, 8 i 9 km. są lepsze od uzyskanych dotychczas na świecie. Oprócz Zatopka, wyniki klasyfikujące wśród czołowych lekkoatletów świata uzyskali: Moravec — w 10-boju, Tosnar — w biegach przez płotki i Fiala — w maratonie.

Nowe rekordy Czechosłowacji ustanowili: Horcie na 200 m. — 21,5 sek., Podebrad na 400 m. — 48,5 sek., Tosnar na 110 m. ppł. — 14,8 sek. i 200 m. ppł. — 24,8 sek., Winter na 1.000 m. — 2:28,0, Zatopek: na 6 km. — 17:36,0; 7 km. — 20:33,6; 8 km. 23:39,0; 9 km. — 26:36,0 i 10 km. — 29:21,2, Moravec na 400 m. ppł. — 53,3 sek. i w 10-boju — 7.071 pkt., reprezentacja CSR na 4x400 m. — 3:17,8 i klub SNB (Praga) na 3x1.000 m. — 7:33,0. Ponadto Dolezal w chodzie na 50 km. — 4:31:47,6 i Fiala, który uzyskał najlepszy czas w maratonie 2:35.14,0 (w maratonie rejestruje się tylko najlepsze wyniki, nie uznając ich za rekordy).

Polska — CSR

w Chrzanowie

Na skutek braku hali o dostatecznej pojemności, Okr. Związek Bokserski projektuje zorganizowanie międzypaństwowego meczu bokserskiego: Czechosłowacja — Polska w dniu 8 grudnia b. r. w odległym o 42 km. od Krakowa, Chrzanowie. W mieście tym znajduje się wiele fabryk, m. in. fabryka lokomotyw, zatrudniająca kilka tysięcy pracowników.

Hala w Chrzanowie może pomieścić około 8 tys. widzów. W dniu zawodów uruchomione będą z Krakowa do Chrzanowa nadzwyczajne pociągi popularne i dodatkowe autobusy PKS.

Sztafeta Wyzwolenia

w Albanii

Z okazji 5-ej rocznicy wyzwolenia Albanii zorganizowana została „Sztafeta wyzwolenia". Przedstawiciele organizacji młodzieżowych, wojska i Zw. Zaw. pobiegli w sztafetach, rozpoczynających się w pięciu różnych punktach nadgranicznych, by 29 bm. w dniu święta narodowego, przybyć do Tirany.

Trasy sztafet, rozpoczynające się w Konispolu, Permet, Skrapari, Tronove i Koplike, — prowadziły przez miejsca, upamiętnione walkami wyzwoleńczymi w czasie ostatniej wojny.

REZOLUCJE NARADY BIURA INFORMACYJNEGO PARTII KOMUNISTYCZNYCH I ROBOTNICZYCH

Walka przeciwko wojnie i obrona pokoju jest sprawą wszystkich narodów świata

Przedstawiciele Komunistycznej Partii Bułgarii, Rumuńskiej Partii Robotniczej, Węgierskiej Partii Pracujących, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), Komunistycznej Partii Francji, Komunistycznej Partii Włoch i Komunistycznej Partii Czechosłowacji, po przedyskutowaniu sprawy obrony pokoju i walki przeciw podżegaczom wojennym, doszli jednomyślnie do porozumienia w tym, co następuje:

Wydarzenia ostatnich dwóch lat w pełni potwierdziły słuszność analizy sytuacji międzynarodowej, jakiej dokonała pierwsza Narada Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych we wrześniu 1947 r.

Dwie linię w polityce światowej

W ciągu tego okresu jeszcze wyraźniej i ostrzej zarysowały się **DWIE LINIE W POLITYCE ŚWIATOWEJ** — linia demokratycznego, antyimperialistycznego obozu z ZSRR na czele, obozu prowadzącego uporczywą i konsekwentną walkę o pokój między narodami, o demokrację oraz linia imperialistycznego, antydemokratycznego obozu, na którego czele stoją koła rządzące USA, obozu stawiającego sobie za główny cel ustanowienie przemocą panowania anglo-amerykańskiego nad światem, ujarzmienie obcych krajów i narodów, rozgromienie demokracji i rozpętanie nowej wojny. Przy tym agresywność obozu imperialistycznego rośnie nadal. **Koła rządzące St. Zjednoczonych Ameryki i Anglii prowadzą otwarcie politykę agresji i przygotowań do nowej wojny.**

W WALCE PRZECIWKO OBOZOWI IMPERIALIZMU I WOJNY WYROSŁY I OKRZEPŁY SIŁY POKOJU, DEMOKRACJI I SOCJALIZMU. Dalszy wzrost potęgi Zw. Radzieckiego, wzmocnienie się krajów demokracji ludowej pod względem politycznym i gospodarczym oraz wkroczenie tych krajów na drogę budowy socjalizmu, historyczne zwycięstwo Chińskiej Rewolucji Ludowej nad zjednoczonymi siłami reakcji wewnętrznej i imperializmu amerykańskiego, utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wzmocnienie partii komunistycznych i wzrost ruchu demokratycznego w krajach kapitalistycznych, ogromny rozmach ruchu obrońców pokoju — wszystko to świadczy o poważnym rozszerzeniu i umocnieniu obozu antyimperialistycznego i demokratycznego.

Równocześnie obóz imperialistyczny i antydemokratyczny słabnie. Sukcesy sił demokracji i socjalizmu, dojrzewający kryzys gospodarczy, dalsze zaostrzenie ogólnego kryzysu systemu kapitalistycznego, zaostrzenie się przeciwieństw wewnętrznych i zewnętrznych tego systemu — wszystko to świadczy o **postępującym osłabieniu imperializmu.**

Przygotowania bloku anglo-amerykańskiego do nowej wojny

Zmiany w układzie sił na arenie międzynarodowej na korzyść obozu pokoju i demokracji wywołują zaciekłą złość i wściekłość wśród imperialistycznych podżegaczy wojennych. Imperialiści anglo-amerykańscy liczą na to, że za pomocą wojny uda się im zmienić bieg rozwoju historycznego, przezwyciężyć swe sprzeczności zewnętrzne i wewnętrzne oraz trudności, ugruntować pozycje kapitału monopolistycznego i zdobyć panowanie nad światem. Czując, że czas działa przeciwko nim, imperialiści w gorączkowym pośpiechu klecą różne bloki i sojusze sił reakcyjnych, w celu realizacji swych agresywnych planów.

Cała polityka imperialistycznego bloku anglo-amerykańskiego służy przygotowaniom do wojny światowej. Znajduje ona wyraz w udaremnieniu pokojowego uregulowania stosunków z Niemcami i Japonią, w ostatecznym rozerlonkowaniu Niemiec, w przekształcaniu zachodnich stref Niemiec i okupowanej przez wojska amerykańskie Japonii w rezerwaty faszyzmu, tendencji odwetowych i w bazę wypadową do realizacji agresywnych planów tego bloku.

Polityce tej służy narzucający jarzmo niewoli plan Marshalla, jego bezpośrednia kontynuacja — Unia Zachodnia i wojenny pakt północnoatlantycki, wymierzone przeciwko wszystkim miłującym pokój narodom, polityce tej służy nieokiełznany wyścig zbrojeń w St. Zjednoczonych i w państwach zachodnio - europejskich, śrubowanie budżetów wojennych i rozszerzenie sieci amerykańskich baz wojennych. Polityka ta znajduje również wyraz w tym, że blok anglo-amerykański odmawia zgody na zakaz użycia broni atomowej, jakkolwiek rozsypała się w proch legenda o amerykańskim monopolu atomowym; wreszcie polityka ta wyraża się w rozpalaniu wszelkimi sposobami histerii wojennej. Polityka ta określa siłą linią bloku anglo-amerykańskiego w Organizacji Narodów Zjednoczonych, zmierzającą do **PODWAŻENIA ONZ I PRZEKSZTAŁCENIA TEJ ORGANIZACJI W NARZĘDZIE MONOPOLI AMERYKAŃSKICH.**

Polityka rozpętywania przez imperialistów nowej wojny znalazła również wyraz w zdemaskowanym na procesie budapeszteńskim Rajka — Brankowa spisku, który był zorganizowany przez koła anglo-amerykańskie przeciwko krajom demokracji ludowej i Zw. Radzieckiemu przy pomocy faszystowskiej nacjonalistycznej kliki Tito, która stała się agenturą międzynarodowej reakcji imperialistycznej.

Wzrost nędzy mas pracujących na Zachodzie

Polityka przygotowań do nowej wojny niesie masom ludowym krajów kapitalistycznych nieustanny wzrost nie pomiernych ciężarów podatkowych, wzrost nędzy mas pracujących obok fantastycznego wzrostu zysków dodatkowych monopoli, które bogacą się na wyścigu zbrojeń. Dojrzewający kryzys gospodarczy niesie masom pracującym krajów kapitalistycznych jeszcze większą nędzę, bezrobocie, głód, strach przed dniem jutrzejszym. Jednocześnie polityka przygotowań do wojny związana jest z ciągłymi zakusami imperialistycznych kół rządzących na elementarne prawa i swobody demokratyczne mas ludowych; polityka ta związana jest ze wzmożeniem reakcji we wszystkich dziedzinach życia społecznego, politycznego i ideologicznego, związana jest ze stosowaniem faszystowskich metod represji wobec postępowych i demokratycznych sił narodów. Przy **pomocy tych środków burżuazja imperialistyczna usiłuje przygotować zapłecze dla rozbójniczej wojny.**

Tak więc, podobnie jak faszystowscy agresorzy, blok anglo-amerykański czyni przygotowania do nowej wojny we wszystkich kierunkach: za pomocą przygotowań wojenno-strategicznych, za pomocą nacisku i szantażu politycznego, ekspansji gospodarczej i ujarzmiania narodów, za pomocą ideologicznego tumanienia mas i wzmacniania reakcji.

Wodzireje imperializmu amerykańskiego budują swe plany rozpętywania nowej wojny światowej i zdobycia panowania nad światem nie biorąc pod uwagę realnego układu sił między obozem imperializmu a obozem socjalizmu. Ich plany panowania nad światem są jeszcze bardziej pozbawione podstaw i mają bardziej awanturniczy charakter, aniżeli plany hitlerowców i imperialistów japońskich.

Imperialiści amerykańscy wyraźnie **przeceniają swe siły i nie doceniają rosnącej siły i stopnia zorganizowania obozu antyimperialistycznego.**

Narody nie chcą wojny i nienawidzą wojny

Warunki historyczne różnią się dziś w sposób zasadniczy od warunków, w których odbywały się przygotowania do drugiej wojny światowej. W obecnych warunkach **międzynarodowych podżegaczom wojennym jest bez porównania trudniej realizować swe krwawe plany.** „Zbyt żywe są w pamięci narodów okropności minionej wojny i zbyt wielkie są siły społeczne, stojące na straży pokoju, aby uczniowie Churchilla w dziedzinie agresji zdołali ją przewyciężyć i skierować na tory nowej wojny". **(Stalin).**

NARODY NIE CHCĄ WOJNY I NIENAWIDZĄ WOJNY. Uświadamiają one sobie coraz bardziej, w jak straszliwą otchłań usiłują je zepchnąć imperialiści. Nieustanna walka Zw. Radzieckiego, krajów demokracji ludowej oraz międzynarodowego robotniczego i demokratycznego ruchu walki o pokój, o wolność i niezawisłość narodów, przeciw podżegaczom wojennym, z każdym dniem zyskuje coraz potężniejsze poparcie najszerszych warstw ludności wszystkich krajów świata.

Stąd rozwój potężnego ruchu obrońców pokoju. Ruch ten, skupiający w swoich szeregach przeszło 600 mil. ludzi, szerzy się i rośnie, ogarniając wszystkie kraje świata i wciągając do swych szeregów coraz to nowych bojowników przeciwko groźbie wojny. Ruch obrońców pokoju jest wymownym dowodem, że MASY LUDOWE BIORĄ SPRAWĘ OBRONY POKOJU WE WŁASNE RĘCE, demonstrując niezłomną wolę obrony pokoju, wolę niedopuszczenia do wojny.

Jednakże niedocenianie niebezpieczeństwa nowej wojny, przygotowywanej przez mocarstwa imperialistyczne ze St. Zjednoczonymi i Anglią na czele, byłoby błędne i szkodliwe dla sprawy pokoju.

Ogromny wzrost sił obozu demokracji i socjalizmu nie powinien wywoływać w szeregach prawdziwych bojowników o pokój żadnych nastrojów samousypokojenia. Byłoby głębokim, niewybaczalnym błędem, gdyby się są dziło, że groźba wojny rzekomo się zmniejszyła. Doświadczenie historyczne uczy, że im bardziej beznadziejnie przedstawiają się sprawy reakcji imperialistycznej, tym bardziej ona szaleje, tym bardziej wzmaga się niebezpieczeństwo awantur wojennych.

Tylko największa czujność narodów, ich niezłomna wola prowadzenia wszelkimi siłami i wszelkimi środkami aktywnej walki o pokój doprowadzi do bankructwa zbrodnicze zamysły podżegaczy do nowej wojny.

W warunkach wzmagającej się groźby nowej wojny, na partie komunistyczne i robotnicze spada wielka historyczna odpowiedzialność. Walka o trwały pokój, o zorganizowanie i zespolenie sił pokoju przeciwko siłom wojny powinna stać się dziś centralnym punktem całokształtu działalności partii komunistycznych i organizacji demokratycznych.

Zadania partii komunistycznych i robotniczych w walce o pokój

W celu realizacji wielkiego i szlachetnego zadania ocalenia ludzkości przed niebezpieczeństwem nowej wojny, przedstawiciele partii komunistycznych i robotniczych stawiają przed sobą jako najważniejsze, następujące zadania:

1 Należy jeszcze bardziej uporczywie pracować nad organizacyjnym umocnieniem i rozszerzeniem ruchu obrońców pokoju, wciągając do tego ruchu coraz to nowe warstwy ludności, przekształcając go w ruch ogólnonarodowy. Szczególną uwagę należy zwrócić na wciągnięcie do ruchu obrońców pokoju — związków zawodowych, organizacji kobiecych, młodzieżowych, spółdzielczych, sportowych, kulturalno - oświatowych, religijnych i innych organizacji, jak również uczonych, pisarzy, dziennikarzy, działaczy kulturalnych, działaczy parlamentarnych i innych działaczy politycznych i społecznych, występujących w obronie pokoju przeciwko wojnie.

Ze szczególną siłą staje dziś zadanie zespolenia wszystkich uczciwych zwolenników pokoju, bez względu na ich przekonania religijne i poglądy polityczne oraz przynależność partyjną, na najszerszej platformie walki o pokój, przeciwko niebezpieczeństwu nowej wojny, które zawisło nad ludzkością.

Umacnianie jedności klasy robotniczej

2 Decydujące znaczenie dla dalszego rozwijania ruchu obrońców pokoju ma coraz aktywniejszy udział w tym ruchu klasy robotniczej, jej zwartość i jedność jej szeregów. Dlatego też najważniejszym zadaniem partii komunistycznych i robotniczych jest skupianie w szeregach bojowników o sprawę pokoju najszerszych warstw klasy robotniczej, **BUDOWANIE TRWAŁEJ JEDNOŚCI KLASY ROBOTNICZEJ**, organizowanie wspólnych wystąpień rozmaitych oddziałów proletariatu na wspólnej platformie walki o pokój i niezawisłość narodową swego kraju.

3 Jedność klasy robotniczej może być wywalczona jedynie w stanowczej walce przeciwko prawicowo-socjalistycznym rozbijaczom i dezorganizatorom ruchu robotniczego.

Prawicowi socjaliści pokroju Bevina, Attlee, Bluma, Guy Molleta, Spaaka, Schumachera, Rennera, Saragata oraz reakcyjni prowodyrzy związkowi pokroju Greena, Careya, Deakina, prowadzący rozbijacką i antyludową politykę, są głównymi wrogami jedności klasy robotniczej, pachołkami podżegaczy wojennych i sługusami imperializmu, maskującymi swą zdradę pseudosocjalistyczną, kosmopolityczną frazeologią.

Walcząc nieustannie o pokój, partie komunistyczne i robotnicze powinny nieustannie demaskować prawicowo - socjalistycznych prowodyrów, jako najbardziej zaciekłych wrogów pokoju. Należy ze wszech miar rozwijać i umacniać współpracę i jedność działania z dołowymi organizacjami i z szeregowymi członkami partii socjalistycznych, popierać wszystkie prawdziwie uczciwe elementy w szeregach tych partii, wyjaśniać im zgubność polityki reakcyjnych prawicowych przywódców.

Propaganda współpracy między narodami

4 Partie komunistyczne i robotnicze powinny przeciwstawić ludożerczej propagandzie agresorów, usiłujących przekształcić kraje Europy i Azji w krwawe pole wojny, — najszerszą propagandę ugruntowanego i długotrwałego pokoju między narodami, powinny nieustannie demaskować agresywne bloki i sojusze wojskowo-polityczne (przede wszystkim Unię Zachodnią i blok północno-atlantycki); szeroko wyjaśniać, że nowa wojna przyniosłaby narodom najstraszliwsze nieszczęścia i olbrzymie zniszczenia oraz że **WALKA PRZECIWKO WOJNIE I OBRONA POKOJU JEST SPRAWĄ WSZYSTKICH NARODÓW ŚWIATA.** Należy zmierzać do tego, aby propaganda wojny i głoszone przez agentów imperializmu anglo-amerykańskiego nienawiść rasowa i wrogość między narodami — napotykały na ostre potępienie ze strony wszystkich sił demokratycznych w każdym kraju. Należy zmierzać do tego, aby każde wystąpienie propagatorów nowej wojny nie pozostało bez stanowczej odprawy ze strony uczciwych zwolenników pokoju.

5 Należy na szeroką skalę stosować nowe, skuteczne i w pełni wypróbowane formy masowej walki o pokój, jak komitety obrony pokoju w mieście i na wsi, jak układanie petycji i protestów, jak plebiscyty przeprowadzane wśród ludności, co było na szeroką skalę stosowane we Francji i Włoszech. Wydawanie i rozpowszechnianie literatury demaskującej przygotowania do wojny, zbiórki pieniężne na fundusz walki o pokój, organizowanie bojkotu filmów, gazet, książek, czasopism, stacji radiowych, instytucji i działaczy propagujących nową wojnę — stanowi doniosłe zadanie partii komunistycznych i robotniczych.

Obrona praw i swobód demokratycznych

6 Partie komunistyczne i robotnicze w krajach kapitalistycznych uważają za swój obowiązek zespolenie walki o niezawisłość narodową i walki o pokój w jedną całość; nieustanne demaskowanie antynarodowego, zdradzieckiego charakteru polityki rządów burżuazyjnych, które przekształciły się w zwykłych sługusów agresywnego imperializmu amerykańskiego; jednoczenie i zespalanie wszystkich demokratycznych patriotycznych sił kraju wokół haseł zniesienia haniebnego jarzma, które wyraża się w niewolniczej zależności od monopoli amerykańskich, wokół hasła nawrotu do samodzielnej polityki zagranicznej i wewnętrznej odpowiadającej interesom narodowym.

Należy jednoczyć najszersze masy ludowe krajów kapitalistycznych dla obrony praw i swobód demokratycznych, wyjaśniając im nieustannie, że obrona pokoju jest nierozerwalnie sprzęgniętą z obroną najżywotniejszych interesów klasy robotniczej i mas pracujących z obroną ich praw gospodarczych i politycznych.

Ważne zadania stoją przed partiami komunistycznymi Francji, Włoch, Anglii, Niemiec Zachodnich i innych krajów, których narody imperialiści amerykańscy chcą wykorzystać w charakterze mięsa armatniego dla realizacji swych agresywnych planów. Obowiązkiem tych partii jest z jeszcze większą siłą rozwinąć walkę o pokój, o udaremnienie zbrodniczych zamiarów anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych.

Dalsze umacnianie obozu pokoju i socjalizmu

7 Przed partiami komunistycznymi i robotniczymi krajów demokracji ludowej i Związku Radzieckiego staje — wraz z demaskowaniem imperialistycznych podżegaczy wojennych i ich pachołków, zadanie **DALSZEGO UMACNIANIA OBOZU POKOJU I SOCJALIZMU** w imię obrony pokoju i bezpieczeństwa narodów.

8 W realizowaniu swych agresywnych planów, zwłaszcza w Europie środkowej i południowo-wschodniej, imperialiści anglo-amerykańscy poważną rolę wyznaczają nacjonalistycznej klice Tito, która pełni służbę szpiegowską u imperialistów. Obrona pokoju i walka z podżegaczami wojennymi wymaga dalszego demaskowania tej kliki, która zdezerterowała do obozu najzacieklejszych wrogów, pokoju, demokracji i socjalizmu — do obozu imperializmu i faszyzmu.

*

Po raz pierwszy w historii ludzkości powstał zorganizowany front pokoju, na którego czele stoi Związek Radziecki — chorąży i ostoja pokoju na całym świecie.

Coraz szerszym echem rozlega się w masach ludowych krajów kapitalistycznych mężne wezwanie partii komunistycznych, które głosi, że narody nie będą nigdy wojować przeciwko pierwszemu na świecie państwu socjalistycznemu — przeciw Związkowi Radzieckiemu.

W latach wojny przeciwko faszyzmu wi partie komunistyczne były awangardą ogólno-narodowego oporu przeciwko zaborcom; w okresie powojennym partie komunistyczne i robotnicze kroczą w pierwszych szeregach bojowników o najżywotniejsze interesy swych narodów, przeciwko nowej wojnie. Zespoleni pod kierownictwem klasy robotniczej wszyscy przeciwnicy nowej wojny — ludzie pracy, nauki, kultury — tworzą potężny front pokoju, który potrafi udaremnić zbrodnicze zamiary imperialistów.

Od energii i inicjatywy partii komunistycznych zależy w dużej mierze wynik rozpłomieniającej się potężnej walki o pokój, przekształcenie możliwości udaremnienia planów podżegaczy wojennych w rzeczywistość — zależy przede wszystkim od komunistów, jako przodujących bojowników.

Siły demokracji, siły zwolenników pokoju mają znaczną przewagę nad siłami reakcji. Sprawa dziś polega na tym, aby jeszcze bardziej uczcetrzyć czujność narodów w stosunku do podżegaczy wojennych, aby organizować i zespalać szerokie masy ludowe do aktywnej obrony sprawy pokoju, w imię najżywotniejszych interesów narodów, w imię ich życia i wolności.

Został ogłoszony następujący komunikat o naradzie Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych

W drugiej połowie listopada na Węgrzech odbyła się Narada Biura Informacyjnego w składzie przedstawicieli: Komunistycznej Partii Bułgarii — tow. tow.: W. CZERWENKOWA, W. POPTOMOWA; Rumuńskiej Partii Robotniczej — tow. tow.: G. GHEORGHIU-DEJ, I. KISZYNIEWSKIEGO, A. MOGIOROSA; Węgierskiej Partii Pracujących — tow. tow.: M. RAKOSI'EGO, E. GERŐ, I. REVAI, J. KADAKA; Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — tow. tow.: J. BERMANA, A. ZAWADZKIEGO; Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) — tow. tow.: M. SUSŁOWA, P. JUDINA; Komunistycznej Partii Francji — tow. tow.: J. DUCLOS, E. FAJON, G. COGNIOT; Komunistycznej Partii Czechosłowacji — tow. tow.: R. SLANSKY'EGO, Sz. BASZTAWAŃSKIEGO, L. KOPRZIVY, B. GEMINDERA oraz Komunistycznej Partii Włoch — tow. tow.: P. TOGLIATTI'EGO, E. D'ONOFRIO, A. CICHALINI.

Na naradzie zostały wygłoszone referaty: tow. M. Susłowa — **„Obrona pokoju i walka przeciwko podżegaczom wojennym"**, tow. P. Togliatti'ego — **„Jedność klasy robotniczej a zadania partii komunistycznych i robotniczych"** oraz tow. G. Gheorghiu-Dej — **„Komunistyczna Partia Jugosławii we władzy morderców i szpiegów".**

Po dyskusji na temat wygłoszonych referatów, **UCZESTNICY NARADY UZGODNILI CAŁKOWICIE SWE POGLĄDY I JEDNOMYŚLNIE UCHWALILI ODPOWIEDNIE REZOLUCJE.**

JEDNOŚĆ KLASY ROBOTNICZEJ

a zadania partii komunistycznych i robotniczych

I

Przygotowania do nowej wojny, prowadzone przez imperialistów anglo-amerykańskich, ofensywa reakcji burżuazyjnej przeciwko prawom demokratycznym oraz interesom gospodarczym klasy robotniczej i mas ludowych — to wymaga wzmożenia walki klasy robotniczej o utrzymanie i ugruntowanie pokoju, o zorganizowanie zdecydowanego oporu wobec podżegaczy wojennych oraz wobec nacisku reakcji imperialistycznej.

REKOMJIĄ SUKCESÓW W TEJ WALCE JEST JEDNOŚĆ SZEREGÓW KLASY ROBOTNICZEJ.

Doświadczenie okresu powojennego dowodzi, że polityka rozbijania ruchu robotniczego wysuwa się na jedno z czołowych miejsc w arsenale środków taktycznych i chwytów, stosowanych przez imperialistów, w celu rozpętania nowej wojny, zdławienia sił demokracji i socjalizmu, w celu gwałtownego obniżenia stopy życiowej mas ludowych.

Nigdy jeszcze w dziejach międzynarodowego ruchu robotniczego jedność klasy robotniczej zarówno w poszczególnych krajach, jak i w skali światowej nie miała tak decydującego znaczenia jak obecnie. Jedność szeregów klasy robotniczej konieczna jest po to, aby obronić pokój, zniweczyć zbrodnicze zamiary podżegaczy wojennych, udaremnić spisek imperialistów przeciw demokracji i socjalizmowi, nie dopuścić do zaprowadzenia faszystowskich metod rządzenia, odeprzeć w zdecydowany sposób ofensywę kapitału monopolistycznego przeciwko najżywotniejszym interesom klasy robotniczej i osiągnąć polepszenie sytuacji mas pracujących.

Zadania te mogą być zrealizowane przede wszystkim przez zespolenie szerokich mas klasy robotniczej, niezależnie od przynależności partyjnej, związkowej, oraz przekonań religijnych.

Jedność od dołu — oto najbardziej skuteczna droga zespolenia wszystkich robotników w imię obrony pokoju, niezawisłości narodowej swego kraju, w imię obrony interesów gospodarczych i praw demokratycznych mas pracujących. **JEDNOŚĆ KLASY ROBOTNICZEJ JEST CAŁKOWICIE OSIĄGALNA, mimo przeciwdziałania kierowniczych ośrodków tych związków zawodowych bądź też partii, którym przewodzą rozbijacze i wrogowie jedności.**

Sukcesy jedności

Okres powojenny cechowały wielkie sukcesy w dziedzinie likwidacji rozbicia klasy robotniczej oraz zespolenia wszystkich sił demokratycznych; wyrazem tego było utworzenie Światowej Federacji Związków Zawodowych, Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet i Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej oraz zwołanie Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Sukcesy jedności znajdują wyraz w umocnieniu CGT we Francji, w stworzeniu jednolitej centrali związków zawodowych we Włoszech (Włoska Powszechna Konfederacja Pracy), w bojowych wystąpieniach proletariatu francuskiego i włoskiego.

W krajach demokracji ludowej osiągnięto historyczne zwycięstwa w dziedzinie jedności klasy robotniczej — stworzono zjednoczone partie klasy robotniczej, jednolite związki zawodowe, jednolite organizacje spółdzielcze, młodzieżowe, kobiece i inne. Jedność klasy robotniczej odegrała decydującą rolę w sukcesach, odniesionych na polu rozwoju gospodarczego i kulturalnego w krajach demokracji ludowej, w zapewnieniu kierowniczej roli klasy robotniczej w państwie oraz w dziedzinie radykalnego polepszenia sytuacji materialnej mas pracujących.

Świadczy to o ogromnym dążeniu mas robotniczych do zwarcia swych szeregów, **O ISTNIENIU REALNYCH MOŻLIWOŚCI UTWORZENIA JEDNOLITEGO FRONTU KLASY ROBOTNICZEJ PRZECIWKO ZJEDNOCZONYM SIŁOM REAKCJI** — od imperialistów amerykańskich do prawicowych socjalistów.

Prawicowi socjaliści na usługach imperializmu

Imperialiści amerykańscy i angielscy oraz ich satelici w krajach europejskich dążą do rozproszenia i dezorganizacji sił proletariackich i ogólnoludowych, wiążąc szczególne nadzieje z prawicowymi socjalistami i reakcyjnymi działaczami związkowymi. Na bezpośrednie zlecenie imperialistów amerykańskich i angielskich przywódcy prawicy socjalistycznej oraz reakcyjni działacze związków zawodowych dokonują od góry rozłamu w szeregach ruchu robotniczego, starają się zniszczyć utworzone w okresie powojennym jednolite organizacje klasy robotniczej. Usiłowali oni rozsadzić od wewnątrz Światową Federację Związków Zawodowych, organizowali rozłamowe grupy „Force Ouvrière" we Francji i tak zwaną „Federację Pracy" we Włoszech, przygotowują zmontowanie rozłamowej międzynarodowej centrali związków zawodowych. Podobne rozbijackie próby podejmowali również kierownicy organizacji katolickich w poszczególnych krajach.

W pełni potwierdziła się ocena, jaką pierwsza Narada Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych dała zdradzieckiej działalności przywódców prawicy socjalistycznej, jako pachołków imperializmu i najbardziej zaciekłych wrogów jedności klasy robotniczej.

Prawicowi socjaliści występują obecnie nie tylko jako agenci burżuazji swoich własnych krajów, lecz również jako agenci imperializmu amerykańskiego, przekształcając partie socjaldemokratyczne krajów europejskich w partie amerykańskie, w bezpośrednie narzędzie agresji imperialistycznej St. Zjednoczonych.

W tych krajach, w których prawicowi socjaliści wchodzą w skład rządów (Anglia, Francja, Austria, kraje skandynawskie), występują oni jako zażarci obrońcy „planu Marshalla", „Unii Zachodniej", „paktu północno-atlantyckiego" i wszelkich innych form ekspansji amerykańskiej. Ci pseudo-socjaliści spełniają najbardziej nikczemną rolę w prześladowaniu robotników i organizacji demokratycznych, broniących interesów mas pracujących.

Stacząc się coraz niżej na drodze zdrady interesów klasy robotniczej, demokracji i socjalizmu, odżegnywując się całkowicie od nauki marksizmu, prawicowi socjaliści występują obecnie jako obrońcy i propagatorzy rozbójniczej ideologii imperializmu amerykańskiego. Ich teorie „socjalizmu demokratycznego", „trzeciej siły", ich kosmopolityczne brednie na temat konieczności wyrzeczenia się suwerenności narodowej są jedynie ideologiczną osłoną agresji amerykańskiej i imperializmu amerykańskiego.

Nędzny twór zgniłej za życia II Międzynarodówki — tak zwany Komitet Międzynarodowy Konferencji Socjalistycznych (COMISCO) przekształcił się w skupisko najzaciekliszych rozbijaczy i dezorganizatorów ruchu robotniczego. Organizacja ta stała się centrum szpiegowskim w służbie wywiadu angielskiego i amerykańskiego.

Jedynie w stanowczej walce przeciwko prawicowo-socjalistycznym rozbijaczom i dezorganizatorom ruchu robotniczego można osiągnąć jedność klasy robotniczej.

II

O pokój, chleb i swobody demokratyczne

Biuro Informacyjne uważa za naczelne zadanie partii komunistycznej **NIEUSTANNĄ WALKĘ O ZJEDNOCZENIE I ZORGANIZOWANIE WSZYSTKICH SIŁ KLASY ROBOTNICZEJ**, aby zdecydowanie odeprzeć bezczelne zakusy imperializmu anglo-amerykańskiego, aby udaremnić jego stawkę na nową wojnę światową, obronić i wzmocnić sprawę pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, obrócić w niwecz ofensywę kapitału monopolistycznego na stopę życiową mas pracujących.

(Dokończenie na str. 4)

REZOLUCJE NARADY BIURA INFORMACYJNEGO PARTII KOMUNISTYCZNYCH I ROBOTNICZYCH

Komunistyczna Partia Jugosławii we władzy morderców i szpiegów

Biuro Informacyjne w składzie przedstawicieli: Komunistycznej Partii Bułgarii, Rumuńskiej Partii Robotniczej, Węgierskiej Partii Pracujących, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), Komunistycznej Partii Francji, Komunistycznej Partii Czechosłowacji i Komunistycznej Partii Włoch po rozpatrzeniu kwestii: „Komunistyczna Partia Jugosławii we władzy morderców i szpiegów" doszło jednomyślnie do porozumienia w tym, co następuje:

Gdy w czerwcu 1948 r. narada Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych stwierdziła przejście kliki Tito—Rankowicza od demokracji i socjalizmu do burżuazyjnego nacjonalizmu, to w okresie, który upłynął od tej narady Biuro Informacyjnego, dokonało się ostatecznie przejście tej kliki od nacjonalizmu burżuazyjnego do faszyzmu i do bezpośredniej zdrady interesów narodowych Jugosławii.

Przejście kliki Tito do faszyzmu

Wydarzenia ostatnich czasów dowiodły, że rząd jugosłowiański pozostaje w całkowitej zależności od obcych kół imperialistycznych i przekształcił się w narzędzie ich agresywnej polityki, co doprowadziło do likwidacji samodzielności i niepodległości Republiki Jugosłowiańskiej. KC Komunistycznej Partii Jugosławii i rząd jugosłowiański sprzęgły się całkowicie z kołami imperialistycznymi przeciwko całemu obozowi socjalizmu i demokracji, przeciwko partiom komunistycznym całego świata, przeciwko krajom demokracji ludowej i ZSRR.

Klika belgradzkich najemnych szpiegów i morderców jawnie weszła w zmowę z reakcją imperialistyczną i przeszła na służbę do niej, co odsłoniło z całą wyrazistością budapeszteński proces Rajka — Brankowa.

Proces ten wykazał, że obecni władcy jugosłowiańscy zdezerterowali z obozu demokracji i socjalizmu do obozu kapitalizmu i reakcji, stali się bezpośredniemi pomocnikami podżegaczy do nowej wojny i swymi zdradzieckimi czynami starają się zjednać sobie pochwały imperialistów i wysługiwać się im.

Przejście kliki Tito do faszyzmu nie jest przypadkowe, zostało ono dokonane na polecenie jej mocodawców — imperialistów amerykańskich, których najmitami, jak się to wyjaśniło obecnie, klika ta jest już od dawna.

Belgrad ośrodkiem szpiegostwa i propagandy antykomunistycznej

Zdrajcy jugosłowiańscy, wykonując wolę imperialistów, stawiali sobie za zadanie w krajach demokracji ludowej utworzenie politycznych band spośród elementów reakcyjnych, nacjonalistycznych, klerykalnych i faszystowskich, aby w oparciu o nie dokonać w tych krajach kontrrewolucyjnego przewrotu, oderwać te kraje od Związku Radzieckiego i całego obozu socjalistycznego i podporządkować je siłom imperializmu. Klika Tito przekształciła Belgrad **W AMERYKAŃSKIE CENTRUM SZPIEGOSTWA I PROPAGANDY ANTYKOMUNISTYCZNEJ.**

Podczas gdy wszyscy prawdziwi przyjaciele pokoju, demokracji i socjalizmu widzą w ZSRR potężną twierdzę socjalizmu, niezawodnego i niezłomnego obrońcę wolności i niepodległości narodów, główną ostoję pokoju — klika Tito-Rankowicza, przedostawszy się do władzy pod maską przyjaciół ZSRR, poprowadziła na zlecenie imperialistów anglo-amerykańskich oszczerczą, prowokacyjną kampanię przeciwko Związkowi Radzieckiemu, wykorzystując najpodlejsze kalumnie zapożyczone z arsenału hitlerowców. Przekształcenie kliki Tito-Rankowicza w zwykłą agenturę imperializmu i pachołków podżegaczy wojennych ze stało ukoronowane jawnym przystąpieniem rządu jugosłowiańskiego do bloku imperialistycznego w Organizacji Narodów Zjednoczonych, gdzie karle, dżilasy i beblery występują we wspólnym froncie z reakcjonistami amerykańskimi w najważniejszych zagadnieniach polityki międzynarodowej.

Likwidacja ustroju ludowo-demokratycznego w Jugosławii

W dziedzinie polityki wewnętrznej najbardziej istotnym wynikiem działalności zdradzieckiej kliki Tito-Rankowicza jest **FAKTYCZNA LIKWIDACJA USTROJU LUDOWO-DEMOKRATYCZNEGO W JUGOSŁAWII.**

W wyniku kontrrewolucyjnej polityki Tito-Rankowicza, która uzurpowała władzę w partii i państwie, w Jugosławii ugruntował się antykomunistyczny, policyjny reżim państwowy typu faszystowskiego. Bazą społeczną tego reżimu jest kulactwo na wsi i elementy kapitalistyczne w mieście. Władza w Jugosławii znajduje się faktycznie w rękach antyludowych, reakcyjnych elementów. We władzach centralnych i miejscowych panoszą się aktywni działacze starych partii burżuazyjnych, kulackie i inne wrogie demokracji ludowej elementy. Faszystowska oligarchia rządząca trzyma się na niepomiernie nie rozdętym aparacie wojskowo-policyjnym, przy pomocy którego uciska narody Jugosławii, przekształciła kraj w obóz wojskowy, unicestwiła prawa demokratyczne mas pracujących i depcze wszelki przejaw wolnej myśli.

Władcy jugosłowiańscy demagogicznie i bezczelnie oszukują naród głosząc, jakoby budowali socjalizm w Jugosławii. W rzeczywistości jest jasne dla każdego marksisty, że o żadnym budowaniu socjalizmu w Jugosławii nie może być nawet mowy w warunkach, kiedy klika Tito zerwała ze Związkiem Radzieckim, z całym obozem socjalizmu i demokracji, pożbawiając tym samym Jugosławię głównego oparcia w budowaniu socjalizmu i skoro podporządkowała ona kraj pod względem gospodarczym i politycznym imperialistom anglo-amerykańskim.

Sektor państwowy w ekonomice Jugosławii przestał być własnością narodu, ponieważ władza państwowa znajduje się w rękach wrogów ludu. Klika Tito-Rankowicza stworzyła szerokie możliwości penetracji kapitału zagranicznego do gospodarki kraju, oddała ją pod kontrolę monopoli kapitalistycznych.

Niewolnicza zależność od imperializmu

Anglo-amerykańskie koła przemysłowo finansowe, inwestując swe kapitały w gospodarkę jugosłowiańską, przekształcają Jugosławię w rolniczo-surowcowy dodatek dla kapitału zagranicznego. Potęgująca się niewolnicza zależność Jugosławii od imperializmu prowadzi do wzmożenia wyzysku klasy robotniczej, do gwałtownego pogorszenia się jej sytuacji materialnej.

Polityka władców jugosłowiańskich na wsi ma kulacko-kapitalistyczny charakter. Nasadzane przemocą na wsi pseudospółdzielnie znajdują się w rękach kulactwa i jego agentury i są narzędziem wyzysku szerokich mas pracującego chłopstwa.

Jugosłowiańscy najmici imperializmu, zagarnąwszy w swe ręce kierownictwo w KPJ, prowadzą terrorystyczną ofensywę przeciwko prawdziwym komunistom, wiernym zasadom marksizmu-leninizmu, i walczącym o niezależność Jugosławii od imperialistów. Tysiące oddanych komunizmowi patriotów jugosłowiańskich wyrzucono z partii, wtrącono do więzień, obozów koncentracyjnych, wielu z nich dręczono i zamordowano w więzieniach lub zabito zza węgla, jak np. znanego komunistę jugosłowiańskiego Arso Jowanowicza.

Okrucieństwo z jakim tępi się w Jugosławii nieugiętych bojowników o komunizm, można porównać jedynie z bestialstwem faszystów hitlerowskich lub oprawców Tsaldarisa w Grecji i Franco w Hiszpanii.

Usuwając z szeregów komunistów, wiernych internacjonalizmowi proletariackiemu, mordując ich, faszyści jugosłowiańscy równocześnie otwarli szerokie wrota partii dla elementów burżuazyjnych i kułackich.

W wyniku terroru faszystowskiego stosowanego przez bandę titowską przeciwko zdrowym siłom KPJ, kierownictwo Komunistycznej Partii Jugosławii znalazło się niepodzielnie w rękach szpiegów i morderców, najemników imperializmu. Komunistyczną Partię Jugosławii opanowały siły kontrrewolucyjne, które samozwańczo występują w imieniu partii. Wiadomo, że burżuazja od dawna stosuje starą metodę werbowania szpiegów i prowokatorów w szeregach partii klasy robotniczej. W ten sposób imperialiści starają się rozsadzić te partie od wewnątrz i podporządkować je sobie. W Jugosławii udało im się ten cel osiągnąć.

Faszystowska ideologia, faszystowska polityka wewnętrzna, podobnie jak i zdradziecka polityka zagraniczna kliki Tito, podporządkowana całkowicie obcym kołom imperialistycznym — wszystko to wykopało przepaść między szpiegowsko-faszystowską kliką Tito-Rankowicza a życiowymi interesami miłujących wolność narodów Jugosławii.

Dlatego też antyludowa, zdradziecka działalność kliki Tito napotyka na coraz większy opór zarówno ze strony komunistów, którzy dochowali wierności marksizmowi-leninizmowi, jak i wśród klasy robotniczej i pracującego chłopstwa Jugosławii.

*

Opierając się na bezsprzecznych faktach, świadczących o ostatecznym przejściu kliki Tito do faszyzmu i jej dezercji do obozu imperializmu międzynarodowego, Biuro Informacyjne Partii Komunistycznych i Robotniczych uważa, że:

1 Szpiegowska grupa Tito, Rankowicza, Kardela, Dżilasa, Piade, Goszniaka, Maslarjeza, Beblera, Mrazowicza, Wukmanowicza, Koczа, Popowicza, Kidricza, Neszkowicza, Zlaticza, Welebita, Koliszewskiego i innych jest wrogiem klasy robotniczej i chłopstwa, wrogiem narodów Jugosławii.

2 Ta szpiegowska grupa wyraża wolę imperialistów anglo-amerykańskich nie zaś wolę narodów Jugosławii, a zatem zaprzedała ona interesy kraju i zlikwidowała niezawisłość polityczną i samodzielność gospodarczą Jugosławii.

3 „Komunistyczna Partia Jugosławii" w jej obecnym składzie, dostawszy się do rąk wrogów ludu, morderców i szpiegów, utraciła prawo noszenia nazwy partii komunistycznej i jest jedynie aparatem wykonującym zadania szpiegowskie kliki Tito-Kardela, Rankowicza-Dżilasa.

Biuro Informacyjne Partii Komunistycznych i Robotniczych uważa przeto, że walka przeciwko klice Tito — najemnym szpiegom i mordercom jest międzynarodowym obowiązkiem wszystkich partii komunistycznych i robotniczych.

Walka o powrót Jugosławii do obozu demokracji i socjalizmu

Obowiązkiem partii komunistycznych i robotniczych jest okazywanie wszechstronnej pomocy jugosłowiańskiej klasie robotniczej i pracującemu chłopstwu, walczącym o powrót Jugosławii do obozu demokracji i socjalizmu.

Nieodzownym warunkiem powrotu Jugosławii do obozu socjalistycznego jest czynna walka rewolucyjnych elementów, zarówno w łonie KPJ, jak i poza jej obrębem, o odrodzenie rewolucyjnej prawdziwie komunistycznej partii Jugosławii, wiernej marksizmowi-leninizmowi, zasadom internacjonalizmu proletariackiego i walczącej o niezależność Jugosławii od imperializmu.

Wierne komunizmowi siły Jugosławii, nie mając możności, w warunkach najokrutniejszego terroru faszystowskiego, występowania otwarcie przeciwko klice Tito-Rankowicza, zmuszone były wkroczyć na tę samą drogę walki o sprawę komunizmu, którą kroczą komuniści krajów, gdzie zamknięta jest dla nich droga pracy legalnej.

Biuro Informacyjne wyraża niezachwiane przekonanie, że wśród robotników i chłopów Jugosławii znajdą się siły, zdolne do zapewnienia zwycięstwa nad przywracającą kapitalizm, burżuazyjną, szpiegowską kliką Tito-Rankowicza, że masy pracujące Jugosławii, pod kierownictwem klasy robotniczej, potrafią przywrócić historyczne zdobycze demokracji ludowej, osiągnięte za cenę ciężkich ofiar i bohaterskiej walki narodów Jugosławii i pójdą drogą budownictwa socjalistycznego.

Biuro Informacyjne uważa, że jednym z najważniejszych zadań partii komunistycznych i robotniczych jest maksymalne zaostrzenie rewolucyjnej czujności w swych szeregach, demaskowanie i wykarczowanie elementów burżuazyjno-nacjonalistycznych i agentów imperializmu, bez względu na to, jakim sztandarem się osłaniają.

Biuro Informacyjne uważa za konieczne wzmożenie pracy ideologicznej w partiach komunistycznych i robotniczych, pracy nad wychowaniem komunistów w duchu wierności internacjonalizmowi proletariackiemu, w duchu nieprzejednanego stosunku wobec wszelkich odstępstw od zasad marksizmu-leninizmu, w duchu wierności wobec demokracji ludowej i socjalizmu.

JEDNOŚĆ KLASY ROBOTNICZEJ

a zadania partii komunistycznych i robotniczych

(Dokończenie ze str. 3)

W obecnej sytuacji międzynarodowej bezpośrednim obowiązkiem partii komunistycznych jest wyjaśnianie tego, że jeżeli klasa robotnicza nie zapewni jedności swoich szeregów, pozbawi się ona najważniejszej broni w walce przeciwko narastającej groźbie nowej wojny światowej oraz przeciw ofensywie reakcji imperialistycznej na stopę życiową mas pracujących.

Prowadząc nieprzejednaną i konsekwentną walkę w dziedzinie teorii i działalności praktycznej przeciwko prawicowym socjalistom i reakcyjnym działaczom związkowym, demaskując bezlitośnie i izolując ich od mas, komuniści powinni cierpliwie i wytrwale wyjaśniać robotnikom szeregowym członkom partij socjaldemokratycznych całą doniosłość sprawy jedności klasy robotniczej, po winni wciągać ich **DO CZYNNEJ WALKI O POKÓJ, CHLEB I SWOBODY DEMOKRATYCZNE** i prowadzić politykę wspólnych akcji dla osiągnięcia tych celów.

Wypróbowaną metodą urzeczywistnienia jedności klasy robotniczej jest jedność działania poszczególnych jej oddziałów. Rozodnione wspólne akcje w poszczególnych przedsiębiorstwach, w całych gałęziach produkcji, w skali miasta, obwodu, w skali ogólnopaństwowej i międzynarodowej mobilizują najszersze masy do walki o ich najbliższe i najbardziej dla nich zrozumiałe potrzeby i służą sprawie wykucia trwałej jedności szeregów proletariackich.

Urzeczywistnienie jedności działania klasy robotniczej od dołu może wyrażać się w powoływaniu do życia w przedsiębiorstwach i instytucjach komitetów obrony pokoju, w organizowaniu masowych demonstracji przeciw podżegaczom wojennym, we wspólnych wystąpieniach robotników w celu obrony praw demokratycznych i polepszenia swej sytuacji ekonomicznej.

Udział robotników katolickich i niezorganizowanych

Szczególną uwagę w walce o jedność klasy robotniczej należy zwrócić na masy robotników i pracowników katolickich oraz na ich organizacje, mając na względzie, że przekonania religijne nie stanowią przeszkody na drodze jedności mas pracujących, zwłaszcza gdy jedność ta konieczna jest dla ocalenia pokoju. Konkretne wspólne akcje w zakresie postulatów ekonomicznych, koordynowanie walki klasowych i katolickich związków zawodowych itd. — wszystko to może stać się skutecznym środkiem do wciągnięcia robotników katolickich do ogólnego frontu walki o pokój.

Doniosłym zadaniem partii komunistycznych w każdym kraju kapitalistycznym jest uczynić wszystko, co w ich mocy, w celu zapewnienia jedności ruchu związkowego. Ogromnego znaczenia nabiera obecnie sprawa wciągnięcia do związków zawodowych i do aktywnej walki robotników niezorganizowanych w związkach zawodowych. W krajach kapitalistycznych tacy robotnicy stanowią znaczną część proletariatu. Jeżeli partie komunistyczne rozwiną z całą energią działalność wśród niezorganizowanych robotników, zdołają one osiągnąć poważne sukcesy w dziedzinie stworzenia jedności klasy robotniczej.

Walka o utworzenie rządów demokratycznych

Biuro Informacyjne uważa, że na gruncie jedności klasy robotniczej NALEŻY STWORZYĆ JEDNOŚĆ NARODOWĄ WSZYSTKICH SIŁ DEMOKRATYCZNYCH w celu mobilizacji szerokich mas ludowych do walki z imperializmem anglo-amerykańskim i rodzimą reakcją. Nadzwyczajną wagę nabiera codzienna praca w rozmaitych masowych organizacjach: w organizacjach kobiecych, młodzieżowych, chłopskich, spółdzielczych i innych.

Jedność ruchu robotniczego i zespolenie wszystkich sił demokratycznych niezbędne jest nie tylko dla rozwiązania codziennych i bieżących zadań klasy robotniczej i mas pracujących; jest ona nieodzowna również dla rozwiązania zasadniczych zagadnień stojących przed proletariatem, jako klasą kierującą walką o zlikwidowanie władzy kapitału monopolistycznego, o socjalistyczną przebudowę społeczeństwa. Na gruncie osiągniętych sukcesów w dziele jedności ruchu robotniczego i zespolenia wszystkich sił demokratycznych, **MOŻLIWE BĘDZIE PROWADZENIE W KRAJACH KAPITALISTYCZNYCH WALKI O UTWORZENIE RZĄDÓW, KTÓRE BY SKUPIŁY WSZYSTKIE SIŁY PATRIOTYCZNE,** przeciwstawiające się ujarzmieniu ich krajów przez imperializm amerykański, rządów, które stanęły by na platformie trwałego pokoju między narodami, położyły kres wyścigowi zbrojeń i podniosły stopę życiową mas pracujących.

Zadaniem partii komunistycznych i robotniczych w krajach demokracji ludowej jest jeszcze bardziej umacniać już osiągniętą jedność klasy robotniczej, wzmacniać powstałe tam jednolite organizacje związkowe, spółdzielcze, kobiece, młodzieżowe i inne.

*

Biuro Informacyjne uważa, że dalsze powodzenie walki o jedność klasy robotniczej i zespolenie sił demokratycznych zależy przede wszystkim od ulepszenia całej pracy organizacyjnej i ideologicznej każdej partii komunistycznej i robotniczej.

Dla partii komunistycznych i robotniczych wybitne znaczenie ma ideologiczne demaskowanie i nieprzejednana walka z wszelkimi przejawami oportunizmu, sekciarstwa, nacjonalizmu burżuazyjnego, walka z przenikaniem wrogich agentury do środowiska partyjnego.

Nauki wypływające ze zdemaskowania szpiegowskiej kliki Tito — Rankowicza, wysuwają przed partiami komunistycznymi i robotniczymi kategoryczny **NAKAZ MARSZMALNEGO ZAOSTRZENIA CZUJNOŚCI REWOLUCYJNEJ.** Agenci kliki Tito występują dziś w roli najbardziej zajadłych rozbijaczy szeregów robotniczych i ruchu robotniczego i demokratycznego, w roli wykonawców woli imperialistów amerykańskich. Dlatego też konieczna jest bezwzględna walka z knowaniami tej agentury imperializmu wszędzie tam, gdzie usiłuje ona działać na terenie organizacji robotniczych i demokratycznych.

Organizacyjne i ideowo-polityczne wzmocnienie partii komunistycznych i robotniczych na gruncie zasad marksizmu-leninizmu jest najważniejszym warunkiem skutecznej walki klasy robotniczej o jedność swych szeregów, o sprawę pokoju, o niezawisłość narodową swych krajów, o demokrację i socjalizm.

Pamięci Marcelego Nowotki

Uroczystości żałobne na Powązkach

28 bm. na Cmentarzu Powązkowskim w Alei Zasłużonych delegacje komitetów partyjnych PZPR z fabryk i zakładów pracy w stolicy złożyły hołd pamięci pierwszego sekretarza PPR Marcelego Nowotki w 7-mą rocznicę Jego tragicznej śmierci.

Przybyły delegacje: KC PZPR, zastępcy członków Biura Politycznego KC — H. Chełchowski i St. Matuszewski, oraz członek KC — H. Kozłowska, delegacja Komitetu Warszawskiego PZPR, z sekretarzem KW—Hofmanem na czele.

Obecna również była żona Marcelego — Eugenia Nowotko.

Przemawiał H. Chełchowski w imieniu PZPR. Mówca zobrazował poszczególne etapy niezłomnej walki Marcelego Nowotki.

Milionowe oszczędności

w odpowiedzi na apel Walaszczyka

W Fabryce Drutu i Wyrobów z Drutu Nr. 9, odbyło się zebranie załogowe, na którym postanowiono w odpowiedzi na wezwanie J. Walaszczyka podjąć konkretne zobowiązania oszczędnościowe.

Postanowiono m. in. zmniejszyć zapasy artykułów niechodliwych, przez co uzyska się dodatkowo do końca br. 5 mln. zł. środków obrotowych, zwiększyć oszczędność na materiałach, skrócić cykl produkcyjny i uplynnić rezerwowy magazynowych materiałów na sumę 1,5 mln. zł.

Szkolą się

kierownicy świetlic

W SZCZECINIE rozpoczął się miesięczny kurs dla kierowników świetlic i bibliotek zorganizowany przez Centrum Doskonalenia Rzemiosła w Szczecinie. Kurs będzie obejmował 208 godzin wykładów.

Na kursie omówione zostaną cele i zadania pracy świetlicowej na tle całokształtu oświaty dorosłych, program i metody pracy świetlicowej w poszczególnych działach pracy świetlicowej, organizacja pracy w świetlicy.

Klasa robotnicza uczci czynem

70 rocznicę urodzin Stalina

Nieustannie napływają wiadomości z całego kraju o przygotowaniach do uczczenia 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Józefa Stalina.

Załogi fabryk warszawskich spontanicznie manifestują swe uczucia głębokiej czci i przywiązania dla Wodza światowego proletariatu, ulepszeniem pracy produkcyjnej.

Wiele załóg wykonuje miniaturowe modele swoich urządzeń produkcyjnych. Zostaną one przekazane Generalissimusowi Stalinowi jako dowód osiągnięć polskiej klasy robotniczej.

Robotnicy zakładów ZWUT (dawniej „Dzwonkowa") T. Sulewski, St. Syrzaćnowicz i R. Grabarek postanowili m. in. wykonać model samochodu technicznego z wieżą do zakładania sieci.

Załoga zakładów A 51 wykona poza godzinami pracy miniaturkę wyłącznika powietrznego sieci wysokiego napięcia, stosowanego w kopalniach i hutach, zaś robotnicy Warszawskich Zakładów Budowy Urządzeń Przemysłowych podjęli zobowiązanie skrócenia wykonania rocznego planu produkcji o 5 dni.

Uczniowie II Miejskiego Gimnazjum i Liceum w Łodzi uchwalili jednomyślnie uczcić 70 rocznicę urodzin Stalina podniesieniem poziomu nauki i dyscypliny szkolnej oraz zapoznać się dokładnie z życiem i dziełami Józefa Stalina.

Dla wymiany doświadczeń z zakresu pracy w szkole i zacieśnienia więzów przyjaźni między młodzieżą polską i radziecką uczniowie II Gimnazjum i Liceum nawiążą kontakt z uczniami jednej ze szkół sielmgradzkich.

»Na braku naszej czujności żeruje reakcja«

Codzienna rzeczywistość wsi

w świetle uchwał III plenum KC PZPR

W gminach i gromadach, w państwowych gospodarstwach rolnych i spółdzielniach produkcyjnych odbywają się zebrania podstawowych organizacji PZPR, poświęcone sprawozdaniom z III Plenum KC PZPR.

Zebranie podstawowej organizacji PZPR w gminie Srock pow. piotrkowskiego zgromadziło wszystkich członków partii tej gminy. Chłopi jednomyślnie wyrażali pełną solidarność z uchwałami Listopadowego Plenum KC.

O stosowanych przez elementy reakcyjne sposobach walki z postępem na wsi mówił ob. Szklarek.

„Rolnicy mało i średnorolni w naszej gminie żywo interesują się zagadnieniami spółdzielczości produkcyjnej. Wielu z nich odwiedziło pobliskie spółdzielnie produkcyjne w Lekińsku i Gałkówku, gdzie nasocnie przekonało się o wyższości gospodarki spółdzielczej.

Jednakże bogacze w dalszym ciągu usiłują siać zamęt w naszych gromadach i przeciwdziałać zamierzeniom drobnego chłopstwa w kierunku organizowania gospodarstw rolnych. Nie poprzestają oni na oszczerczych plotkach, często występują z pogróżkami. Tylko nasza ślepota i brak czujności pozwala im panoszyć się w naszej gminie. Pamiętajmy, że na braku naszej aktywności żeruje reakcja".

W Srocku, Sieroslawiu czy w Rękodaju — powiedział m. in. — są gospodarze, którzy wręcz odmówili kontraktowania tuczników. A my nie zbadaliśmy przyczyn tej odmowy. **Nie ulega wątpliwości, że jest to wynik wrogiej propagandy".**

Na zebraniu PZPR w gminie Piątkowo, pow. poznańskim, mówił m. in. ob. Sielacz:

„Trzeba być czujnym wobec takich pracowników władz i urzędów, którzy nie spełniają swoich obowiązków.

Np. kredyt, przeznaczony na remont domu gminnego zużyto na wybudowanie 8-pokojowego mieszkania dla weterynarza. Nie pomyślano przy tym o remoncie mieszkań robotniczych".

Ob. Bukowski, małorolny chłop, na zebraniu w gminie Nowy Targ, ujawnił sabotażową działalność kierownika miejscowej placówki skupu, który przez oszukiwanie chłopów na wadze i rozpuszczanie reakcyjnych plotek utrudniał wykonanie planu kontraktacji.

„Dobry gospodarz — powiedział m. in. — czyści schody nie od dołu, ale od góry i czyni to do samego dołu. Takim dobrym gospodarzem jest nasza Partia".

W gminie Siesin pod Bydgoszczą ze broni PZPR-owcy ujawnili, że w kilku wsiach tej gminy właściciele kilkudziesięciohektarowych gospodarstw sieją wrogą Polsce Ludowej plotkę.

„Są tacy bogacze w naszych wsiach — mówił m. in. ob. Sikorski — którzy mają po 6—7 pokoi, a zatrudnieni u nich robotnicy mieszkają, jak w chlewie".

„Musimy bezlitośnie tępić każdą próbę dywersji, szczególnie na odcinku gospodarczym — powiedział ob. Maćkowski. — Gdy w ub. r. skrytykowałem stary zarząd spółdzielni, to wprawdzie przez kilka miesięcy byłem przez wrogów prześladowany, ale jednak udało się oczyścić spółdzielnię od tych elementów".

Encyklopedia

nauki radzieckiej

Akademia Nauk ZSRR opracowała projekty wielotomowego wydawnictwa zawierającego historię rosyjskiej i radzieckiej nauki począwszy od czasów najdawniejszych do chwili obecnej. Nad przygotowaniem poszczególnych tomów pracowało 8 wydziałów Akademii. Do druku przygotowany został już 1 tom zawierający ogólny przegląd historii rozwoju nauki rosyjskiej. Wydany został ponadto obszerny słownik bibliograficzny nauk przyrodniczych. W słowniku tym znajduje się 10 tys. tytułów prac wydanych w Związku Radzieckim w ciągu 30 lat.

Rocznica wyzwolenia Albanii

Młodzież buduje drogi, koleje. Samochód wiozący ją do pracy, jest owacyjnie witany po drodze.

Kanał Gopło–Warta

Nowa droga wodna, nowe pola

Sztuczna droga wodna, łącząca jezioro Gopło z Wartą oddana została do użytku w niedzielę.

Kanał Gopło — Warta łączy bydgoski system kanałów i Wisłę z Wartą i Odrą. Dzięki przekopaniu kanału, osuszone zostały przyległe do niego bagniste nieużytki, które obecnie będą mogły być zamienione na urodzajne pola i łąki.

Na uroczystość otwarcia kanału, która odbyła się przy ujściu nowej drogi wodnej do jeziora Gopła przybył m. in. wiceminister Komunikacji inż. Balicki, wojewoda poznański Brzeziński, wiecewojewoda pomorski Jakubowicz.

Wiceminister Balicki podkreślił, że oddanie kanału do użytku już w 5 lat po zakończeniu wojny jest jeszcze jednym dowodem wyższości gospodarki planowej nad gospodarką kapitalistyczną.

Po przemówieniach, 36 przodowników i przodownic pracy otrzymało dyplomy uznania lub nagrody pieniężne.

Zebrani przedstawiciele władz i przodownicy pracy wsiedli na statek, który wypłynął z jeziora Gopło w nowo wybudowany kanał.

EDMUND OSMANCZYK

PRAWDA W OCZY KOLE

(Telefonem od korespondenta API dla »Życia«)

Bonn, w listopadzie

„Kanclerz" Trizonii, Adenauer rozpoczął debatę nad polityką zagraniczną w parlamencie w Bonn oświadczeniem, że zaproponował Francji jako gwarancję bezpieczeństwa ze strony Niemiec udział w przemyśle stalowym Zagłębia Ruhry. „Udział" oznacza w danym wypadku udzielenie przez Francję pomocy finansowej ciężkiemu przemysłowi niemieckiemu w zamian za miejsca w radach nad zorczych tegoż przemysłu. Ponieważ Francja sama potrzebuje pomocy finansowej, Ameryka pożyczy jej pieniędzy na udział francuski w przemyśle niemieckim.

Francja da więc firmę, pieniądze da USA, kontrola nad niemieckim przemysłem i Francją pozostanie w rękach tego, który daje pieniądze, a więc USA. A zatem wszystko odbędzie się zgodnie z planem Marshalla.

Niepograwni

Debata w parlamencie Trizonii nie różniła się niczym od poprzednich debat osławionego „Bundestagu". Poziom wypowiedzi był przerażająco niski. Posłowie od centrum aż do skrajnej prawicy chwalili w-prostacki sposób politykę Adenauera związania kapitałem amerykańskim kapitalistów francuskich z kapitalistami niemieckimi.

Natomiast socjaldemokratyczna „opozycja" dra Schumachera i Carlo Schmida tłumaczyła się w sposób bardzo zawiły, dlaczego nie może poprzeć polityki Adenauera i niezwłocznie wysuwała bezkompromisowe propozycje, powtarzając tym samym chronicny grzech niemieckiej socjaldemokracji — oportunistyczną gotowość zawierania kompromisów z międzynarodowym kapitałem „wobec niebezpieczeństwa nr 1, jakim jest dla Niemiec komunizm" (słowa nie Hitlera, ale posła SPD, Carlo Schmida).

Owieczka w stadzie wilków

Kompromis SPD. polega między innymi na żądaniu wprowadzenia przedstawiciela związków zawodowych do organów kontrolnych ciężkiego przemysłu. Na 18 przedstawicieli ciężkiego przemysłu i międzynarodowego kapitału będzie zatem jeden przedstawiciel robotników (jeśli wolno tak nazwać delegata reformistycznych Zw. Zawodowych), a więc faktycznie przedstawiciel związków zawodowych będzie spełniał rolę figuranta, który ma zasłonić przed naszą robotniczą prawdziwy, ultrakapitalistyczny charakter nowej organizacji ciężkiego przemysłu.

Jedynie Max Reimann, występujący z ramienia frakcji KPD, nazwał rzeczy po imieniu:

„Najważniejsze w tym wszystkim jest to — mówił Reimann — że naród niemiecki wciągany jest w plan przygotowań wojennych i w plan, który ma uratować międzynarodowy kapitał finansowy. I jeśli p. „Kanclerz" Adenauer chce nadal prowadzić swą politykę, oznacza to, że zamierza on wzmocnić pozycje niemieckich przemysłowców stalowych, którzy ściągnęli już na nasz naród dwie wojny światowe i którzy są dziś z kolei gotowi udzielić pomocy amerykańskiemu imperializmowi w jego przygotowaniach do nowej wojny.

I p. „Kanclerz" Adenauer, prowadząc dalej swą politykę, czy chce czy nie chce, staje się współodpowiedzialny za przygotowania do nowej wojny".

„Pańskie propozycje — mówił dalej poseł Reiman do Adenauera — są identyczne z żądaniami wojennymi od pewnego czasu pod adresem Niemiec przez międzynarodowy kapitał. I, dlatego my się nie zgadzamy na pańskie propozycje, ani na „kompromis" Schumachera. Przedstawiciele związków zawodowych odmówią współpracy, bowiem związki zawodowe nie są po to, aby spełniać rolę figurantów przy stole, za którym zasiadają i decydują niemieccy i zagraniczni monopoliści. Zadaniem związków zawodowych jest przeprowadzenie socjalizacji przemysłu podstawowego i rzeczywiste współdecydowanie o tym przemyśle".

Zdemaskowani

Wydawało by się, że tego rodzaju stanowisko nie powinno podlegać dyskusji przynajmniej w SPD. Niestety, kierownictwo tej partii tak samo przed 1933 rokiem jak i po roku 1945 prowadzi nadal oportunistyczną politykę kompromisu z ciężkim przemysłem i międzynarodowym kapitałem.

W czasie debaty Adenauer ujawnił, że nie kto inny, ale właśnie zarząd SPD (Schumacher, Ollenhauer i Schmid) byli pierwszymi, którzy zaproponowali wysokiemu komisarzowi USA, Mc Cloyowi wstrzymanie demontażu huty Thyssena za oddanie tej huty kapitałowi zagranicznemu.

W innych znów pertraktacjach przemysłowców Zagłębia Ruhry z finansistami zagranicznymi, chcącymi dać ciężkiemu przemysłowi niemieckiemu kredyty inwestycyjne, brał udział minister gospodarki w Westfalii, Noelting, również członek zarządu SPD i wiedząc, że pertraktacje mają na celu przekreślenie możliwości socjalizacji przemysłu Zagłębia Ruhry — popierał swoim ministerialnym autorytetem zmowę kapitalistów.

Wola ludu zwycięży

Max Reimann w mowie swej nie apelował więc ani do Schumachera, ani do Schmida, czy Noeltinga lecz do masy robotniczej członków SPD, członków zw. zawodowych:

„Przeciwko reakcyjnej polityce przygotowań wojennych w Niemczech Zachodnich muszą wystąpić masy ludowe. Niebezpieczeństwo, które grozi niemieckiej klasie robotniczej jest olbrzymie. Jeśli dziś reakcja próbuje zniszczyć komunistów, to jutro ten sam los spotka socjaldemokratów. Dlatego wspólny front, przede wszystkim w zw. zawodowych jest konieczny, bowiem niemiecka i międzynarodowa reakcja widzi dla siebie niebezpieczeństwo nie tylko w partii komunistycznej, ale w każdym, kto walczy o postęp i demokrację, a więc kto ma cele sprzeczne z interesami międzynarodowego kapitału. Propozycje p. Adenauera zmierzają do podporządkowania interesów ludu niemieckiego interesom amerykańskich imperialistów.

Lecz ten cel p. Adenauera przekreśli któregoś dnia jedność niemieckich mas pracujących".

Oczywiście, że tego rodzaju apel wywołać musiał burzę sprzeciwów ze strony posłów rządowej reakcji. W odpowiedzi na te protesty, Max Reimann, schodząc z trybuny zawołał:

„Moi panowie na prawicy, przyzwyczajcie się do tego, że my tak długo będziemy sprawę tę stawiać, aż wasza polityka w zachodnich Niemczech zostanie wolą ludu złamana!"

Edmund Osmańczyk

Uroczysta Akademia

w dniu święta Albanii

W dniu 30 listopada 1949 r. o godz. 19-tej w Sali Rady Państwa, al. Ujazdowskie 3 — III piętro, odbędzie się Uroczysta Akademia z okazji 5-tej Rocznicy Wyzwolenia Albańskiej Republiki Ludowej, zorganizowana staraniem Komitetu Przyjaciół Albańskiej Republiki Ludowej i Komitetu Słowiańskiego w Polsce.

Po części oficjalnej odbędzie się koncert, w którym wezmą udział artyści teatrów stołecznych. Polskiego Radia i orkiestra Rozgłośni Warszawskiej. Przewidziane jest również wy świetlanie filmu.

Młodzież polska — na straży pokoju!

Z konferencji kierowników szkół

Wszyscy do walki o wyniki nauczania

Jednodniowa konferencja dyrektorów i kierowników szkół warszawskich dostarczyła ciekawego i obfitego materiału co do dotychczasowych wyników pracy na odcinku szkolnictwa podstawowego i średniego. Obszerny referat kuratora Dobosiewicza był nie tylko próbą podsumowania i oceny faktów, ale jednocześnie wezwaniem do natychmiastowego podjęcia tych zadań, których przeprowadzenie jest warunkiem przyśpieszenia procesu przebudowy szkoły.

W ciągu ostatnich 5 lat praca ta nabrała wyjątkowego rozmachu, a odbudowa całego aparatu szkolnego, rozbudowa szkolnictwa, nowa treść nauczania i nowy skład społeczny uczącej się młodzieży są zdumiewającym rezultatem. Ale tempo dogrywania tych procesów jest jeszcze zbyt powolne i niewspółmierne w stosunku do procesu przebudowy innych dziedzin naszego życia.

Mówią o tym obserwacje z terenów niektórych szkół, mówią o tym fakty.

Już 3 miesiące upłynęły od początku nowego roku szkolnego, a więc okres, który pozwala na zorientowanie się w ogólnych, dotychczasowych wynikach nauczania.

Klasy młodsze szkół podstawowych z pewnymi wyjątkami, pochwalić się mogą na ogół ocenami celującymi. Natomiast klasy starsze, poczynając od 8-ej do 11- ej w wielu wypadkach osiągnęły wyniki niezadowalające. Często powtarzają się oceny niedostateczne z fizyki, języka polskiego, matematyki.

Czym wytłumaczyć można fakt, że właśnie uczniowie klas starszych mogą tak niewiele powiedzieć o swoich osiągnięciach w ciągu ubiegłych 3 miesięcy nauki?

Stało się to w znacznej mierze na skutek zbyt luźnej współpracy między szkołą podstawową a średnią, na skutek małej czujności zespołów kwalifikacyjnych.

O tym, czym są takie zespoły na terenie szkoły, informowaliśmy już niejednokrotnie Czytelników. Przypominamy tylko, iż powstały one w każdej publicznej szkole podstawowej na mocy zarządzenia Min. Oświaty i że do zadań ich m. in. należało ustalenie wykazu kandydatów do szkół średnich licealnego.

Otóż zespoły te nie zdały egzaminu. Potraktowały kwestię doboru uczniów zbyt liberalnie. Miast wytypować najzdolniejszych i najlepiej przygotowanych, poszły po linii najmniejszego oporu i bez przeprowadzenia sumiennej, słusznej selekcji pod kątem zdolności, a czasem i spożecznej sporządziły listy kandydatów.

Ale te błędy, niemal że kardynalne, w dużej mierze mogła naprawić szkoła średnia przez zorganizowanie pomocy uczniowi, przez zajęcia dodatkowe i dopilnowanie celowej akcji douczania uczniów słabszych. Młodzież zdolniejsza, szczególnie młodzież zorganizowana, w bardzo małej mierze interesowała się postępami swoich słabszych kolegów, organizując w nielicznych tylko wypadkach koła samopomocy koleżeńskiej.

I w rezultacie, w niektórych szkołach, ogromny wysiłek nauczycielstwa, nie wydał oczekiwanych rezultatów. Klasyfikacja okresowa wykazała stosunkowo znaczną liczbę „dwójkowiczów", którzy teraz muszą włożyć wiele pracy i energii, by przyswoić sobie wiadomości z minionego etapu nowego roku szkolnego.

Słaba frekwencja

Poważny wpływ na wyniki nauczania wywarła frekwencja młodzieży w szkołach, którą na podstawie dotychczasowych doświadczeń i obserwacyj ocenić można, raczej jako niezadowalającą.

Na skutek małej dyscypliny pracy uczniowie często opuszczają lekcje, niekiedy z błahych powodów, czasami nawet bez powodu. Wychowawcy znów, nie zawsze kontrolują przyczyny nieobecności a co gorsze, rodzice w wielu wypadkach albo nie wiedzą o nieobecności ucznia w szkole albo też tolerują ten stan rzeczy.

Ten niepokojący objaw nie zaalarmował, niestety, nauczycielstwa. Wychowawcy, którzy znają swoją klasę i swoich uczniów, prowadzą dziennik obecności, nie zainteresowali się tą sprawą, nie zasygnalizowali w odpowiednim czasie opieki domowej, nie przeprowadzili rozmów z rodzicami a nawet uczniami, nie zrobili nic, aby zjawisku temu zapobiec, względnie zmniejszyć jego rozmiary.

W ciągu 3 miesięcy nauki przeciętna nieobecność dochodziła do 10—15 proc. ogólnej liczby młodzieży, a w niektórych wypadkach odsetek ten był nawet większy.

Walka o frekwencję winna być jednym z czołowych punktów w planie pracy nauczycielstwa w następnym okresie nauki. Bo walka ta — to jednocześnie walka o dobrą „produkcję" szkoły.

To nie argument

Brak niektórych podręczników utrudniał również naukę młodzieży, a brak odpowiedniej liczby tekstów programów — pracę nauczycielstwa.

Zmiana programów nauczania wymagała nowych książek, wydawnictw pomocy naukowych. Pojawiają się one wciąż na rynku, ale druk ich, odbywający się w pewnych określonych partiach nie może od razu zaspokoić potrzeb całej młodzieży. Pierwszy okres nauki nowego roku szkolnego zbiegł się jednocześnie z przygotowaniem nowych podręczników. W tej chwili ogromna większość szkół zaopatrzona jest już w odpowiednie książki, niemniej jednak, niektórych wciąż jeszcze brak.

Nauczycielstwo nie potrafiło jednak tych przejściowych braków przynajmniej częściowo usunąć. A przecież można było z tych przedmiotów, dla których chwilowo nie było jeszcze podręczników, przygotować krótkie streszczenia, nauczyć ucznia robić notatki, powtarzać przerobiony materiał, często wzwoływać do odpowiedzi i utrwalać w ten sposób wiadomości, nie zostawiając uczniowi miejsca na argument, że... jeszcze nie ma tego lub innego podręcznika.

Więcej troski o zdrowie

Na podstawie zestawienia lekarzy, którzy przeprowadzili badanie 13 tys. młodzieży, stwierdzić można, iż stan zdrowia uczniów nie zawsze jest zadowalający. I tak, skonstatowano, iż 9 proc. młodzieży posiada nieprawidłową budowę, 11 proc. nie jest dostatecznie odżywiane, 18 proc. ma powiększoną tarczycę, gruźlicę płuc stwierdzono w 41 wypadkach. Stwierdzono również wypadki chorób wenerycznych. Tych ostatnich lekarze natychmiast skierowali do specjalnych poradni. Ponadto na skutek różnych dolegliwości stałe zwolnienia z ćwiczeń gimnastycznych otrzymało 5 proc. młodzieży zbadanej.

Powyższe dane tłumaczą poniekąd część młodzieży z ich niezadowalających wyników pracy. Powyższe dane sygnalizują jednocześnie, iż trzeba młodzieżą zaopiekować się, przez wysłanie do odpowiednich ośrodków lecznicznych, względnie przez zorganizowanie troskliwej opieki lekarskiej na miejscu.

*

Do walki o lepsze wyniki nauczania musimy stanąć wszyscy. A więc uczeń, nauczyciel, Komitety Rodzicielskie i Opiekuńcze, wreszcie opiekuni domowi młodzieży.

Trzeba uaktywnić ośrodki dydaktyczno - naukowe, które polnstrują nauczyciela, jak uczyć i pracować. Trzeba wzmóc opiekę nad kołami szkolnymi, trzeba otoczyć opieką dzieci młodsze, zainteresować je sportem i pracą świetlic. Trzeba, by Komitety Rodzicielskie nawiązały ścisły kontakt z Domem Dziecka. Trzeba, by szkolne koła ZMP wydały nieubłaganą walkę wszystkim dwójkarzom przez zorganizowanie dla nich pomocy w douczaniu. Trzeba wreszcie, by uczeń sam zrozumiał, że jego przyszłość, jego egzystencja i praca całego życia, zależna będzie od wyników nauki. Nad tym ostatnim zagadnieniem musi pracować nie tylko nauczyciel, ale również opieka domowa, będąca w stałym kontakcie ze szkołą.

Młodzież nasza jest bardzo trudna do prowadzenia. Wojenne przeżycia i niełatwe warunki egzystencji w pierwszym okresie powojennym, pozostawiły swoje niezatarte piętno na jej psychice. I tylko ciepła, serdeczna atmosfera domu i szkoły, ciągła troska i cierpliwość mogą nauczyć młodzież, jak należy żyć i jak teraz pracować, by stać się wartościowym obywatelem nowej Polski.

BOR.

Robotnicy naradzają się z lekarzami

jak usprawnić opiekę i pomoc

W 10 większych zakładach na terenie woj. krakowskiego odbyły się narady robotników z przedstawicielami i lekarzami ubezpieczalni społecznych. Narady były poświęcone wymianie spostrzeżeń i poglądów na temat opieki zdrowotnej i lecznictwa społecznego.

W ożywionej dyskusji zabrało głos ponad 250 robotników, wskazując na istniejące jeszcze niedociągnięcia w poszczególnych placówkach Ubezpieczalni Społecznej, wynikające m. in. ze spotykanych jeszcze wypadków aspołecznego stosunku niektórych lekarzy i personelu pomocniczego do ubezpieczonych.

Liczni przodownicy pracy i racjonalizatorzy podkreślili konieczność sprawniejszego i gruntowniejszego badania chorych w celu wykrywania wypadków symulowania chorób. Wskazano również na konieczność otaczania chorych przez lekarzy staranną opieką, aby jak najszybciej przywrócić im zdolność do pracy.

Jednoaktówki, chóry, tańce

21 gromad wiejskich w drugim dniu »Festiwalu«

Barwnie i wesoło jest w „Rozmaitościach": drugi już dzień trwają eliminacje stołeczne „Festiwalu sztuki radzieckiej", a widownię zapełniają delegaci na Kongres Zjednoczeniowy.

Program zawiera 21 pozycji — nie licząc ciągłych „biseów". Wczoraj popisywały się wyróżnione na wojewódzkich eliminacjach zespoły woj. Gdańskiego, Wrocławskiego, Krakowskiego, Łódzkiego i Pomorskiego.

Produkcji teatralnych było sześć, w tym przeważnie całe akty większych sztuk lub jednoaktówki. A więc Ryn wystawił „Jubileusz" Czechowa, Mszana Dolna — akt II „Wyspy Pokoju", Brochów (pow. Wrocławski) — „Na przystanku" Uliańskiego, gromada Zblewo (pow. Starogardzki) akt I i II sztuki Szklarenki „Jabłka dojrzewają", gromada Skarszewy (pow. Kościerzyński) — „Śnieżek" Lubimowa, a gromada Ludwinów spod Krakowa „Przyjaźń" Gorbatowa.

Wśród zespołów chóralnych wyróżniał się doskonałym zgraniem i wzorowym kierownictwem chór z Bąkowic pow. Namysłowskiego. Śpiewało Podgrodzie pow. Elbląg, Mirków, państwowe gospodarstwo rolne z pow. Wrocławskiego, Siedlce, pow. Bochnia, Moszczenica, Buremin z Sieradzkiego, Liceum Pedagogiczne z Łowicza, dysponujące też dobrą orkiestrą, tercet żeński z Ciechocinka, wreszcie solistka Maria Wasielewska z Lubaszcza, uczennica Uniwersytetu Ludowego.

Gromada Stobrawy pow. Brzeg, repatriowana spod Kołomyji, zaimponowała śliczną kołomyjką ukraińską w najautentyczniejszych strojach. Tańczyli również Jackowianie z pow. Leborskiego, stypendyści Zw. Samopomocy Chłopskiej przy szkole dla instruktorów teatrów ochotniczych w Bydgoszczy. Taniec gruziński w wykonaniu Zenony Jakubczakówny z gromady Służew pow. Aleksandrowskiego i kozak traktorzysty Kotońskiego zrobiłyby furorę i w zawodowym balecie.

Za kilka dni usłyszymy orzeczenie jury i ujrzymy jeszcze raz premiowane zespoły. (wr).

DZIELNY W BOJU I W PRACY

Naród albański przeżył w latach wojny aż dwie okupacje — faszyzmu włoskiego i hitlerowskiego. Straty Albanii w zabitych wyniosły 28 tysięcy ludzi, straty materialne sięgają 8 miliardów franków w złocie.

Tragiczne te liczby zyskują pełną wymowę wtedy dopiero, gdy uświadomić sobie, że Albania jest krajem małym (ok. 30 tys. km kw.), liczącym nie wiele ponad 1 milion ludności.

Małym, ale — tak w boju, jak w pracy — dzielnym i kochającym wolność ponad wszystko!

Albańska Partia Komunistyczna, kierując od 1941 r. ruchem oporu przeciw okupantom, potrafiła zmobilizować 2 tysiące do bezkompromisowej walki aż 70 tysięcy partyzantów! Armia ta, niezwykle bitna, w oparciu o zwycięskie uderzenie Armii Radzieckiej, wyzwoliła 17 listopada 1944 r. pod wodzą Envera Hodży stolicę kraju, Tiranę, i w ciągu kilkunastu dni oczyściła Albanię z oddziałów hitlerowskich tak, że już 29 listopada cały naród święcił dzień wolności w skali ogólnokrajowej.

Dzień dzisiejszy zamyka pierwsze pięciolecie niepodległości Albanii. Niepodległości, jakiej Albania nie znała ani w latach okupacji faszystowskiej ani w czasach przedwojennych, kiedy to Achmed Zogu władał tym krajem na sposób iście feodalny. W okresie pięciolecia powojennego władze albańskie wraz z całym narodem, w oparciu o przymierze i twórczą współpracę ze Zw. Radzieckim oraz z krajami demokracji ludowej, zdołały nie tylko w znacznej mierze zrównoważyć straty wojenne Albanii, spowodowane grabieżą okupantów, ale także — poprzez zasadniczą reformę ustrojową — wprowadzić kraj ten na drogę rozwoju socjalistycznego.

Albania jest krajem małym pod względem powierzchni, ale niemniej przeto stanowi świetną ilustrację tego, co może dać krajowi — nawet i małemu — ustrój socjalistyczny. W wyniku przestawienia przemysłu albańskiego na tory planowego rozwoju, wartość albańskiej produkcji przemysłowej w 1949 r. przewyższyła o 431 procent wartość produkcji przedwojennej, a 1938 r. innymi słowy — nowa Albania produkuje ponad czterokrotnie więcej i lepiej, niż dawna Albania, kierowana przez reakcjonistów.

Reżim feodalny i profaszystowski utrzymywał naród albański w poręcznej „władcom" wszelakim, tradycyjnej ciemnocie. Albańczyk, umiejący czytać i pisać, należał do wyjątków, analfabetyzm bowiem ogarniał przeszło 80 procent ludności. Dzisiaj istnieje w Albanii 127 czytelni, 11 olbrzymich bibliotek, 40 kin, 239 zespołów teatralnych, 3 muzea narodowe, a liczba szkół wzrosła dziesięciokrotnie.

Zwycięskie osiągnięcia Albanii na drodze reform społecznych i gospodarczych nie realizowały się same, automatycznie. To wynik dzielności albańskiej, nie mniej istotnej w pracy, niż dzielność w boju. Należy pamiętać, że Albania ma za sąsiadów takie kraje, jak monarchofaszystowska Grecja i titowska Jugosławia, a ponadto — stanowi łakomy kąsek dla imperializmu anglosamerykańskiego. Z krajów rejonu demokratycznego, jako kraj najbardziej w rejon wrogów wysunięty, Albania jest obiektem bezustannych prowokacji granicznych, intryg i pogróżek. Zlikwidowana niedawno w Tiranie, agentura titowska, zmontowana i kierowana przez Koczi Dżodże, stanowi klasyczny przykład kłody dywersyjno - sabotażowej, jaką imperialiści lak tradycyjnie i chętnie rzucają pod nogi narodom kroczącym ku socjalizmowi.

W trudzie i znoju, w codziennej pracy, umacniającej pokój, naród albański osiąga swe sukcesy, które stanowią o jego rozwoju, poprawie bytu i coraz lepszej przyszłości — wbrew zakusom imperialistów oraz ich pomocników, pragnących łowić ryby w mętnej wodzie, szukać korzyści w awanturach wojennych.

Naród albański, dzielny w pracy, jak w walce, nie jest osamotniony na swej drodze, droga to bowiem całej ludzkości postępowej, wszystkich ludzi miłujących pokój. Uczucie radości, przepełniające serca patriotów albańskich w święto wyzwolenia spod jarzma hitlerowskiego, wspólne jest wszystkim, którzy jarzma tego zaznali, którzy przeciwni są i przeciwdziałają faszyzmowi we wszelkich jego przejawach, jakie by one nie były.

A. P.

Z KRAJU

(obsługa własna)

RADIA OD GÓRNIKÓW

WAŁBRZYCH. Górnicy z Wałbrzycha postanowili zradiofonizować wszystkie przedszkola dolnośląskiego przemysłu węglowego. Pierwsze zradiofonizowane zostało przedszkole w Białym Kamieniu, będące wzorowym przedszkolem na Dolnym Śląsku.

SZKŁO NA DALEKI WSCHÓD

GDYNIA. W najbliższym czasie odejdzie z Gdańska największy jednorazowy ładunek wyrobów szklanych polskiej produkcji na Daleki Wschód. Portami docelowymi są Singapur Hong-Kong.

NA PIERWSZYM MIEJSCU OLEŚNICA

WROCŁAW. Na Dolnym Śląsku szybko rośnie ilość szkół dyskusyjnych słuchaczy Warszchnicy Radiowej. Na pierwszym miejscu pod względem ilości takich szkół stoi obecnie pow. Oleśnica z 87 kołami, na drugim — pow. Trzebnica z 67 kołami. Dalsze miejsca zajmują powiaty: Brzeg, Namysłów, Milicz, Oława i Syców.

WG-DLA DZIECI

CHPS

przyrzeka poprawę

W związku z zarzutami postawionymi C. Handl. Przem. Skórzanego w Nr 292 „Życia Warszawy" w notatce „Przerzuty, które nie doszły" oraz w wyjaśnieniu w Życiu W-wy z 8 bm. — CHPS podaje do wiadomości, iż w wyniku konferencji, która odbyła się w dniu dzisiejszym przy współudziale przedstawicieli CSS „Społem" została uzgodniona sprawa terminowego zaopatrzenia sieci dystrybucyjnej w taki sposób, aby wypadki, o których mowa w/w artykule, nie miały więcej miejsca.

Centrala Handlowa pragnie przy tym podkreślić, że w świetle wspólnie przeprowadzonej analizy, nie należało stawiać zarzutów pod adresem CSS „Społem", która miała podstawę do wystąpienia z żądaniem usprawnienia dystrybucji Centrali Handlowej Przemysłu Skórzanego.

ROMAN WERFEL

Z problemów Powstania Listopadowego *)

W dwóch datach zamykają się dzieje Powstania Listopadowego. W dwóch datach zawarta jest cała jego wielkość i cała jego tragedia.

Noc listopadowa. Garść podchorążych uderza na Belweder. Reszta — około 200 bagnetów — wychodzi na ulice miasta. „Polacy! Do broni!" — rozlega się ich okrzyk w Alejach Ujazdowskich, na Krakowskim Przed

Spiskowcy ze sztandarem

mieściu. „Polacy !Do broni!" — wołają z całej siły swych młodych piersi, z całym zapałem swych młodych serc. Wołają — w próżni.

Stare złudzenia — i nowe siły

Głucho, bez echa przebrzmiewa ich głos. Zatrzaśnięte, zaryglowane, zamknięte na wszystkie spusty są okiennice magnackich pałaców, leżących wzdłuż ich drogi. Zamknięte, zaryglowane, zatrzaśnięte są serca „ojców narodu", właścicieli tych pałaców. Z osłupieniem słuchają młodzi powstańcy obelżywych słów swego wczorajszego bożyszcza, generała Potockiego. Proszony, by objął nad nimi dowództwo, każe im generał wracać do koszar i czekać łaski cesarzewicza.

Strzał, który doń pada z ich szeregów, to strzał w stare złudzenia, strzał w starą wiarę, że arystokracja i wysoka generalicja, że ci w kontuszach i suto zamerowanych generalskich uniformach mogą i powinni stać na czele narodu w jego walce o wolność.

Temu strzałowi odpowiedzą wnet strzały inne. Oddział podchorążych wyszedł już ze wspaniałej magistrali Alei i Krakowskiego Przedmieścia, wszedł w wąskie, kręte uliczki Starego Miasta. I okrzyk, który przebrzmiał głucho wśród magnackich pałaców, znalazł tysiączne echo w podduszach rzemieślniczych mieszkań, w sercu prostego ludu Warszawy. „Polacy! Do broni!" — wołają podchorążowie. „Polacy! Do broni!" odpowiadają im mury Starego Miasta. I tysiące rąk, spracowanych rąk warszawskiego ludu wyciągają się po karabiny ze zdobytego Arsenału. Stare Miasto Jana Kilińskiego daje czynowi zbrojnemu podchorążych to oparcie, tę szeroką bazę, której odmówiło mu Krakowskie Przedmieście generała Stanisława Potockiego.

15 sierpnia

Jest już po krwawym dniu Grochowa, po nieudanej „wyprawie na gwardię", po Ostrołęce, po katastrofie armii Giełguda.

Prezydentem rządu jest ks. Adam Czartoryski, wieloletni powiernik cara Aleksandra I, przedstawiciel magnaterii, przeciwnik wszelkich postępowych i liberalnych tendencyj. Polityka rządu i sztabu, nie wierzących w siły narodu, marzących o ugodzie z carem, doprowadziła kraj nad krawędź przepaści.

Lud Warszawy powstał przeciw zdradzie i niedołęstwu. Wieszając samowolnie najbardziej znanych i znienawidzonych szpiegów i agentów carskich, demonstruje przeciw kapitulanctwu i ugodzie, żąda zasadniczej zmiany polityki i strategii powstania. Burza ludowa zmiata z powierzchni rząd Czartoryskiego i powolnego mu wodza naczelnego Skrzynieckiego. Ale stare potęgi oddają dowództwo i kierownictwo rządu w ręce generała Krukowieckiego.

Ufnie przyjmuje go lud Warszawy; nowy wódz powstania potrafił zyskać sobie opinię zwolennika obozu patriotyczno-postępowego, reprezentanta nieprzejednanej walki z wrogiem. Nie tylko zmienny Mochnacki, nawet surowy, nieufny, gwałtowny Krempowiecki w pierwszej chwili nie przeciwstawia się Krukowieckiemu. Stare Miasto widzi w generale Krukowieckim swego wodza naczelnego, swego prezydenta rządu.

Widzi — niesłusznie. Generał hrabia Krukowiecki daleki jest od ideałów Tadeusza Krempowieckiego, daleki od dążeń patriotów i demokratów powstańczych. Z pogardą patrzy na plebs staromiejski, choć pochlebiał mu, gdy liczył, że poparcie ludu ułatwi mu realizację ambitnych generalskich planów. Pierwszym zarządzeniem nowego szefa rządu będzie nakaz rozbrojenia ludu warszawskiego. Ostatnim — w trzy tygodnie później — podpisanie kapitulacji Warszawy.

Od Nocy Listopadowej, nocy poszukiwania wodza przez powstanie, które wybuchło niemal samorzutnie, do wieczora 15 sierpnia, kiedy w dni burzy ludowego gniewu uchwycił władzę wódz-zdrajca, judasz Krukowiecki, — oto jest tragiczna droga Powstania Listopadowego.

Targi z caratem czy walka z caratem?

Powstanie Listopadowe odpowiadało tendencjom, aspiracjom, potrzebom szerokich warstw narodu, inteligencji miejskiej, korpusu oficerskiego. Powstanie wyrosło z inicjatywy najbardziej postępowych grup społeczeństwa — patriotyczno-liberalnych organizacji spiskowych, znalazło entuzjastyczne poparcie w ludzie miejskim, w inteligencji, w gorącej, zapalnej młodzieży. Ale grupy te i warstwy nie przejęły w swe ręce kierownictwa powstania. Nie przejęły go, bo nie przecięta jeszcze była pępowina, łącząca je z „ojcami narodu", z magnacką górą społeczną. W zapomnienie poszły doświadczenia powstania Kościuszkowskiego, zaprzepaszczonego przez szlachecki sabotaż. Przesłoniła je świetna, błyskotliwa, ale pozbawiona postępowej treści napoleońska epopea. Spiskowcom Nocy Listopadowej zdawało się, że od Czartoryskich i Lubeckich różnią się tylko szybciej bijącym tętnem gorących młodych serc, nie celami, do których zmierzają w chwilach spokojnej rozwagi.

Przyczyniła się do tego jeszcze jedna okoliczność: lata przedpowstaniowe. Pierwsze lata panowania Mikołaja I — to lata zaostrzenia reakcyjnego, a zarazem antypolskiego kursu w całym cesarstwie. Znaczna część polskiej reakcji przeciwstawiała się w ramach caratu — temu kursowi, który osłabiał i jej własne pozycje. Jeden po drugim podawali się demonstracyjnie do dymisji dawni generałowie. Szły tarcia wewnątrz dworskiej kamaryli. Wszystko to znajdowało żywy oddźwięk w społeczeństwie, w kołach patriotycznych spiskowców. Traktowano tam te tarcia i incydenty jako przejaw solidarności z własnymi niepodległościowymi aspiracjami, jako akces „gór" społecznych do walki niepodległościowej kraju, do walki z caratem.

Traktowano — oczywiście mylnie. Magnateria, generalicja, „góry" społeczeństwa uprawiały frondę przeciw caratowi. Nie chciały walki z caratem, walki o niepodległość. Więcej nawet, były się tej walki. Pamiętały, że ta walka, za Kościuszki, o lat niemal czterdzieści wcześniej, zagroziła poważnie ich przywilejom, ich decydującemu stanowisku w kraju. Chłopicki podał się do dymisji, by zademonstrować swą niechęć przeciw W. Ks. Konstantemu, ale nie chciał wojować z caratem. Ks. Adam Czartoryski uzierał się z Nowosilcowem, ale nie myślał zrywać z dworem petersburskim.

»...byliśmy zdania, że należy czekać"

Nie zdawała sobie sprawy z tego stanu rzeczy opinia publiczna kraju. Nie zdawali sobie zeń sprawy spiskowcy z organizacyj patriotycznych. Każdy konflikt z Nowosilcowem, każda utarczka z W. Księciem wydawała w ich oczach do znaczenia zasadniczego przeciwstawienia się caratowi. Piotr Wysocki, twórca spisku podchorążych, uważał za swe zadanie oddanie wydartej caratowi władzy — ks. Czartoryskiemu, ks. Lubeckiemu, generałowi Chłopickiemu.

Szlachetna to bezinteresowność — zapewne. Ale oznaczała ona rezygnację inicjatorów ruchu, rezygnację elementów patriotyczno-postępowych z kierownictwa ruchu. Koszty tej bezinteresownej szlachetności zapłacił cały naród polski.

Tragiczny to obraz — wielkiego ruchu narodowego, dobrowolnie poddającego się kierownictwu tych, którzy się go bali i którzy go nie chcieli rewolucyjnego powstania zbrojnego, oddającego dowództwo w ręce człowieka, który brzydził się wszelką rewolucją i nie wierzył w możliwość zwycięstwa. Takie kierownictwo, taki wódz naczelny mógł prowadzić tylko do klęski.

Przyznał to — po niewczasie — i sam ks. Adam Czartoryski. „Nie skorzystaliśmy ze wszystkich środków — deperzuje on do rządu francuskiego we wrześniu 1831. — Mogliśmy zadać cios niewątpliwie stanowczy, ale byliśmy zdania, że należy czekać."

Milion rąk podnosi się...

Zmarnowana została tym czekaniem przewaga militarna pierwszych tygodni powstania. Nie zrobiono niczego, aby wyrównać tę stratę mobilizacją mas ludowych, ludowym pospolitym ruszeniem. Nie zrobiono, bo magnateria i szlachta nie dały ruszyć pańszczyzny, nie dały ruszyć niewolnego chłopa. Wskazywali drogę wyjścia postępowcy, demokraci polscy. Wołał Ordych Szaniecki do reakcyjnej większości Sejmu:

„Milion rąk podniesie się na obronę naszego kraju, gdy stworzymy milion wolnych rolników. Milionem wolnych obywateli wzmożemy rząd narodowy bo milionowi wolnych obywateli nadamy prawa polityczne... Cała przyszłość kraju i honor narodu polskiego zależy od słusznego rozwiązania tego zagadnienia..."

Wołał nadaremnie.

Nie odwołała się bowiem niepodległościowa demokracja do jedynej siły, która zadecydowała o pierwotnym sukcesie powstania: do ludu, do podstawowego tronu narodu. Tylko nieliczni z jej obozu — Kozłowski, Krempowiecki — prowadzili stałe działalność wśród ludu. Tylko nielicznie solidaryzowali się jawnie, bez zastrzeżeń z ruchem ludowym 15 sierpnia. Nie czuła się demokracja niepodległościowa samodzielną siłą społeczną, obrońcą interesów ludu, interesów całego narodu przeciw zdradzie i sabotażowi ziemiaństwa, magnaterii i arystokracji. Zamiast obalać — zaklinała, zamiast zdruzgotać — prosiła.

Brak własnego, postępowego, ogólno-narodowego kierownictwa, oddanie kierownictwa w ręce zamaskowanej i niezamaskowanej reakcji i kapitulanctwa — oto jedna z podstawowych przyczyn upadku Powstania Listopadowego.

„Bracia zza Buga"

Powstanie Listopadowe było wynikiem nieprzejednanego konfliktu, jaki trwał i potęgował się stale pomiędzy reakcyjnym, feodalnym systemem caratu, a dążeniem i potrzebami olbrzymiej większości społeczeństwa polskiego.

Spotykamy się jednak i z innym ujęciem zagadnienia. „Powstanie Listopadowe — to wojna Polski z Rosją o Litwę" — to lapidarne zdanie jednego z najwybitniejszych naszych historyków bodaj najlepiej formułuje ten pogląd. Zdanie, oczywista, niesłuszne. W programie spisku podchorążych nie znajdujemy ani słowa o „Litwie". Nie o „Litwę" występował do walki rzemieślnik Warszawy, człowiek ze staromiejskiej ulicy. Nie o Wilno czy Kijów walczyli żołnierze nieśmiertelnego „Czwartego Pułku".

Mundury powstańców

Ale jest w tym poglądzie pewna doza prawdy, tylko wypaczonej. Ujęła instynktownie tę prawdę demokratyczna piosenka emigracyjna, która stała się hymnem chłopów polskich:

Armaty pod Stoczkiem zdobywała
Rękoma czarnymi od pługa, [wiara
Panowie w stolicy kurzyli cygara,
Radzili o braciach zza Buga.

Czyli, by przejść od poetyckiej metafory do konkretnej politycznej formuły, lud polski, patrioczyno-demokratyczne elementy powstania walczyły o niepodległość, szlachta i magnateria usiłowały powstaniu nadać za cel zdobycie Litwy, Białorusi, Ukrainy. Dodajmy od siebie: przy pomocy tego celu usiłowały pozbawić powstanie jego treści politycznej i społecznej, wzmocnić swe wpływy w ruchu. I usiłowały z powodzeniem.

Na Litwie, Białorusi i Ukrainie polska była wyłącznie szlachta, i to szlachta przeważnie zacofana, ciemna ślepo idąca za reakcyjnymi magnatami. Poddaństwo chłopa doprowadzone było tu do ostateczności, chłop był faktycznym niewolnikiem, jednostką rachunkową obszarniczego majątku, „duszą", którą pan mógł sprzedać albo przegrać w karty i ono — wysunięcie jako celu Litwy, Białorusi, Ukrainy pociąga za sobą postulat faktyczny: nie straszyć „braci zza Buga!"

Był „bracia zza Buga" doskonałą osłoną zręcznego manewru, przy pomocy którego ta klika narzucała powstaniu swoją reakcyjną politykę we wnętrznią. Dopiero na emigracji zrozumiały najlepsze elementy ruchu niepodległościowego treść tego manewru. Dopiero na emigracji zrodziła się pieśń, przeciwstawiająca „czarne od pługa" ręce żołnierzy spod Stoczka — cygarom „panów" radzących o „braciach zza Buga". Pieśń wyrażająca w poetyckiej metaforze głęboką prawdę — że rzekomo **„patriotyczne" hasła ekspansji za Bug, na Litwę, Ukrainę, Białoruś były narzędziem walki przeciw wolności własnego polskiego ludu, były szkodnictwem wobec rzeczywistej walki o niepodległość narodu.**

»Przyjaciele Moska'e«

„Za naszą wolność i waszą" — pierwszy raz rozbrzmiało to hasło wtedy na ulicach powstańczej Warszawy. To Towarzystwo Patriotyczne, grupujące postępowe elementy ruchu, czciło pamięć swych sojuszników, rosyjskich postępowców, znanych pod nazwą „dekabrystów".

Spotkali się ze sobą w podziemiach konspiracji polscy i rosyjscy spiskowcy. Spotkali się — dla wspólnej walki z caratem, dla walki o wolność polskiego i rosyjskiego ludu. Jasno, niedwuznacznie zadeklarowali „przyjaciele Moskale" swe poszanowanie dla praw Polski, swe stanowisko wobec niepodległościowych dążeń narodu polskiego.

„Rosja... dokonując swych reform, zwraca Polsce niepodległość..." — brzmiał punkt pierwszy deklaracji przedstawionej w czasie pertraktacji jeszcze w 1821 roku, przez przedstawiciela Rosjan, Bestużewa-Ryumina.

„Towarzystwo Rosyjskie — brzmiał jeden z dalszych jej punktów — użyje wszystkich swych sił dla usunięcia istniejącej pomiędzy obu narodami nienawiści. Wychodzi ono z założenia, że w naszym oświeconym wieku interesy wszystkich narodów stały się wspólne i że zakorzeniona nienawiść jest przeżytkiem czasów barbarzyńskich".

W chwili, gdy powstanie wybuchło, spisek rosyjski był już rozgromiony. Po nieudolnym powstaniu 25 grudnia 1825 roku zawiśli na szubienicy Pestel, Rylejew, Murawjew-Apostoł. Setki „dekabrystów" poszły na sybirską katorgę. Głucha cisza panowała w Rosji. Kiedy polscy powstańcy uroczystą manifestacją w Warszawie uczcili swych rosyjskich sojuszników, tylko słaby głos zakutego w kajdany poety odpowiedział im z dalekiej Syberii. A jednak — ta manifestacja warszawska miała doniosłe znaczenie w dziejach obu narodów. **Była pierwszą publiczną, jawną demonstracją solidarności polskich niepodległościowców z walczącym o swą wolność ludem rosyjskim.** Lud ten był bezsilny i skrępowany w roku 1830, ale nadszedł czas, kiedy stał się panem własnych losów.

„Iskra rozpali płomień" — pisał mniej więcej w czasie powstania z dalekiej Syberii dekabrysta Odojewski, ten sam, który pięknym wierszem odpowiedział na warszawską manifestację. „Iskra rozpali płomień" — te słowa Odojewskiego przyjęła jako swe motto leninowska „Iskra" — pierwszy bojowy organ rosyjskiego ruchu robotniczego. Twórca „Iskry" podniósł w r. 1918 w imieniu narodu rosyjskiego deklarację, anulującą uroczyście rozbiory Polski. Po dziewięćdziesięciu z górą latach lud rosyjski wykonał testament dekabrystów, sojuszników twórców Nocy Listopadowej.

Nauka powstania

W dwa lata po Nocy Listopadowej w starym gmachu opactwa St. Germain zebrała się rzesza wychodźców polskich. Zwisły z nawy biało-czerwone postrzępione w bojach, sztandary pułków powstańczych. Zasiadła w prezydium generalicja powstania — obok niej luminarze europejskiego liberalizmu z sędziwym Lafayettem na czele. Ks Adam Czartoryski wygłosił mowę ku czci rocznicy powstania.

Mówił godnie, spokojnie, poważnie. Wyliczał krzywdy narodu, oskarżał zbrodnie caratu, chylił czoło przed cieniami poległych i męczenników. Milczał tylko o jednym: o tym, dlaczego na darmo polała się krew bohaterów Olszynki i Stoczka, dlaczego carat zwyciężył, dlaczego mógł bezkarnie popełniać swe zbrodnie, gnębić naród polski. W domu powieszonego nie mówi się o stryczku. Książę Adam Czartoryski nie mógł mówić o grzechach kierownictwa powstania.

Aż tu — z głębi zgromadzenia — rozbrzmiał głos protestu. Wyniesiony ku górze na barkach towarzyszy przemówił Tadeusz Krempowiecki. Przemówił po francusku nie wahając się ujawnić — wobec obcych — bolączek narodowej klęski. Przemówił przezeń spisek podchorążych, przemówiło Stare Miasto warszawskie z pamiętnej Nocy Listopadowej, przemówił lud 15 sierpnia. Przemówił wzbogacony doświadczeniem walki, nauczony goryczą klęski, dojrzały do zrozumienia własnej roli i własnego przeznaczenia. Wyciągnięta dłoń Tadeusza Krempowieckiego wskazała winowajców klęski: magnacką reakcję; wskazała drogę zwycięstwa: sa modzielną walkę demokracji polskiej o zjednoczenie mas ludowych na gruncie niepodległości i postępu społecznego.

Zabrzmiała po raz pierwszy jasno i wyraźnie nuta bojowej pieśni ludu polskiego:

»O cześć wam, panowie magnaci«

Nauka powstania nie minęła darmo. Od mowy Krempowieckiego zaczyna się działalność nowoczesnej demokracji polskiej, jako samodzielnej, zorganizowanej siły.

W ogniu sporów „za czy przeciw Krempowieckiemu" sformowało się Towarzystwo Demokratyczne Polskie, pierwsza zwarta, zdyscyplinowana organizacja masowa postępu polskiego. „Wszystko dla ludu, wszystko przez lud" — proklamowało Towarzystwo jako swe hasło. Wypisało na swych sztandarach zniesienie pańszczyzny uwłaszczenie chłopa polskiego, demokratyczne i republikański ustrój odrodzonego państwa, sojusz z walczącymi o swą polskość ludami Europy. Na lat 30 z górą określiło drogi polskiego ruchu niepodległościowego. Brzmi już w mowie Krempowieckiego akcent początkowy manifestu radykalnej, socjalistycznej „Gromady Grudziądz": „Ojczyzna nasza — to jest lud polski..."

Wyciągnęła polska demokracja emigracyjna wnioski z krwawych doświadczeń powstania. Przejrzała treść reakcyjnych manewrów. Poznała wrogów i sojuszników. Zrozumiała że **jedność narodowa, jedność narodu w walce o wolność powstać może tylko w walce nieprzejednanej z wszelką ugodą i wszelką reakcją.** Zrozumiała, że ona to reprezentantka ludu polskiego, jest jedynym przyrodzonym wodzem wyzwoleńczych, niepodległościowych zmagań całego narodu.

*) Artykuł ten przedrukowujemy z niewielkimi skrótami z „Nowych Widnokręgów" — organu ZPP — (Nr 22, rok 1943), które ukazywały się w czasie wojny w Moskwie.

Hermiena Brandys

TROJA — MIASTO OTWARTE

51

Drukujemy dziś zakończenie trzeciego rozdziału opuszczone na skutek przeoczenia we wczorajszym odcinku.

Wyjaśniono mi, że po wojnie Bielski wznowił robotę w kraju. Wiele dochodzeń naszego Bezpieczeństwa spotkało się w jednym punkcie, z którego płynęły dyspozycje mordów i sabotaży. Tym punktem była osoba Bielskiego.

— Dobra szkoła defy. Umie wprowadzać w ruch jednocześnie kilka zespołów swoich marionetek. Na jego nitce skacze Orsza w Hotel Lambert, wydawcy polskich pism w Detroit i niedobitki krajowego „lasu". Skoro pojawił się tutaj w momencie Kongresu, możecie być spokojni, że nie jest to przypadek.

Zauważyłem, że Kongres miał zakończyć obrady nazajutrz.

— Tak. Ale niektórzy delegaci pozostaną w Paryżu po zamknięciu obrad. Kongres się skończy, lecz kuluary Kongresu będą trwały dalej.

Postanowiłem o tych sprawach z Cebrowskim porozmawiać. Od wyjazdu w okręgi górnicze dzieliło mnie półtorej doby. Dano mi kartę wstępu na ostatni dzień obrad i zaproszenie na raut w ambasadzie, który miał się odbyć nazajutrz.

Opuszczając gmach, usłyszałem kłótliwą rozmowę od strony loży portiera. Jakiś krępy, mały człowiek w granatowej kurtce machał rękami, wygadując w polsko-francuskim narzeczu. Stał do mnie tyłem, widziałem jego plecy i pomarszczony kark.

Nie ma ambasadora?! — wrzeszczał ochrypłym głosem — nie ma ambasadora, powiadacie? Do licha nie jestem z tych, co wycierają fotele własnym zadkiem! Przychodzę tu od tygodnia zza Gare du Nord, niezły kawałek drogi dla moich zdartych kulasów! Przed 39-ym omijałem to miejsce z daleka — ci, co mnie znają zaświadczą. Od 1927 jestem w Partii, jeśli chcecie wiedzieć, a w 1912 przemawiał do mnie Juares.

Oglądaliśmy go z bliska, tak jak wy mnie teraz. „Na waszych ramionach — zawołał — wspiera się Republika!" Niezgorzej powiedziane, co? Wspierała się na moich ramionach, człowieku, na tych, które tu widzisz przez dobre dziesiątki lat! Republika, nie byle jakie słowo, hę? A Jaurès zabili... Jeśli to was interesuje, w 1945 straciłem pracę. Republika pokazała mi tyłek, i gdyby nie córka poczciwa mała, zdechłbym pod pierwszym republikańskim płotem... Więc moja stara wkłada mi w głowę od roku, żeby wracać do Polski. To samo Faquonet, dobry przyjaciel. „Z Polski wypędzili kapitalistów — powiada Faquonet — i wybrali robotnika Prezydentem. Idź do ambasadora na rue Talleyrand i zapytaj czy to prawda, a potem nam opowiesz". No i łażę tu od sześciu dni! Chcę wiedzieć, człowieku, czy jest to rzetelna prawda, żeście na Prezydenta Republiki wybrali drukarza — a wy mnie powiadacie, że ambasador wyjechał! Do licha! Uwierzę tylko ambasadorowi Faquonet i stara twierdzą, że on powie mi prawdę.

— To prawda, Kotlar — odezwałem się zza jego pleców. Prezydent Polski w młodości był drukarzem.

Nie myliłem się, poznałem go po głosie. Stary Kotlar, trochę tylko mniejszy i zgarbiony. Z jego synem wolaliśmy nad Tagiem do Frankistów przez megafon, że walczą dla fabrykantów i obszarników. Siedzieli w okopach o pięćdziesiąt metrów od nas i od czasu do czasu posyłali nam kulkę. Tam, w przedsionku ambasady dowiedziałem się, że Janek Kotlar nie żyje. — Wzięli go — szeptał stary, patrząc na mnie i jakby nie na mnie — wzięli go. Pankrat, w lutym 44-go. Wprost z domu, w noc. Nawet nie zdążył otrząsnąć się ze snu...

Prosił, żebym do nich przyszedł pogadać. O Polsce i o innych sprawach.

Poszedłem tam tego samego wieczoru. Kotlarowie często zmieniali mieszkania i z każdym nowym adresem wspinali się wyżej. Tym razem musiałem się wdrapywać po stromych schodach, podobnych do drabiny, i mijać długie korytarze. Mieszkali na siódmym piętrze, dom kołysał się i trzeszczał, jak rozbita galera. Zza którychś z kolei drzwi usłyszałem ochrypły głos: — Wiem co mówię! Obiecał przyjść, więc przyjdzie. Nie znacie Pankrata...

Agustynki Kotlarówny nie będę wam opisywał. Szarlej w swoim pamiętniku zrobił to lepiej, niż ja bym potrafił. Powiem tylko tyle, że dzielna z niej dziewczyna. Rozmawiałem z nią więcej niż jeden raz w życiu, ale tak się złożyło, że nigdy nie mówiliśmy o miłości. Nie wiem nawet, czy się w niej kochałem, czy nie. Może za mało było na to czasu, w Paryżu zawsze miałem wiele pilnych spraw. Kiedy przyjechałem tam w 36 roku z Hiszpanii, przywiozłem list od Janka. Zdarzyło się, że ostatniego wieczoru zostaliśmy przez chwilę w pokoju sami z Augustynką. Wziąłem ją za rękę. Ale ona powiedziała, że nie — był podobno kto inny. Rozłożyłem ramiona: — Szczęść Boże. — Nie widziałem jej potem dziesięć lat. Przez te lata urodziła dwóch chłopców, podobnych do Janka Kotlara, jej brata. Dziewczyny takie jak ona umieją rodzić w nie najłatwiejszych czasach, starszy przyszedł na świat w dniu upadku Paryża, młodszy w dwa dni po wzięciu Janka.

Augustynka zmieniła się w rosłą kobietę o mocnych biodrach. Znacie gatunek ładnych, silnych matek, mądrzejszych od swoich mężów; trzymają w szachu otoczenie. Zastałem ją przy robocie, ręce miała umazane po łokcie. — Jesteś — powiedziała na mój widok — no, jesteś nareszcie. — Jej mąż, wielkogłowy milczek o uczciwych mazurskich oczach, pracował jako monter w warsztatach samochodowych. Trochę z niego drwila, ale serdecznie. Witając mnie przewrócił szklankę. — Oczywiście — śmiała się — bez tego by się nie obeszło, to niedźwiedź! Przewraca wszystkie przedmioty mniejsze od ciężarówki.

Nie, niewiele się zmieniła. Głowę nosiła tak samo lekko i wysoko. Szyję miała po dawnemu wysmukłą, tylko z jej oczu można było wyczytać, że minęły — nie tyle lata ile raczej dni, kilka dziewczęcych dni, z ich niepokojem, nadzieją, albo lękiem... nigdy nie umiałem trafnie tego nazwać. Poczułem jakieś wzruszenie, ogarnęło mnie ciepło; usiadłem na stołku i spytałem, czy wolają jeszcze na nią „mała Cotelard". Pamiętam, że tak się o niej mówiło przed wojną w dzielnicy wszyscy ją przecież znali. Ale ona odparła że „małą Cotelard" nie można być długo i zawsze przychodzi taki dzień, w którym chcąc nie chcąc trzeba urosnąć. — A potem — dodała ze śmiechem — zaczyna się życie. Właśnie od tego dnia. I wszystko jest innej.

Zauważyła, że dziewczyny należałoby o tym uprzedzać zawczasu.

— Nie uwierzyłyby — powiedziałem.

— Tak — zgodziła się — nie uwierzyłyby.

(D. c. n.)

Już uczą się chłopi na uniwersytetach niedzielnych

W niedzielę 27 bm. rozpoczęły się wykłady w 17 uniwersytetach niedzielnych, zorganizowanych we wsiach województwa warszawskiego. Wykładowcami na tych uniwersytetach są warszawscy studenci.

Do 6 uniwersytetów poza studentami-wykładowcami przyjechały również ekipy Filmu Polskiego, które wyświetlały filmy naukowe. W 4 uniwersytetach po wykładach wystąpiły zespoły artystyczne z Warszawy.

Pomiędzy warszawskimi uczelniami, które opiekują się poszczególnymi uniwersytetami niedzielnymi, rozpocznie się wkrótce współzawodnictwo o jak najlepsze prowadzenie tych uniwersytetów. (e)

Gazownia na czele
warszawskich przedsiębiorstw miejskich
Plan inwestycyjny miasta wykonany w 60 proc.

Na ostatnim plenum Stołecznej Rady Narodowej wiceprezydent Sroka wygłosił sprawozdanie z wykonania planu inwestycyjnego na rok 1949. Na dzień 26 listopada b. r. plan ten, wyrażający się sumą 5 miliardów 806 mil. zł. zrealizowano w ok. 60 proc.

Ten stosunkowo niski procent wykonania planu inwestycyjnego tłumaczy się tym, że część przedsiębiorstw miejskich niedostatecznie organizowała pracę, borykając się w dodatku z przeszkodami ze strony BOS-u. Przedsiębiorstwa, pracujące lepiej to: Gazownia, Wydz. Terenów Zielonych oraz Wodociągi i Kanalizacja.

Najlepiej, bo w 71 proc. wykonała plan Gazownia.

GORZEJ Z TABOREM I Z ZAPLECZEM

W 70 proc. plan wykonały Tereny Zielone oraz Wodociągi i Kanalizacja. Pierwsze przedsiębiorstwo z przyznanych 64 mil. zł. wykorzystało już niemal całą sumę. Podobnie wygląda sytuacja w Wodociągach. Nie zrealizowano tutaj jedynie planu budowy instalacji wodociągowej i kanalizacyjnej w osiedlach ZOR-u, gdyż za mało materiałów potrzebnych w tym celu 50 mil. otrzymano jedynie 30 mil. Poważniejszych zastrzeżeń nie budzi również wykonanie planu przez Wydział Zdrowia, który otrzymał sumę 247 mil. zł. Z funduszów tych wybudowano m. in. Miejski Instytut Higieny.

Gorzej wygląda wykonywanie planu przez MZK. Specjalne trudności związane są z budową zaplecza technicznego jak zajezdni, garaży i warsztatów technicznych, których budowa zaawansowana jest średnio w ok. 60 proc.

ZOM wykonał 61 proc. planu. Przyznane temu przedsiębiorstwu 105 mil. zł. miały być w większości użyte na budowę garaży, których brak paraliżował należytą pracę. Przygotowane na ten cel tereny na Powiślu zakwestionował BOS. Powiększający się ciągle tabor tej instytucji pozostaje bez należytego zabezpieczenia technicznego.

SPÓR Z BOS-em

Poważną pozycję w miejskim planie inwestycyjnym zajmuje Wydz. Szkolnictwa, który otrzymał sumę 585 mil. zł. Z sumy tej rozpoczęto budowę kilkunastu budynków, w których pomieszczą się przedszkola i szkoły podstawowe. I tutaj jednak natrafiono na przeszkody ze strony BOS-u jak to miało miejsce ze szkołą na ul. Potockiej i Kopernika. W osiedlach ZOR-u rozpoczęto budowę jednego przedszkola i jednej szkoły podstawowej. Nie rozpoczęto dotąd budowy szkoły w osiedlu Młynów.

Kończąc wiceprezydent Sroka zaznaczył, że winę za niewykonanie planu ponosi również kierownictwo Zarządu Miejskiego, które nie dopilnowało uzgodnienia planu z BOS-em. (zg).

»Kobieta — towarzysz«
nauczyła mężczyzn szacunku dla swojej nowej pracy

(Telefonem z Warszawy)

Młode tynkarki z Młynowa — Wysocka i Kozioł, to pierwsze kobiety w zawodzie budowlanym, które mają mężczyzn za podrzecznych. One kierują pracą, mężczyźni są „w terminie".

Z zatrudnieniem kobiet na budowach były początkowo wielkie trudności. Obawiano się, że obecność kobiet zdezorganizuje pracę.

— Wyśmiewali nas, dokuczali, umyślnie utrudniali robotę, byleby nas usunąć — mówi Wysocka. — Wytrzymałyśmy — i nauczyłyśmy ich moresu. Szanują nas. Cała tajemnica polega po prostu na tym, że stosunek mężczyzn do kobiet na budowie zależy od nas samych.

Na jednej z narad wytwórczych pewien robotnik powiedział:

— Uważam, że w racjonalizatorstwie za mały jest jeszcze udział naszych towarzyszy kobiet.

„Towarzysz kobieta" — to wyrażenie najlepiej charakteryzuje zmianę stosunku mężczyzn do pracy kobiet w nowych, niedostępnych dla nich dawniej zawodach.

— Znajdzie się jeszcze czasami taki, co nie chciałby być za podrzecznego u tynkarki czy murarki — mówi Stanisław Święch. — Tymczasem u kobiety-fachowca można często nauczyć się więcej, niż u mężczyzny. Kobieta jest dokładniejsza w robocie, a zarazem chętniej dzieli się swoją umiejętnością z drugimi.

— Ale jednego nie nauczy na pewno — śmieje się Władysław Siwiec — Murarskich przekleństw i murarskiego popijania.

— No, od nas na pewno nikt nie znajdzie się na „oślej desce" — mówi Wysocka.

Młodzi mężczyźni patrzą na nią z prawdziwym uznaniem. Widać, że odpowiada im atmosfera solidnej, ambitnej pracy, którą spotyka się nie u każdego — nawet doświadczonego — majstra.

Cała czwórka poza pracą uczy się. Siwiec skończył właśnie kurs czeladniczy, Święch chodzi na kurs murarski.

Wysocką i Kozioł zaproszono niedawno na pokaz tynkowania na Muranowie. W warunkach, w których mężczyźni-tynkarze wyrabiali po 15 m. kw. dziennie, obydwie z łatwością zatynkowały po 17 m. kw. Ale w tych dwóch młodych dziewczynach nie ma ani cienia zarozumiałości. Obydwie uczęszczają na kursy BOR-u. Chcą zostać majstrami, potem technikami budowlanymi.

— A może będę jeszcze inżynierem? — mówi Irena Kozioł.

Będzie na pewno. (bo).

Nowe leczenie choroby skóry
Polska metoda — polskie środki

WROCŁAW. Na posiedzeniu wrocławskiego Towarzystwa Dermatologicznego prof. dr Henryk Mierzecki przedstawił dzieci chore na chorobę skóry grzybicę, leczone nową własną metodą, która odegra ważną rolę w leczeniu i zapobieganiu tej choroby.

Dotychczasowe metody polegały na usuwaniu włosów środkami drażniącymi skórę i cały organizm.

Metoda prof. Mierzeckiego nie usuwa włosów, ale leczy skórę. Lek ten zasługuje na specjalne uznanie, ponieważ sporządzony jest z krajowych odpadków przemysłowych związków organicznych.

Wyniki dotychczasowe, obejmujące już kilkadziesiąt dzieci i dorosłych, dały wyniki zadowalające.

Coraz więcej klubów
Ruch racjonalizatorski ogarnia fabryki warszawskie

W fabrykach warszawskich pracuje już 16 klubów racjonalizatorskich. Ostatni powstał w dniu 28 b. m. w zakładach „Schicht".

Wzrastająca ostatnio w stolicy liczba klubów jest świadectwem zrozumienia idei ruchu racjonalizatorskiego przez załogi fabryk. Robotnicy zdają sobie sprawę, że niemożliwy jest dalszy rozwój współzawodnictwa bez powiązania go z racjonalizatorstwem.

4 MIL. ZŁ W CIĄGU MIESIĄCA

Przykładów dostarczają załogi fabryk stołecznych.

Dzięki właśnie ścisłemu powiązaniu współzawodnictwa z racjonalizatorstwem załoga A-52 (d. Borkowscy) mogła wykonać w terminie roczny plan. W ciągu np. października wpłynęły **23 wnioski, które obok 1 mil. zł oszczędności, pozwoliły** w niektórych działach na znaczne przyspieszenie produkcji.

Z dobrze pracującego klubu racjonalizatorskiego PZO wywodzi się Jan Walaszczyk, którego akcję książeczek oszczędnościowych pierwsi poparli „klubowcy".

Tylko właśnie dzięki istnieniu klubu przy ZWUT pomysł lutowaczki Żepeckiej, skracający czas pracy o 40 proc., został zrealizowany, pomimo że brygadzista zlekceważył pomysł pracownicy.

W ciągu tylko października pomysły racjonalizatorskie robotników Zakł. Wytw. Aparatury Oświetleniowej dały ponad 4 mil. zł oszczędności.

Są jednak jeszcze w Warszawie fabryki, w których ruch racjonalizatorski nie rozwinął się należycie. Przyczyna — brak dobrej, codziennej opieki, tak ze strony kierownictwa za kładu, jak i Rady Zakładowej.

ANI JEDNEGO

W fabryce „Świerczewskiego" istnieje już klub racjonalizatorski. Wyniki pracy w porównaniu do możliwości rozwoju racjonalizatorstwa są niedostateczne. Daje się tam zauważyć brak twórczej atmosfery, jaka cechuje inne zespoły racjonalizatorów.

Załoga fabryki „Parowóz" z pewnością pokonałaby trudności, jakie powstały w trakcie realizowania planu na br., gdyby miała zmobilizowaną kadrę racjonalizatorów. Niestety, ruch ten w „Parowozie" jeszcze nie wyszedł poza ramy dyskusji.

Duże możliwości dla rozwoju ruchu racjonalizatorskiego istnieją w fabryce „Avia". Trzeba tylko bardziej systematycznej pracy. Załoga „Peruna", która również nie może pochwalić się dobrymi osiągnięciami, potrzebuje pomocy w walce z „Biurokracym". Fabryka „Dobrolin" należy do jednych z niewielu, gdzie ruch racjonalizatorski nie ma swoich pionierów. A przecież bez pełnego rozwoju ruchu racjonalizatorskiego nie można myśleć o podniesieniu na wyższy poziom współzawodnictwa pracy — o zwiększeniu produkcji. (as)

Zobowiązanie »Betonstalu« przyspieszy budowę tunelu

Dla uczczenia 70-lecia urodzin Generalissimusa Stalina załoga „Betonstalu", budująca tunel linii średnicowej, wykona w grudniu br. 6 płyt tunelu, to jest o 2 płyty więcej, niż przewidywał plan.

Roboty ziemne przy budowie tunelu dobiegają końca. Obecnie powstaje wykop w ostatniej już sekcji nowego tunelu.

W najbliższym czasie rozpoczną się prace przy wbijaniu pali

Kącik szachowy

POZYCJA Nr 8
diagram

Ruch białych.

W pozycji powyższej białe piękną, iście „zadaniową" kombinacją skonstruowały siatkę matową, której nie powsydziłby się żaden problemista. Rozwiązanie — za tydzień.

ROZWIĄZANIE POZYCJI Nr 7

Białe utorowały drogę pionowi d6 do ósmej linii w następujący sposób: 1. Sd2—b3+, Sd4+b5 (teraz czarny skoczek został odciągnięty od pól c6 i e6, jednakże pion d6 nie może jeszcze pójść naprzód wobec 2...Wel—d1). 2. Gh6—d2+, (wobec groźby utraty wieży czarne zmuszone są zabić gońca) 2...Sb8xd2 (droga do linii przemiany nareszcie jest wolna, gdyż skoczek przesłonił wieży linię „d"). 3. d6—d7 i białe dorabiają hetmana, po czym wygrana nie przedstawia już trudności.

NASI CZYTELNICY PISZĄ

Dyskusja kobiet osamotnionych
ujawniła wyjście z zaczarowanego koła

W nr. 318 „Życia z dn. 18.XI br. w artykule p.t. „Kobiety osamotnione", zamieściliśmy parę listów, w których kobiety omówiły powszechne zagadnienie od strony osobistych swych przeżyć, ujawniając wewnętrzną rozterkę duchową oraz pustkę i lęk przed zetknięciem się oko w oko z walką o byt. Właśnie ta walka bez oparcia się o ramię mężów wymaże im wyjątkowo ciężka.

W związku z opublikowaniem tych wypowiedzi napłynęły inne listy. Na ten raz autorki poniechały strony osobistej, stawiając całe zagadnienie na płaszczyźnie zadań społecznych.

Sięgnijmy do tych listów:

W wirze walki o byt

„Szczerze mówiąc, nie podobały mi się wypowiedzi kobiet osamotnionych. Zbyt osobista treść ich listów niewątpliwie budzi współczucie, ale z drugiej strony świadczy, że są to kobiety słabe, wrażliwe i bezradne. Nowoczesne tempo życia porównać można z wichurą. Wymaga ono pewnej zaprawy i uodpornienia. Cieplarniane tęsknoty i bezradność na nic tu się zdadzą. Dotyczy to nie tylko kobiet, ale i równej mierze mężczyzn, wśród których istnieje bardzo wielu tak samo słabych, przygnębionych, z pustką w duszy, drżących przed walką o byt.

Dziś życie nie znosi bezradnego biadolenia — nawet w filmie. Inny jest układ stosunków społecznych, inne przed nami stają zadania. Wytężona praca, wiara w swe poczynania i walka uparta, pełna zaciętości — to ów trakt szeroki, na który wkroczyła nowoczesna ludzkość, przezwyciężając piętrzące się przeszkody.

Jedyna rada dla kobiet osamotnionych (a i dla mężczyzn) by jak najrychlej znaleźli się na owym trakcie".

Dr J. S. z Warszawy

Zwodnicze munowce

„Pani „C.B." (autorka zamieszczonego już listu) jest wielką ryzykantką, jeśli chce szukać męża za pośrednictwem biur matrymonialnych i ogłoszeń — tak pisze „S.R." z Płocka. — Jest to bardzo zawodne! Pod przykrywką bowiem dyskrecji żerują wszelkie męty społeczne. Gdy takie skojarzenia dochodziły do skutku, to najczęściej kończyły się smutnie.

Nie widzę niestety uniwersalnego środka i rady, która przyniosłaby wszystkim samotnym kobietom wydatną pomoc i wypełniła im samotność.

Rady mogą być tylko indywidualne. Trzeba bowiem wiedzieć, w jakich warunkach dana osoba żyje, w jakim jest wieku, jakie są jej zainteresowania.

Należy przypuszczać, że główną przyczyną złego samopoczucia samotnych kobiet jest brak osoby bliskiej, której można by powierzyć swe myśli, przeżycia i troski.

Kobiety osamotnione! Szukajcie wśród swoich znajomych kogoś, kogo mogłybyście obdarzyć zaufaniem.

„To moja rada". S.R. z Płocka

Apel do Ligi Kobiet

„Wśród kobiet osamotnionych — pisze z kolei ob. „Zen. Wł." — istnieje wiele takich, które nawet pragnąc poświęcić się pracy — nie mogą tego uczynić przez wzgląd na obowiązek wychowywania swych dzieci.

Takie kobiety w moim pojęciu zasługują na szczególną troskę zarówno społeczeństwa jak i instytucji państwowych. Jest to obowiązek z gatunku elementarnych.

Na tym odcinku zagadnień społecznych należy rozwinąć energiczną akcję. Chyba najwięcej do tego powołane są Koła Ligi Kobiet. One to powinny otoczyć samotne wdowy czy matki, obarczone obowiązkami rodzinnymi, śpieszyć im z radą, interweniować w ich sprawach, ułatwiać przeszkolenie, gdzie tego zajdzie potrzeba, wystarać się o pracę, osuszyć łzy, wywołać uśmiech na twarzy i przywrócić utraconą radość życia".

Zenobia Wł. z Katowic

RADIO

W dniu 30 bm. (środa) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Fala 1339,3 m.

Wiadomości 12.04 16.00 20.00 23.00. Wszechnica 9.15.

8.40 Muzyka. 8.55 Dla klas VI—IX. 9.35 Muzyka. 10.10 Muzyka. 11.15 Audycja literacka. 11.35 Muzyka. 11.45 Pogadanka. 12.30 Koncert. 13.30 Przerwa... 16.20 Kompozytor tygodnia. Leoš Janacek i Bog. Martinu 17.00 Skrzynka techniczna. 17.15 Muzyka ludowa. 17.40 Fr. Smetana. 18.10 Radiowy kurs dla nauczycieli społecznych. 18.20 „Dziecko ulicy" Koszykowskiego. 18.40 Melodie operetkowe. 19.15 Dla wojska. 19.45 Muzyka. 20.40 Muzyka. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 Ulubione melodie. 22.00 „Szpilki". 22.15 Muzyka. 22.30 Bułgaria przemawia do Polski. 23.10 Muzyka taneczna. 24.00 Koniec audycji.

Fala 395,8 m.

Wiadomości 5.15 6.00 6.45 16.00 20.00 23.00. Wszechnica 8.15 18.40.

5.20 Koncert dla świlata pracy. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Koncert rozrywkowy z Budapesztu. 7.10 Muzyka. 8.00 Muzyka. 8.35 Przerwa. 13.35 Dla klas X—XI. 14.00 „Ksiądz Ścielenny". 14.15 Muzyka. 14.55 Koncert solistów. 15.30 Dla świetlic dziecięcych. 15.50 Pogadanka sportowa. 16.35 Muzyka. 17.00 Koncert rozrywkowy. 17.45 Dla świetlic młodzieżowych. 18.00 Z kraju i ze świata. 18.15 Zagadki muzyczne. 19.00 Dla wsi: Robotnicy rolni współzawodniczą w pracy. 19.15 Koncert pod dyr. Gerta. 20.40 Muzyka. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.50 Historia literatury polskiej. 22.00 Muzyka. 22.15 Koncert rozrywkowy z Czechosłowacji 23.15 Koncert symfoniczny. 24.00 Koniec audycji.

Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.

Pomagaj w pracy zawodowej i w studiach są CZASOPISMA RADZIECKIE z dziedziny: MATEMATYKI, FIZYKI, CHEMII I PRZYRODY

Zmarnowany zapał i dobra wola
Stosy butelek czekają na Centralę

Już od godz. 8.30 rano w ostatnią niedzielę, młodzi chłopcy, harcerze Chorągwi Warszawskiej, pukali do wszystkich drzwi, prosząc mieszkańców o niepotrzebne, a często zawalające tylko miejsce w mieszkaniu, butelki. Akcja spotkała się u mieszkańców stolicy z prawdziwie gorącym przyjęciem.

Nic więc dziwnego, że gdy o godz. 15-ej harcerze zakończyli zbiórkę, w 50 punktach stolicy wyrosły stosy butelek. Plon był nadspodziewanie obfity. Jak pobieżnie obliczono, akcja dała w wyniku ponad 250 tysięcy butelek. Harcerze i społeczeństwo zdali na „5" egzamin z uspołecznienia.

Natomiast zawiodła akcja zwózki, którą prowadziła Centrala Odpadków Użytkowych. 10 samochodów Centrali, mimo że zwoziło butelki cały dzień i całą noc, nie mogło podołać zadaniu. Więc w poniedziałek stosy butelek leżały jeszcze na ulicach stolicy. Do punktów zbiorczych butelek szły całe procesje „zbieraczy", wybierając co lepsze sztuki. Niektórzy bardziej przedsiębiorczy podjeżdżali wprost wózkami, ładując na nie dziesiątki butelek. Tak było na Mokotowie, przy ul. Pogodnej, tak było w wielu innych punktach stolicy. Oprócz tego, na nieszczęsne butelki posypał się grad kamieni — to najmłodsi warszawiacy ćwiczyli rękę i oko.

Był również wypadek, że szefer, wożący butelki, by więcej ich zabrać, począł je po prostu tłuc na wozie i dopiero na energiczną interwencję harcerzy, zaprzestał niszczycielskiego dzieła. Bo przecież butelki w całości miały powędrować do PMS, PCH i rozlewni win. A pieniądze, uzyskane z ich sprzedaży harcerze przeznaczyli na odbudowę stolicy. Niestety, znaczna część tych pieniędzy, w wyniku źle zorganizowanej akcji zwózkowej znalazła się w kieszeniach spekulantów, lub rozprysła się pod kamieniami łobuzów.

Do wieczora 28 bm. butelki woziło tylko 5 samochodów i zwieziono dopiero połowę zebranych butelek. Reszta jeszcze leży, stanowiąc w dalszym ciągu łatwy łup. W ten sposób zmarnowana została dobra wola tysięcy warszawiaków i szczery zapał setek harcerzy. Zmarnowane zostały dziesiątki tysięcy złotych, które miały przyczynić się do odbudowy stolicy. (ip).

POPIERAJ Towarzystwo Przyjaciół Dzieci

Odpowiedzi prawnika

W. D. Wobec niepodania potrzebnych szczegółów sprawy w liście nie możemy udzielić ścisłej odpowiedzi. Radzimy zwrócić się do Sekretariatu Redakcji, który wyda skierowanie w celu uzyskania ustnej porady.

STAŁY CZYTELNIK R. S. Jeżeli nadmierne manko powstało z winy ekspedientki, Zarząd Spółdzielni może ją zwolnić bez wypowiedzenia. Jeżeli manko powstało bez winy ekspedientki, wówczas Zarząd może ją zwolnić po 3 miesiącach niestawiennictwa do pracy, jeżeli należy ona do kategorii pracowników umysłowych lub po 4 tygodniach — jeżeli jest pracownicą fizyczną.

Umowa dzierżawy powinna być sporządzona na piśmie, przy czym forma notarialna nie jest konieczna.

DYMITR ZAGOSKIN. Wysokość podatku od nieruchomości została ustalona w art. 22 dekretu o podatkach komunalnych zmienionym dekretem z dn. 22.VIII.1948 r. według którego podatek wynosi od 20 proc. do 30 proc. podstawy opodatkowania w zależności od wysokości podstawy (czynszu).

Zjednoczone Kopalnie Rudy Żelaznej i Topników
W CZĘSTOCHOWIE, AL. KOŚCIUSZKI 14a,
ogłaszają sprzedaż w drodze
PRZETARGU OFERTOWEGO
niżej wymienionych pojazdów mechanicznych

I. W CZĘSTOCHOWIE, AL. WOLNOŚCI 77/79:
1) sam. ciężk. „Peugeot" 1 ton. na chodzie, bez ogumienia i bez akumulatora.
2) motocykl „Jawa" 200 cm. bez ogumienia.
II. W REJONIE KONOPISKA, GMINA DZBÓW:
3) motocykl „N. S. U." 125 cm. bez ogumienia.
III. W REJONIE BOREK, GMINA POCZESNA:
4) sam. osob. „Skoda Rapid" bez ogumienia i bez akumulatora,
5) 2 sam. ciężk. „Thornycroft", bez ogumienia i bez akumulatora — nie na chodzie.
IV. W ZAKŁADACH DOLOMITOWYCH W TARNOWSKICH GÓRACH UL. BYTOMSKA Nr. 15:
6) sam. ciężk. „Thornycroft" 4 ton., bez ogumienia i bez akumulatora i nie na chodzie.
V. W REJONIE STAROPOLSKIM W STARACHOWICACH, UL. FRANCUSKA:
7) sam. osob. „D. K. W." kabriolet bez ogumienia i bez akumulatora,
8) motocykl z przyczepką „A. J. S." 1200 cm. bez ogumienia i bez akumulatora.

Wymienione pojazdy można oglądać w miejscach garażowania codziennie od godziny 8.00 do 16.00.

Oferty w zalakowanych kopertach składać w Sekretariacie Zjednoczonych Kopalń Rudy Żelaznej i Topników w Częstochowie, Al. Kościuszki 14a, do dn. 14.XII. 49 r., godz. 16.00, z dołączonym kwitem wpłaconego wadium w wysokości 5 proc. oferowanej sumy w Kasie Z. K. R. Z. i T., lub Kas wymienionych Rejonów lub Zakładów.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 15.XII. 49 r. o godzinie 10.00 w miejscu składania ofert. K. 3255-1

Z. K. R. Z. i T. zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu i unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

100.000.- zł na Nr 35685
100.000.- zł na Nr 68761
padło w III klasie 37 loterii w szczęśliwej kolekturze
P. SŁOMIAN
CZĘSTOCHOWA
Aleja N.M.Panny 28 w „Renomie".
Losy do IV klasy loterii wykupić najpóźniej do 3.XII.49 r. włącznie.
G 4173-1

WYN 2 ALBUMOWEGO CZASOPISMA
ŚWIAT MODY
Do nabycia w kioskach gazetowych i księgarniach

Dyrekcja Lasów Państwowych w Radomiu
ogłasza
NIEOGRANICZONY PRZETARG OFERTOWY
na sprzedaż niżej wyszczególnionych samochodów i motocykli:
1. samochody osobowe: marki „Citroen", „Renault", „D. K. W." i „Fiat",
2. samochód ciężarowy marki „Steyer" 2 tony,
3. Motocykle marki: „Adler" i „Ardie" (solówki).

Przetarg odbędzie się w dniu 15.12. 1949 r. o godzinie 10-ej rano w Dyrekcji w Radomiu, gdzie należy składać oferty wraz z kwitem na wpłacone w kasie Dyrekcji wadium w wysokości 5 proc. oferowanej sumy do dnia 15.12. 49 r. godz. 9-ta. Powyższe samochody i motocykle oglądać można w godzinach urzędowych. Zastrzega się możność wyłączenia niektórych pojazdów z przetargu. K. 1768-1

OGŁOSZENIE

W związku z przystąpieniem P. P. B. do remontu domu Nr. 21 przy ul. Piłsudskiego w Częstochowie, wzdłuż którego biegną przewody sieci rozdzielczej — zawiadamiamy naszych P. T. odbiorców, zamieszkałych — przy ul. Piłsudskiego od Nr. 1 — 29 włącznie, że począwszy od dnia 1.XII. do 10.XII. br. (prócz niedziel) będą pozbawieni energii elektrycznej w godzinach od 8-ej do 16-ej każdego dnia.

Wobec powyższego przedsiębiorstwa przemysłowe i drobne warsztaty winny zmienić godziny pracy na zmianę od godz. 16-ej. K. 3254-0

Ogłoszenie o przetargu

Bank Inwestycyjny Oddział w Olsztynie przy ul. Pieniężnego 6/7 podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 12 grudnia 1949 r. o godzinie 10-ej odbędzie się w lokalu Banku sprzedaż w drodze przetargu publicznego nietypowego samochodu osobowego, marki „OPEL-P-4". Wymieniony wyżej samochód jest na chodzie i można go oglądać codziennie, prócz niedziel i świąt od godziny 11 — 12, w Garażach Miejskich przy ul. Pieniężnego 14.

Reflektanci winni złożyć oferty do dnia 10.12. 1949 r. K. 1405-1

Nie wszystkie pracowały dobrze...

Komitetom członkowskim „Jedności" wytknięto błędy i niedociągnięcia

oraz nakreślono linię właściwego działania

Trzy miesiące temu zorganizowano przy sklepach częstochowskiej Spółdzielni „Jedność" komitety członkowskie. Działalność tych komitetów nie zawsze odpowiadała wytycznym specjalnego regulaminu, który normował ich zadania i prace. O tym zaś dowiedzieliśmy się z ostatniej kwartalnej konferencji komitetów.

Ob. Nowicki z Wydziału Samorządowo-Społecznego „Jedności", poinformował zebranych o zasadniczych błędach i niedociągnięciach, jakie popełniały podczas ub. kwartału komitety członkowskie. M. in. stwierdził on, iż komitety zbyt mało zainteresowania poświęcały Spółdzielni, nie współpracowały z zarządem, nie przeprowadzały należycie kontroli rozdziału towarów deficytowych, nie dbały o należytą konserwację towarów, nie uwzględniały reklamacji członków spółdzielni, nie przeprowadzały werbunku członków do spółdzielczości i nie odbywały terminowo zebrań.:

NAJGORZEJ 65 I 79

To co powiedzieliśmy odnosi się do większości komitetów członkowskich „Jedności" bo aż do 60 proc. ich ogólnej ilości. Należy jednak podkreślić, że 40 proc. tych komitetów (a jest razem obecnie 84), prowadziło aktywną działalność i wypełniało swoje obowiązki.

Najlepiej stosunkowo pracowały komitety członkowskie przy sklepach „Jedności" o następujących numerach 16, 22, 35, 38, 45, 48 i 49. Najgorzej zaś spełniały swoje obowiązki komitety przy sklepach spółdzielczych nr. 65 i 79.

Celem uaktywnienia pracy komitetów członkowskich „Jedności" prowadzone będzie szkolenie ich członków. Poznają oni zasady organizacji spółdzielni spożywców w gospodarce uspołecznionej oraz zadania i technikę pracy komitetów członkowskich. Niezależnie od tego do uaktywnienia pracy komitetów członkowskich przyczyni się współzawodnictwo pracy. Współzawodnictwo to będą prowadziły między sobą poszczególne komitety. Celem współzawodnictwa będzie podciągnięcie działalności komitetów pracujących mniej aktywnie.

WYKONANIE PLANU

Podczas konferencji złożono sprawozdanie z wykonania planu zakupów sprzedaży „Jedności" za 3 kwartały br. Według tego sprawozdania „Jedność" w ciągu 3 kwartałów br. zakupiła towaru na sumę 1.721.000.000 zł., a sprzedała ich za sumę 1.934.000.000 złotych.

Plan ilościowy zakładów produkcyjnych jak masarnie, piekarnie, ciastkarnie itd. Spółdzielnia „Jedność" wykonała w 127 proc. Nieco gorzej jest z planem zakupu i sprzedaży, którego wykonanie napotyka na pewne trudności.

Według jednak zapewnień przedstawicieli zarządu Spółdzielni, Częstochowska „Jedność" dołoży wszelkich starań, aby roczny plan sprzedaży i zakupu wykonać terminowo. (kra).

TACZKĄ i WINDĄ

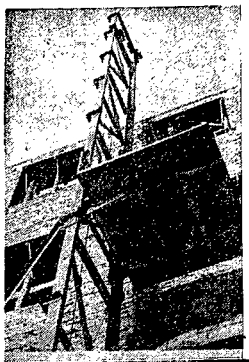

Dotychczas transport cegieł na budowach częstochowskich odbywał się ręcznie, albo też przy pomocy taczek. Było to bardzo uciążliwe dla robotników budowlanych i nie godziło się z nowymi, racjonalnymi metodami pracy. Ostatnio częstochowski Oddział PPB otrzymał od Związku Radzieckiego dwie windy (u góry), wyprodukowane przez Zakł. Przemysłowe „Ural". Dzięki radzieckim windom transport cegieł odbywa się o wiele szybciej.

Jeszcze raz apelujemy

Ostatnio pisaliśmy o tym, że Częstochowa znajduje się na szarym końcu w akcji zwalczania analfabetyzmu w skali ogólnowojewódzkiej, że w Inspektoracie Szkolnym leży nienaruszona kwota 100.000 zł, na ten cel przeznaczona, i że kierownicy kulturalno-oświatowi poszczególnych związków, przystąpią w najbliższym czasie do jak najbardziej energicznej akcji wykrywania i spisywania analfabetów, aby raz już wreszcie zwalczyć tę klęskę społeczną.

Od chwili umieszczenia przez nas tych uwag minęło już kilkanaście dni, a na odcinku walki z analfabetyzmem nie notujemy właściwie żadnych sukcesów, raczej przeciwnie — po odbyciu konferencji osoby zainteresowane obecnie nie przejawiają najmniejszej w tym kierunku działalności, w wyniku czego nie ma żadnych danych na to, aby Częstochowa uzyskała lepszą niż ma dotychczas lokatę.

Uważamy zatem za swój obowiązek sprawę tę poruszyć raz jeszcze i zaapelować do ogółu mieszkańców Częstochowy, zwłaszcza zaś do osób odpowiedzialnych za przebieg przeprowadzanej kampanii, o wzmożenie swych swych wysiłków na tym polu.

Poza tym chcielibyśmy zwrócić uwagę na sam sposób zwalczania analfabetyzmu, na przebieg całej kampanii, który pozostawia bardzo wiele do życzenia.

Nie wystarczy jedynie odszukać analfabetów, ale trzeba nimi również zająć się, zaopiekować, trzeba ich skierować na odpowiednie kursy i troskliwie dbać o to, czy uczęszczają na wykłady. Zdarza się bowiem nieraz, że kursiści nie przychodzą na lekcje i zaniedbują się w pracy szkoleniowej.

Zdarzają się również wypadki, że wykładowcy absolutnie nie odpowiadają zadaniom, jakie mają do spełnienia, a metoda prowadzonych przez nich wykładów stoi poniżej krytyki. Usiłują oni bowiem w ciągu dwóch—trzech wykładów nauczyć analfabetów znajomości całego abecadła. Czy zatem nie by łoby pożądane, aby ci wykładowcy, jeśli nie są to zawodowi nauczyciele, od byli przedtem odpowiednie przeszkolenie?

I jeszcze jedno: zdarza się, że od poszczególnych dyrekcji czy rad zakładowych żąda się spisu analfabetów, a właśnie w danych zakładach przemysłowych ludzi nie umiejących czytać i pisać na prawdę nie ma. Jeśli dyrekcje czy Rady udzielają odpowiedzi negatywnej, wówczas bez uwzględnienia istniejącego stanu rzeczy, wzywa się je do bezwzględnego nadesłania wykazów, co doprowadza do tego, że dyrekcje te fingują wykazy, które absolutnie nie odpowiadają prawdzie. Sporządzane są dla świętego spokoju. Sądzimy, że dla dobra sprawy okłamywać się nie możemy i że kwestie, o których mowa, muszą być rozwiązywane uczciwie, w przeciwnym bowiem razie akcja walki z analfabetyzmem nie będzie odpowiednio przeprowadzona, a ci, którzy biorą w niej udział, stanowczo egzaminu nie zdadzą.

W każdej szkole koło TPPR

Miejscowe nauczycielstwo w 70-lecie urodzin Stalina

Na zebraniu członków Kół nauczycielskich i opiekunów Kół szkolnych TPPR, odbytym w lokalu TPPR, insp. szkolny Cieśla omówił przebieg III Krajowego Zjazdu Delegatów TPPR, po czym zanalizował pracę Towarzystwa w Częstochowie, uwzględniając specjalnie odcinek nauczycielski i szkolny.

Prelegent wskazał na bieżące zadania TPPR streszczające się w ideologicznym pogłębieniu pracy, przez rozwinięcie ożywionej działalności na zaniedbywanym u nas terenie wiejskim, objęcie siecią kół — na wzór miasta, wszystkich szkół w powiecie, tworzenie w każdej szkole kącików przyjaźni oraz popularyzowanie wiedzy o ZSRR.

Zebrani postanowili z okazji 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina, zorganizować we wszystkich szkołach koła nauczycielskie i szkolne TPPR oraz Kąciki Przyjaźni. (o)

Upominek robotników PPB

Przed terminem ukończą budowę

3 budynków Osiedla Robotniczego

W połowie sierpnia b.r. na budowie osiedla robotniczego na Rakowie wytworzyła się poważna sytuacja. Kierownictwo budowy zwróciło uwagę na pewne bolączki, które mogłyby przeszkodzić w wykonaniu planu. Jedną z nich stanowił brak odpowiedniej liczby robotników budowlanych.

Sprawa ta szeroko była omawiana na zebraniach robotników budowlanych PPB oraz w Zw. Zawodowym Prac. Budowlanych. Podczas zebrań zastanawiano się nad możliwością rekrutacji nowych, niewykwalifikowanych robotników. Ustalono, iż werbunek ten w wypadku zrealizowania pozwoli na wykończenie planu rocznego.

Ostatnio robotnicy budowlani z **Rakowa postanowili plan ten skrócić o kilka dni, robiąc piękny upominek na gwiazdkę. Upominkiem tym będzie oddanie ZOR-owi 3 budynków osiedla robotniczego, wykonanych w stanie surowym. Obecnie na wspomnianych budynkach zaczyna się montowanie dachów. (kra)**

Izba Przemysłowo-Handlowa

przeznacza 860 tysięcy złotych na stypendia dla młodzieży

Izba Przemysłowo - Handlowa w naszym mieście rozporządza sumą 860.000 zł, przeznaczoną na stypendia dla młodzieży szkół średnich zawodowych, podlegających opiece Izby, oraz dla studentów W. S. A. H.

Rozdziałem wspomnianej kwoty na stypendia i przyznanie ich dla młodzieży tutejszych szkół zawodowych zajmie się Komisja Społeczna, której zebranie w Wydziale Szkoleniowym Izby ustalono na poniedziałek 5 grudnia br.

Przewidziane jest przyznanie 10 stypendiów po 25.000 zł dla uczniów szkół średnich zawodowych, 10 stypendiów po 50.000 zł dla studentów WSAH, dwa stypendia po 45.000 zł oraz jednorazowa zapomoga w kwocie 20.000 zł dla absolwenta WSAH za pracę naukową.

Jak się dowiadujemy, **rozdział stypendiów miał nastąpić w ub. poniedziałek, lecz z przyczyn niezależnych od Izby termin ten przesunięto o tydzień. Spodziewamy się jednak, że w dniu 5 grudnia zostaną ostatecznie wytypowani stypendyści, którym nie wątpliwie otrzymana gotówka bardzo się przyda.**

99 procent załogi »Metalurgii« uczestniczy we współzawodnictwie

mimo fatalnych warunków pracy

Hale produkcyjne Państwowej Fabryki Drutu „Metalurgia" rozbrzmiewają gwarem pracy. Poprzez głuche dudnienie maszyny napędowej słuchać wesołe klaskanie transmisyjnych pasów. Automaty do gwoździ, wkrętek, śrub i nitów zachłystują się pośpiesznym stukotaniem.

Halina Zyfert kręci się przy swoich maszynach jak fryga. Roboty jest huk — tu się coś zacięło, tam trzeba coś wyregulować, tam znowu któraś z maszyn stanęła, już po raz trzeci podczas dzisiejszej dniówki.

— Ach, ta jedenastka!

Halina Zyfert jest już przy niej. No, tak! Skrzywiona wkrętka została w automacie, wstrzymując bieg maszyny. Wprawne ręce robotnicy doprowadzają wszystko do porządku i jedenastka zaczyna napowrót stukotać, wyrzucając z pośpiechem wkrętki do drzewa.

— A, widzisz! — myśli, uśmiechając się, Halina Zyfert. — Dałam ci radę!

Robotnica ta jest pierwszą przodownicą Metalurgii. Wyrabia 201 proc. normy i stosuje z powodzeniem wielowarsztatowość, pracując na szesnastu maszynach. To samo potrafi — Janina Kot, mogąca się wykazać osiągnięciem 200 proc. normy i obsługująca tyleż maszyn. Pozostałe robotnice mają ich po osiem.

Spośród innych przodowników wybija się widlarz Józef Kuśmierz, który wyrobił za ostatni okres 206 proc. normy, prostując przeciętnie na dniówkę zamiast 2.242 aż 4.620 wideł dwuzębnych. Na gwoździarni przodownikiem jest Andrzej Gajak, osiągający z reguły ponad 120 proc. normy.

Współzawodnictwo pracy jest rozwinięte w Metalurgii b. wysoko. Dowodem tego jest fakt, że w rywalizacji indywidualnej, zespołowej, międzyoddziałowej i międzyfabrycznej uczestniczy aż 99 proc. załogi. Pozwoliło to załodze przyśpieszyć o półtora miesiąca wykonanie planu rocznego, a równocześnie zanotować w III kwartale b.r. duży sukces, jakim było zajęcie trzeciego miejsca w ogólnopolskim współzawodnictwie.

Te osiągnięcia są tym bardziej godne podkreślenia, że załoga pracuje na przestarzałych maszynach, a hale produkcyjne są ciasne. Warunki higieny i bezpieczeństwa pracy są również nie najlepsze. Nie ma natrysków, za mało jest obuwia ochronnego.

Żłobek stanowczo jest zbyt mały, mieści bowiem tylko 34 dzieci, lecz na r. 1950 planowane jest znaczne rozszerzenie go oraz wybudowanie przedszkola fabrycznego.

Załoga Metalurgii zasłużyła w pełni na to, aby polepszyć jej warunki pracy, jest przecież jedną z przodujących w Polsce załóg przemysłu drucianego.

113 przodowników skorzystało z lotów nad miastem

Jak już komunikowaliśmy, w Częstochowie odbyły się loty nad miastem, zorganizowane dla przodowników i przodowniczek pracy. Z lotów ogólnie skorzystało 113 osób, przede wszystkich przodowniczki pracy z fabryk „Warta", „Peltzery"; „Częstochowianka", „Union Textile", h. „Częstochowa", z Elektrowni i Zjednoczenia Kopalń Rudy Żelaznej i Topników.

Poza przodownikami pracy loty były udostępnione aktywistom Ligi Lotniczej, między innymi kołu Ligi Lotniczej z Sądu i Prokuratury.

Odprawa aktywu ZMP

W powiatowej Radzie Zw. Zawodowych odbyła się odprawa aktywu ZMP. Po zagajeniu ob. Kapki, zasadniczy referat wygłosił ob. Miczka, który omówił znaczenie zjazdu wojewódzkiego i przedstawił plan pracy ZMP w obecnym kwartale.

Po wyczerpującej dyskusji, ob. Lisikiewicz zobrazowała schemat twórczości kółek samokształceniowych, marksistowskich i miczurinowskich.

„Stal" (Zawiercie) mistrzem ping-pongowej B-klasy

W świetlicy AZS rozegrany został trójmecz ping-pongowy pomiędzy mistrzami trzech grup ping-pongowej B-klasy: Stalą (Zawiercie), Spójnią (Częstochowa) i Rezerwą Ogniwa.

Mistrzostwo tej klasy zdobyła Stal (Zawiercie), która pomimo wystąpienia bez swoich najlepszych graczy — śliwińskiego i Wierzbickiego pokonała Spójnię i rezerwę Ogniwa w identycznym stosunku 5:1. Punkty dla Zawiercian zdobyli Otrębski i Góralczyk po 4 oraz Walak 2, dla Spójni Pentak, a dla Ogniwa Wawrzyńczak.

Drugie miejsce przypadło Spójni, która wygrała z rezerwą Ogniwa 5:4. Zdobywcami punktów dla Spójni byli Pentak i Gronkiewicz po dwa oraz Falkiewicz, a dla Ogniwa — Wawrzyńczak 3 i Garus 1.

Forma Stali (Zawiercie) zapowiada, iż drużyna ta będzie niezwykle groźnym przeciwnikiem dla czołowych zespołów częstochowskiej A-klasy w rozpoczynającą się w nadchodzącą niedzielę rozgrywkach mistrzowskich.

Stankiewicz jesiennym mistrzem

strzelców częstochowskiej A-klasy

Tytuł jesiennego mistrza strzelców rozgrywek piłkarskich przypadł **Stankiewiczowi ze Związkowca Radomsko**, który zdobył ogółem 12 bramek.

Wicemistrzem został **Proksa** (Związkowiec Częstochowa) ze zdobyczą 8 bramek. Dalej idą: **Lach II** (Gwardia Cz.) 7, **Włoczorek** (Stal Cz.) 6, Ślęzak (Gwardia Cz.) 5, Kryg (Stal R.) i Heine (Związkowiec Cz.) po 4, Kłosiński, Cekus, Skupiński, Nicpan po 3, Sąciński Opusiński Łęski, Jurżyński, Lasoń, Tyrała, Oziminski, Bodziachowski, Majewski Zalas (Zw. Cz.) po 2; Kozłowski, Kamiński, Szatkowski, Kuśnierczyk, Dąbrowski, Gruszkiewicz, Zalas (Kolejarz) Tulliński, Powązka, Gralak, Majcher, Kluba, Kostrzewski, Gawroński po jednej. Pięć bramek było samobójczych.

Ogółem w 21 meczach piłkarze A-klasy strzelili 95 bramek, co daje przeciętną 4,5 bramki na jeden mecz.

Międzyokręgowe spotkania

tenisistów stołowych

Zarząd CzOZTS prowadzi pertraktacje w sprawie rozegrania międzyokręgowych spotkań ze Śląskiem, Warszawą, Krakowem i Radomiem.

Wszystkie te spotkania mają być rozegrane w Częstochowie, tegoroczny zatem sezon tenisa stołowego zapowiada się nader atrakcyjnie.

„Sfinks" bije „Górnika"

W Poraju odbył się mecz pomiędzy Sfinksem a Górnikiem (Konopiska), który zakończył się zwycięstwem Sfinksa w stosunku 5:1 (2:0). Bramki dla Sfinksa strzelili Krakowian 3, Dulik i Kuśmierski, a dla Górnika Opalski z karnego.

Pokongresowe zebrania w kołach TPPR

W poszczególnych kołach TPPR w naszym mieście odbywają się pokongresowe zebrania z udziałem częstochowskich delegatów, którzy wzięli udział w III ogólnopolskim kongresie TPPR.

Zebrania te przewidziane są we wszystkich kołach TPPR, a w szczególności w kołach fabrycznych i przy instytucjach społecznych. Przewidziana jest również odprawa wszystkich prezesów i sekretarzy kół TPPR.

Ostatnio do Częstochowy zawitała wycieczka Koła Szkolnego TPPR z Przystajni. Koło to wykazuje wielką aktywność, organizuje szereg imprez, mających na celu zapoznanie młodzieży z życiem ZSRR. Obecnie Koło przygotowuje wieczornicę poświęconą pamięci Mickiewicza i Puszkina. W Częstochowie młodzież z Przystajni zwiedziła siedzibę TPPR i była na seansie przezroczy z życia ZSRR. (o)

Dzień Częstochowy

REJESTRACJA REZERW OSOBOWYCH

We czwartek 1 grudnia, o godzinie 8 rano stawią się do rejestracji rezerw osobowych Aleja 51 mężczyźni rocznika 1914 na litery D, E, F, G, a w lokalu Aleja 49 mężczyźni rocznika 1908 na litery C, D, E, F. Stawiać się należy z dokumentami osobistymi oraz fotografią o wymiarach 3x4 cm.

KONKURS GAZETEK ŚCIENNYCH

Wydział Kulturalno - Oświatowy przy Powiatowej Radzie Zw. Zawodowych zamierza urządzić konkurs gazetek ściennych w naszym mieście. Zaznaczyć należy, że w Częstochowie redagowane są 22 gazetki ścienne, które ukazują się w regularnych odstępach czasu i 30 gazetek ukazujących się periodycznie.

JEDNOLITE CENY ZA PRZEJAZD

Z dniem 1 grudnia PKS obsługująca komunikację w naszym mieście, zamierza wprowadzić jednolite ceny za przejazd w wysokości 20 zł za bilet.

JUŻ NADESZŁY SKRYPTY

Do Powiatowej Rady Zw. Zawodowych nadeszły już skrypty Wszechnicy Radiowej a to: 3 zeszyt dla słuchaczy roku I i 3 zeszyt dla słuchaczy roku drugiego.

AKCJA PRZESIEDLEŃCZA

Wczoraj odbyło się w gabinecie starosty powiatowego posiedzenie rady społecznej osadnictwa spółdzielczo-parcelacyjnego, na którym omówiono wyniki tegorocznej akcji przesiedleńczej.

O PRZEMYŚLE WĘGLOWYM

We czwartek 1 grudnia, odbędzie się w „Ognisku" 9 wykład z cyklu na temat: „Polski przemysł węglowy". Początek odczytu o godz. 19-ej.

CO i GDZIE

TEATRY

Teatr Wielki — godz. 19.30: „Ojciec debiutantki".

Teatr Kameralny —godz. 19.30 „Zielona ulica".

Teatr Powszechny — godz. 19-ta (Poczesna) „Błękitny ton".

KINA

Wolność — „Milczenie jest złotem".

Tęcza — „Za wami pójdą inni".

Bałtyk — „Bitwa o Stalingrad".

Fotoplastikon — Skandynawia.

TELEFONY:

Komenda Miasta MO: 10-65.

Straż Pożarna: 22-22.

Pogotowie Ratunkowe: 23-45.

DYŻURY APTEK:

Z. Monikowski Suks., I Aleja nr. 4.

J. Zagórski, Al. Wolności nr. 68

Ogłoszenia DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam plac ul. Czarnieckiego. Wiadomość Barbary 32, godz. 7-11, 16—18. 4272-1

HANDLOWE

Sprzedam motor NSU 4-taktowy. Wiadomość: Źródlana 15. 4263-1

LOKALE

Pokoju umeblowanego z niekrępującym wejściem poszukuje na stałe przyjezdny przedstawiciel handlowy. Dzielnica obojętna oferty pod „przedstawiciel", do Biura Ogłoszeń „Życia Częstochowy". 4265-0

Student poszukuje pokoju w śródmieściu. Zgłoszenia pod „student" do Biura Ogłoszeń „Życia Częstochowy". 4273-1

ZGUBY

Unieważniam zgubioną legitymację fabryczną wyd. przez Hutę Częstochowa na nazwisko Cichecki Zenon. 4276-1

Zgubiono kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Kielce, metryki ślubu, wyd. na nazwisko Segiet Mieczysław.

Zgubiono legitymację Ubezpieczalni Społecznej Częstochowa na nazwisko Kaczmarczyk Czesław. 4264-1

Zgubiono legitymację służbową wyd. przez Hutę Częstochowa na nazwisko Czapukojć Jerzy. 4266-1

Zgubiono dowód osobisty, kartę rejestracyjną wyd. przez RKU Częstochowa na nazwisko Kowalski Marian. 4267-1

Zgubiono portfel z dowodami oraz kartę rejestracyjną wyd. przez RKU Częstochowa na nazwisko Brodziński Marian. 4268-1

Zgubiono leg. Ubezpieczalni Społecznej Częstochowa na nazwisko Knop Aleksander. 4270-1

Zgubiono leg. szkolną wyd. na nazwisko Witczak Teresa. 4271-1

Zgubiono kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Częstochowa na nazwisko Twardowski Stefan. 4274-1

Wydaną książeczkę wojskową wydaną przez RKU Częstochowa na nazwisko Węgierski Ryszard. 4275-1

B-92351

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwłokom

ś t p

Teodozji z Mieczników

I voto Kroenitz II voto Grott

a w szczególności: O. Hieronimowi Paulinowi, księdzu dziekanowi Mietlińskiemu, ks. prof. Chwiteckiemu, S.S. Szarytkom i personelowi Zakładu św. Antoniego, za serdeczną opiekę w czasie choroby, oraz przyjaciołom i znajomym serdeczne „Bóg zapłać" składają

G 4277-1

DZIECI, WNUKI I RODZINA.